Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 238. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 15 października 1933 r. | Rok XXVII.

Czas wyciągnąć konsekwencje

Świat pracy złożył największą ofiarę.

Po ostatecznem zamknięciu Pożyczki Narodowej.

Subskrypcja pożyczki została zamknięta **z nadwyżką 166 procent.** Montaż zapisów był znakomity. Z dumą można powiedzieć, że tak precyzyjnie funkcjonujących placówek subskrypcyjnych, tak ścisłego nadzoru kontroli społecznej nad wysokością sum deklarowanych, nie miały nawet w czasie wojny znane ze sprężystej organizacji Rzesza Niemiecka i Austro-Węgry.

Żadne też pożyczki wojenne nie miały tego lawinowego tempa subskrypcji, co polska pożyczka wewnętrzna: pierwszy dzień — **222 miljony,** drugi dzień — **236 miljonów,** trzeci dzień — **244 miljonów,** piąty dzień — **253 miljonów,** szósty dzień — **270 miljonów,** siódmy dzień — **290 miljonów**, ósmy dzień — **311 miljonów.** A potem już godziny przynosiły dalsze zwyżki: **313 miljonów, 316 miljonów** i ostatnia cyfra — **320 miljonów złotych — jedna trzecia naszego całego obiegu pieniężnego.**

Ale suma, z chwilą gdy przekroczyła wymagane 120 miljonów złotych, nie jest kwestją najważniejszą. Ważniejsze jest to, co na początku subskrypcji poruszył Komisarz Generalny Pożyczki a mianowicie **udział grup społecznych w pożyczce i porównanie tego udziału z wpływami i znaczeniem w życiu społecznem i obrotach gospodarczych.**

Częściową, ale wystarczającą odpowiedzią jest enuncjacja Komisarza Generalnego, zamieszczona w oficjalnej „Polsce Gospodarczej“.

Świat pracy dał 120 miljonów! Świat pracy pokrył zasadniczo całą wymaganą transzę pożyczkową, **a 40 procent całości** zebranej. Cyfra ta ma swoją wymowę. 120 miljonów złotych, to zasadniczo jednomiesięczne pobory; od jednorocznego zatem dochodu brutto **półtora miljarda złotych dał świat pracy 8 procent.**

Gdyby w tym samym stosunku, **w stosunku 8 procent od swego dochodu brutto,** deklarowały pożyczkę wewnętrzną wszystkie grupy społeczno-gospodarcze, otrzymałby Komisarz Generalny Pożyczki zgłoszeń od przypuszczalnego w tym roku jedenastomiljardowego dochodu społecznego deklaracyj **na sumę 880 miljonów złotych.**

Ktoś zatem dał **za mało.**

Kto?

Przemysł — według ostatnich danych — zadeklarował **około 50 miljonów złotych.** Ponieważ stawki, obliczone przez Centralny Związek Przemysłu Polskiego, obejmującego 76 zrzeszeń, wynoszą 3 procent od dochodu brutto, zatem przemysł tem samem przyznaje się **do miljarda siedmiuset miljonów dochodu brutto rocznie.** Istnieje, coprawda, pewna rozbieżność pomiędzy tem obliczeniem a danemi prof. Wederki, lecz gdyby nawet stanąć na stanowisku cyfr Centralnego Związku, to i tak udział przemysłu w stosunku 8 procent powinien przynieść **nie 50, a około 135 miljonów złotych.**

Nie trzeba jeszcze zapominać, że i przemysł i handel, poza dochodem rocznym, posiadają **miljardowej wartości substancję majątkową.** Pracownik umysłowy nie posiada przeważnie **nic, poza swoją substancją życia, którą stanowi dla niego majątek i źródło dochodu.**

Nie posiada przedewszystkiem najpewniejszej podstawy bytu, jaką jest **ziemia.** I oto, wśród ogólnych głośnych zapowiedzi, **co, kto, gdzie i ile złożył na pożyczkę wewnętrzną,** cicho jest w rolnictwie, cicho jest o 70-ciu procentach ludności, o **„właścicielach kawałków Ojczyzny“.**

Z chwilą, gdy suma subskrypcji pożyczki dosięgła 240 miljonów złotych, udział rolnictwa obliczano **na 10 miljonów, to jest 4 procent.** Ostatecznej cyfry udziału brak; gdyby jednak nawet podnieść ten nikły zapis do 15 miljonów przy ogólnie znanej cyfrze globalnej, to i tak nie wyniesie więcej, jak **5 procent** subskrybowanej pożyczki.

Osiem miljonów ludności miejskiej, złożyło **95 procent pożyczki.**

Dwadzieścia trzy miljony ludności wiejskiej z dochodem rocznym **6 miljardów złotych,** złożyło **niecałe 1/5 swego rocznego dochodu,** gdy świat pracy złożył **8 procent — 40 razy więcej.**

Świat pracy złożył więcej jeszcze. Liczby, podawane przez Komisarjat Generalny Pożyczki zawierają deklaracje „od prezesów i dyrektorów po-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Zmiana sytuacji na zachodzie

Trudności Nazich. — Miraż solidarności trzech mocarstw. — Nadolny leci do Genewy. Życzenia amerykańskie. — Organ Hitlera atakuje Anglję.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 10. **Sytuacja w dziedzinie rozbrojenia zmieniła się radykalnie. Ofenzywa niemiecka popierana półgębkiem przez Włochy załamała się niespodziewanie na wkroczeniu Stanów Zjednoczonych.** Obecnie Berlin znalazł się w przymusowej sytuacji z uwagi na nastrój nazich nie może się cofnąć i zrezygnować z minimalnych żądań tj. z posiadania broni defenzywnej, z drugiej strony nie ma odwagi wziąć odpowiedzialności za zerwanie konferencji rozbrojeniowej i ogłosić „Gleichberechtigung“ na własną rękę.

Auswärtiges Amt zajmuje postawę wyczekującą, licząc na rozbieżność zapatrywań między Francją, Anglją, Ameryką i oczekując aktywniejszego wystąpienia Włoch.

O ustąpieniu z poprzedniego stanowiska przez Niemców niema mowy. Prasa zapewnia, że Niemcy będą obstawać przy swych minimalnych żądaniach.

W tem położeniu z naprężeniem oczekuje się wyników piątkowej konferencji między Nadolnym i Hitlerem.

„Berliner Tageblatt“ w depeszy z Genewy donosi, że **z projektu wspólnego oświadczenia Francji, Anglji i Ameryki nic nie zostało. Simon będzie mówić tylko w imieniu Anglji.**

„Berliner Tageblatt“ przypuszcza, że konferencja rozbrojeniowa zostanie odłożona z uwagi na nieobecność Nadolnego i zapewnia, że Nadolny jeszcze dziś wieczorem uda się samolotem do Genewy.

„Vossische Ztg.“ w depeszy z Paryża podkreśla, iż **prasa francuska również przestała wierzyć w jednolity front trzech mocarstw,** co przepowiedział już Pertinax w „Echo de Paris“.

„Berliner Börsen Kurier“ zapewnia, że ze strony nietylko włoskiej, ale i amerykańskiej życzą sobie, by doprowadzić do porozumienia między wszystkiemi mocarstwami nie wyłączając i Włoch.

Najbardziej jest charakterystyczne stanowisko „Völkischer Beobachter“. Pismo atakuje Anglję i twierdzi, że zaostrzenie sytuacji genewskiej należy złożyć na karb Anglji. **Anglicy są mniej chętni do porozumienia nawet od Francuzów.** Na zakończenie stwierdza, że Niemcy nie podpiszą konwencji, któraby pozostawiła poprzedni stan rzeczy, nawet gdyby czas próbny został skończony i stwierdza„ że stanowisko niemieckie jest samo przez się zrozumiałe.

St. Ro.

Nocna wizja lokalna w gmachu Reichstagu.

Policja berlińska prowadzi oskarżonych, skutych stalowemi kajdankami, do gmachu parlamentu. Z przodu na lewo oskarżony Bułgar Popoff, z tyłu ze schyloną głową idzie van der Lubbe.

Życzenia dla nowożeńców.

Warszawa, 14. 10. (tel. wł.) Z okazji zaślubin pana Prezydenta Mościckiego z p. Marją Dobrzańską do kancelarji cywilnej pana Prezydenta nadchodzą liczne depesze z życzeniami z całego kraju. Jednocześnie wiele osób wpisuje się do książki audjencjonalnej, która została wyłożona w adjutanturze.

Zamach na giełdę w Chicago.

Londyn, 14. 10. (tel. wł.) **Donoszą z Chicago, że na schodach giełdy pieniężnej rzucił jakiś nieznany sprawca bombę, która była wypełniona tak silną substancją, że cały budynek mógł wylecieć w powietrze. Na szczęście bomba nie wybuchła.** E. S.

Nie wolno chować złota.

Waszyngton, 14. 10. (PAT) Generalny prokurator zarządził, że osoby, które przechowywać będą powyżej 100 dolarów w złocie ścigane będą sądownie.

Poniedziałkowy numer „Dziennika Bydgoskiego“ przyniesie rewelacje o gospodarce Monopolu Tytoniowego.

Czas wyciągnąć konsekwencje!

(Ciąg dalszy).

cząwszy, a na najniższym pracowniku skończywszy“. **Wysiłek zatem średniego urzędnika jest niewspółmiernie większy, niż „prezesa i dyrektora“. Oddanie w okresie kryzysu 350 złotych, nie jest tak łatwe, jak oddanie czterech, pięciu czy dziesięciu tysięcy, bo te spoczywają zazwyczaj w banku i to przeważnie zagranicznym.** Od tych „pracowników“ można było śmiało zażądać **poborów kwartalnych, w całości gotówką!** — Szkoda, że Komisarjat Generalny Pożyczki nie zorjentował się w tem w porę. Dziś już **za późno.**

Na jedno tylko nie jest za późno — na wyciągnięcie wniosków z subskrypcji. A wnioski te są bardzo charakterystyczne. Wykazują one, że **ambicję przewodnictwa społeczno-gospodarczego stoją w odwrotnym stosunku do ofiarności i obowiązkowości społecznej.** Stwierdzają one, że niektóre grupy społeczne ważność i pierwszeństwo swoje opierają **na sumie kredytu od państwa uzyskanego, a nie państwu ofiarowanego. Pragniemy, by wnioski i konsekwencje, jak obiecywano, były istotnie wyciągnięte. By głos świata pracy był uznany obecnie za głos sfer niemniej gospodarczych jak głos przemysłu i rolnictwa.** I by uznano, opierając się na faktach materjalnych, **że znaczenie decydujące w każdem posunięciu wagi państwowej — ma zawsze i jedynie stanowisko tak niemiłosiernie przez sanacyjną „Gazetę Polską“ wydrwionej i poniżonej — inteligencji.**

Tadeusz Kozłowski.

—::—

Subskrypcja Pożyczki Narodowej wyzyskana zostanie w całości.

Warszawa, 14. 10. (PAT.) Rada ministrów, która obradowała w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o podwyższeniu emisji pożyczki narodowej. Projekt ten upoważnia p. ministra skarbu do podwyższenia subskrybowanej ostatnio 6% pożyczki narodowej do 350 miljonów zł, co pozwoli na pełne wykorzystanie kwoty, zadeklarowanej przez subskrybentów.

Następnie rada ministrów rozpatrzyła i przyjęła szereg dalszych dekretów p. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, m. in. dekret w sprawie zmiany ustawodawstwa o funduszu obrotowym z roku ubiegłego, o przekształceniu państwowej rady kolejowej na państwową radę komunikacyjną, o przekazaniu czynności państwowych urzędów pośrednictwa pracy Funduszowi Bezrobocia oraz o pracy robotników portowych w Gdyni.

Rozbieżność zdań między Francją, Anglją i Ameryką w oświetleniu prasy paryskiej.

Szczegóły niedoszłej deklaracji wspólnej.

Paryż, 14. 10. (PAT) Fakt porzucenia projektu wypracowania wspólnej deklaracji trzech mocarstw w Genewie jest żywo komentowany w politycznych kołach francuskich. Nieoficjalne wyjaśnienia bynajmniej nie uspokajają opinji, która skłonna jest mniemać, że znowu powstaną trudności w sformułowaniu zasad porozumienia, o jakiem wczoraj z pełnym optymizmem mówiono w Paryżu. Do wspólnego manifestacyjnego wystąpienia Francji, Anglji i Stanów Zjedn. na poniedziałkowem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej przygotowała opinję prasa, która w doniesieniach z Genewy z naciskiem twierdzi, że do deklaracji Francji przyłączy się Anglja i Stany Zjedn., podawano szczegóły deklaracji. Miała ona zawierać 42 wiersze pisma maszynowego. Ujęte miały być w niej następujące postanowienia:

1) **podkreślenie solidarności francusko-angielsko-amerykańskiej,** 2) **zdecydowane i definitywne tym razem postanowienia ze strony rządów trzech mocarstw niedopuszczenia do żadnych nowych zbrojeń niemieckich podczas okresu próbnego prócz tych, które wynikałyby z przemiany Reichswehry na milicję 200.000. Uzbrojenie tej armji składałoby się wyłącznie z tego rodzaju broni, którego posiadanie dozwala traktat wersalski, a więc z karabinów, mitraljez i lekkich dział.**

3) **Utrzymanie trwania okresu próbnego przez lat 4,**

4) **Utrzymanie charakteru automatycznego i permanentnego kontroli, która zapewniłaby ścisłe wykonywanie przepisów konwencji.**

5) Odroczenie do końca 4-letniego okresu próbnego, o ile zostanie on uwieńczony pozytywnemi wynikami redukcji ciężkich materjałów wojennych i upoważnienia Niemiec do posiadania broni defenzywnej, której posiadanie zostało dozwolone wszystkim sygnatarjuszom konwencji rozbrojeniowej.

Według „Matina“, Francja i Anglja były zdania, że rezolucja ta jest użyteczna nawet bez uprzedniej zgody Niemiec, podczas gdy delegat Ameryki był odmiennego zdania. Stany Zjedn. pragnęły bowiem uniknąć platonicznej manifestacji politycznej i wyrazić miały życzenie przystąpienia do natychmiastowego wypracowania projektu konferencji z wykluczeniem metod ograniczonych negocjacyj, przewidzianych przez pakt czterech.

Na rozbieżności te zwrócili uwagę i inni korespondenci genewscy, a Pertinax w „Echo de Paris“ podkreślił, że konferencja genewska znajduje się obecnie w stadjum niezwykle krytycznem.

Pertinax, jedyny w prasie paryskiej zamieścił krótką depeszę następującą: **Rozpowszechnianie w Paryżu bliższych szczegółów rozmów genewskich mocno rozgniewało Normana Davisa, któremu specjalnie nie podobała się wiadomość o tem, że skłonny jest przystąpić do wspólnego frontu Francji i Anglji przeciwko Niemcom.**

„Paris Soir“ wyraźnie stwierdza, że zarzucanie projektu wspólnej deklaracji trzech mocarstw było wskazane przez Normana Davisa, który opowiedział się, iż formalna rezolucja Francji, Anglji i Ameryki może być przyjęta jako zbyt bolesne posunięcie i może wywołać brutalną odpowiedź. Wystarczy — miał stwierdzić Davis, że istnieje fakt porozumienia. Najważniejsze jest obecnie danie możności rzeszy niemieckiej przyjęcia trzech zasadniczych projektów, z których żaden nie da się wyłączyć, t. j. **niedopuszczalność żądania rozbrojenia, okres próbny i kontrola.**

—o—

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 2 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 545) subskrybentom 6% Pożyczki Narodowej, którzy wpłacili w okresie subskrypcji 1/6 należności za subskrybowane obligacje tytułem pierwszej raty może być pozostała część należności rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych co miesiąc najpóźniej 5 każdego miesiąca, począwszy od 1 listopada 1933 r.

Subskrybentom, spłacającym należność w 10 ratach nie przysługuje prawo do bonifikaty, przewidzianej w § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R P. Nr. 67 poz. 507), zaś po uiszczeniu całej należności obligacje będą im wydane bez pierwszego kuponu, płatnego 1 lipca 1934 r.

Subskrybent, pragnący spłacić pozostałą część należności w 10 ratach, nie składa o tem osobnego pisemnego oświadczenia, lecz w terminie płatności II raty, t. j. do 5 listopada 1933 r. wpłaca zamiast 1/6 całej należności, połowę t. j. 1/12 całej należności; temsamem nzyskuje automatycznie rozłożenie pozostałych jeszcze do zapłacenia 5/6 należności w 10 ratach miesięcznych.

Raty snbskrypcyjne Pożyczki należy wpłacać w tej Placówce, w której była wpłacona pierwsza rata przy podpisaniu deklaracji.

Warszawa, dnia 12 października 1933 r. (19556

(—) Stefan Starzyński
Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej.

Dalsze aresztowania na kolei wschodnio-chińskiej.

Władze mandżurskie chcą opanować zarząd.

Moskwa, 14. 10. (PAT.) Z Chabarowska donoszą, że dnia 10 bm. aresztowany został bez żadnych powodów kierownik depo stacji Mandżuli Lewickij. Na stacji Wuhedu aresztowano zastępcę kierownika odcinka kolejowego Kiryłowa.

Zdaniem czynników sowieckich, tego rodzaju akcja polityczna zmierza do oddania administracji kolejowej na tym odcinku całkowicie w ręce przedstawicieli strony mandżurskiej.

Zastępca dyrektora strony mandżurskiej kolei wschodnio-chińskiej Czang Hin- Cze uchylił postanowienie przedstawicieli sowieckiej dyrekcji kolejowej, mianujące Lewickiego kierownikiem depo stacji Mandżuli, a mianował kandydata mandżurskiego.

Dyrektor Rudyj zanulował te bezprawne zarządzenia i poinformował radę administracyjną kolei o aktach Czang-Min-Cze, dezorganizujących pracę na kolei, prosząc o wydanie zarządzeń niezbędnych dla ochrony kolei, nie dopuszczenia mieszania się policji i zapewnienia normalnego funkcjonowania kolei wschodnio-chińskiej.

Przykre sceny z van der Lubbem.

Świadkowie opisują pierwsze chwile pożaru Reichstagu.

Berlin, 14. 10. (PAT.) Po jednodniowej przerwie rozprawa w procesie o podpalenie reichstagu została wznowiona. Oskarżony Dymitrow jest nieobecny, Lubbe siedzi bardziej niż zwykle pochylony.

Prezydent Lunge zawiadamia, że **świadkowie podczas wizji lokalnej nie mogli udowodnić, czy krytycznego wieczoru na balkonie reichstagu znajdowała się jedna, czy dwie osoby.**

Po dodatkowem przesłuchaniu Leteita zeznaje posterunkowy Lossigkeit, który był jedną z pierwszych osób, jakie znalazły się w płonącym reichstagu. Oświadcza on, że ławy poselskie były wówczas zupełnie nietknięte przez ogień wbrew zeznaniom Leteita. Świadek widział za stołem stenografów wielki czerwony płomień, natomiast stół się nie palił. Obrońca Sack zwraca uwagę, iż z zeznań świadka wynika, że w chwili wkroczenia policjantów do gmachu reichstagu inspektor Scranowitz oświadczył: **„Chodźcie zaraz, na dole musi być ich więcej“.** Na pytanie Sacka i nadprokuratora świadek nie może wyraźnie stwierdzić, że te słowa dotyczyły podpalaczy, czy też policjantów. Ostatni przed przerwą zeznaje poseł Peschel, który pierwszy spotkał w płonącym reichstagu van der Lubbego.

Van der Lubbe spostrzegłszy świadka uczynił odruch jak gdyby chciał uciekać. Na wezwanie świadka stanął z rękoma podniesionemi do góry. Van der Lubbe miał wówczas na sobie tylko spodnie i buty. Tułów był obnażony i mokry.

Oskarżony Torgler stawia kilka pytań, z których ostatnie jest niezwykle ważne. **Torgler pyta, czy świadek nie zauważył u Lubbego jakiejkolwiek kartki papieru lub jakiego świstka, mogącego przypominać legitymację albo odezwę.** Świadek stwierdza, że **nie zauważył niczego podobnego.** Zastępca prokuratora Parius zapytuje, czy nie sądzi, że papier taki mógł być znaleziony później. Świadek odpowiada, że powtórna rewizja miała być dokonana na posterunku policyjnym w Bramie Brandenburskiej.

Bezpośrednio potem przewodniczący zarządza przerwę. Zwraca uwagę, że przerwa nastąpiła znacznie wcześniej niż zwykle.

Berlin, 14. 10. (PAT.) **Z chwilą wznowienia rozprawy dochodzi znowu do przykrej sceny z van der Lubbem. Tłumacz podaje mu chusteczkę. Van der Lubbe wcale nie reaguje. Gdy tłumacz chce mu wytrzeć nos, oskarżonemu głowa bezsilnie opada na kolana i w tej pozycji trwa do końca rozprawy.**

Inspektor gmachu reichstagu Scranowitz opowiada, że został zaalarmowany widokiem ognia. Świadek opisuje widok, jaki przedstawiała sala posiedzeń po wybuchu pożaru. Świadek znalazł pochodnię wetkniętą w fotel klubowy. Na korytarzu natknął się na van der Lubbego. Idący za nim policjant zapytał: Kto to jest? Na co świadek krzyknął: **Aresztować podpalacza!** poczem rzucił się na Lubbego i zawołał: **Pocoś to zrobił?** Lubbe krzyknął: **Protest!**

Van der Lubbe robił wrażenie człowieka, który nie wie, gdzie jest. Wyraz twarzy miał objętny.

Obrońca Sack oświadcza, że według pogłosek, porucznik Leteit dobrał sobie specjalnych policjantów, z którymi zlustrował reichstag w czasie pożaru. Obrońca wzdryga się jednak z postawieniem wniosku o przeprowadzenie dowodu prawdy w tej sprawie. Por. Leteit odpowiada przecząco. Rozprawa odroczona zostaje do soboty.

Akcja hitlerowka przeciwko pożyczce wewnętrznej Austrji.

70 czy 10 miljonów szylingów?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 10. Z jakiemi trudnościami musi walczyć rząd Dollfussa z uwagi na stanowisko narodowych socjalistów świadczy doniesienie „Berliner Börsen Kurier“. Jak wiadomo 2 października rząd Dollfussa rozpisał wewnętrzną pożyczkę na 100 miljonów szylingów. Według oświadczenia rządu w pierwszym dniu subskrybowano 70 miljonów szylingów.

Tymczasem „Börsen Kurier“ donosi, że **subskrybowano tylko 10 milj. szylingów i publiczność niechętnie podpisuje pożyczkę, gdyż narodowi socjaliści rozgłaszają, że nigdy nie uznają tej pożyczki i jeżeli dojdą do rządów nie będą płacić ani procentów, ani kapitału. Rozumie się, że takie zapewnienia odstraszają austrjackich ciułaczy.** St. Ro.

Nie podarują im!

Gdańsk, 14. 10. (PAT) Komisarz generalny R. P. w Gdańsku po dokładnem zbadaniu **sprawy zajść w Elganowie,** interwenjował wczoraj w senacie Wolnego Miasta. Policja gdańska wszczęła na skutek tej interwencji szczegółowe dochodzenia, **8 napastników aresztowano.** Prokurator wytoczył przeciwko nim dochodzenie karne.

Najserdeczniejsza tęsknota Niemiec:

Móc się zbroić, zbroić i jeszcze raz zbroić!!!

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 12 października.

Żaden chłopiec tak się nie cieszy z ołowianych żołnierzy, jak każdy Niemiec z żywych. Kto ma mundur jest niemal półbogiem. Gdy Göring wymyślił dla tak zwanych **„sportowych“** lotników nowe umundurowanie, ludzie, widząc na ulicy te według angielskich wzorów skrojone siwe kurtki, przystają i niemal połykają w upojeniu ciche łzy niewymownego szczęścia.

Wieczorem w każdą niedzielę i święto **olbrzymie samochody ciężarowe zwożą z zamiejskich placówek ćwiczeń szturmowców lub Hitlerjugend.** Trzeba słyszeć ich śpiew zwycięski, trzeba widzieć ich miny radosne. Ile ciepłych spojrzeń posyła im ulica. A czy kobiety Germanki nie zagrzewały w czasie bitwy swych mężów, synów i braci? Tęsknota do krwi rozlewu została im w sercach. Traktat Wersalski zakazał noszenia broni, ale zapomniał o zwykłych nożach. I dlatego każdy SA-Mann lub Hitlerjunge nosi u pasa prawdziwy „majcher“ z arcypatrjotycznym napisem, aby móc czasem palcem popieścić zimną klingę i oczyma duszy **widzieć, jak po niej spływa krew wroga...**

Dziś, gdy kwestja dozbrojenia Niemiec stoi kiepsko w Genewie, p. Alfred Rosenberg biada jak prorok biblijny i grozi światu zagładą:

„Punkt ciężkości nadchodzących rozstrzygnięć spoczywa w Londynie... Wielka Brytanja od dziesiątków lat zapewniała, że jest świadoma nietylko ciężaru, ale i misji zastępowania na kuli ziemskiej białej ludzkości. Jeżeli jednak ona dopuści, że ta biała ludzkość w swym kraju pochodzenia zniszczeje, co otwarcie grożą związki pożądające potęgi (należy się domyślać tu Francji i jej sojuszników — przyp. aut.) to wtedy nie wypełni zadania nałożonego na nią przez historję. Załamanie się białego zachodu pociągnęłoby za sobą koniecznie inne aktywne stanowisko pozostałych narodów świata i w ciągu krótkiego czasu zniszczyłoby panowanie białego człowieka w pozostałych częściach ziemi“.

Tą zbyt zawiłą gadaninę trzeba jeszcze przetłumaczyć na bardziej zrozumiały język. Pan Rosenberg myśli następująco:

— My, Niemcy nie możemy istnieć bez broni. Naszą najświętszą ideą jest wojna. Bez niej jesteśmy, jako liść z drzewa opadły. Życie traci dla nas wszelki sens. Co nam po pracy, jeśli nie możemy wyrabiać armat? Co nam po jedzeniu, jeśli nie wolno nam naszej młodzieży wykarmiać komiśniakiem? Co nam po powietrzu, jeśli nie możemy się wznosić wgórę w samolotach bombardujących? Co nam po wodzie, jeśli się w niej nie zanurzają stalowe cygara naszych łodzi podwodnych?

— Anglicy twierdzą, że są zastępcami białej rasy na ziemi? **To bardzo dobrze. My Niemcy jesteśmy przecież najdoskonalszym tej rasy gatunkiem i źródłem.** Muszą więc nas, nordyjskich „nadludzi“ uratować i dać nam broń, bez której nas czeka moralna zagłada. A cóż wówczas stanie się z ludzkością? Zginie bez Niemców, zczeznieje, rozsypie się w proch.

Tak powiada **p. Rosenberg jak Buddha, co patrzy w swój pępek i widzi w nim środek ziemi,** a trochę i jak dziecko, co zapewnia dalekiego kuzyna z Londynu, że bez ołowianych żołnierzy umrze a z nim i wuj, bo jest niegrzeczny. Byłoby to arcyzabawne, gdyby **w ten sam sposób nie myślało przynajmniej 60 miljonów Niemców, dwa miljony SA, pół miljona Stahlhelmu i przynajmniej miljon dorastającej młodzieży.**

Te nastroje niemieckie rzucają specjalne światło na sytuację międzynarodową. Toczący się w Genewie bój o „Gleichberechtigung“ (równouprawnienie) jest wielkiem złudzeniem. W rzeczywistości uzbrojona materjalnie Francja, lecz zupełnie rozbrojona moralnie jest celem **zawziętych ataków zmilitaryzowanych do szpiku kości Niemców,** którzy nawet nietyle chcą się dozbrajać, ile pragną rozbroić swych przeciwników.

Nastrój opinji światowej jest przeciw Niemcom hitlerowskim, ale ta sama opinja jeszcze w grudniu ubiegłego roku przyznawała słuszność niemieckim roszczeniom o „Gleichberechtigung“ i na wiosnę tego roku wbrew ostrzeżeniom Polski cieszyła się z paktu czterech.

Niemcy doszły już do kresu izolacji, ale i nic więcej. Ma rację genewski korespondent „Völkischer Beobachter“, który w numerze z 12 bm. zachęca swych ziomków, aby **„trzymali nerwy na uwięzi i nie dali się nabierać“.** Opinja niemiecka weźmie z łatwością na swe barki odpowiedzialność za zerwanie konferencji rozbrojeniowej. Wierzy ona razem z „nową“ „Voss. Zeitung“, że „Nie rozbrojono się wobec Niemców Stresemanna. Nie rozbrojono się wobec Niemców Brüninga. Wobec Niemców Hitlera nikt się nie chce rozbroić. Wogóle nikt nie chce się rozbroić. Jeżeli jeszcze ktoś powiada, że chce bardzo chętnie, gdyby nie Hitler... to odpowiadamy, że to jest kłamstwo. Czternaście lat potwierdza, że to jest kłamstwo“.

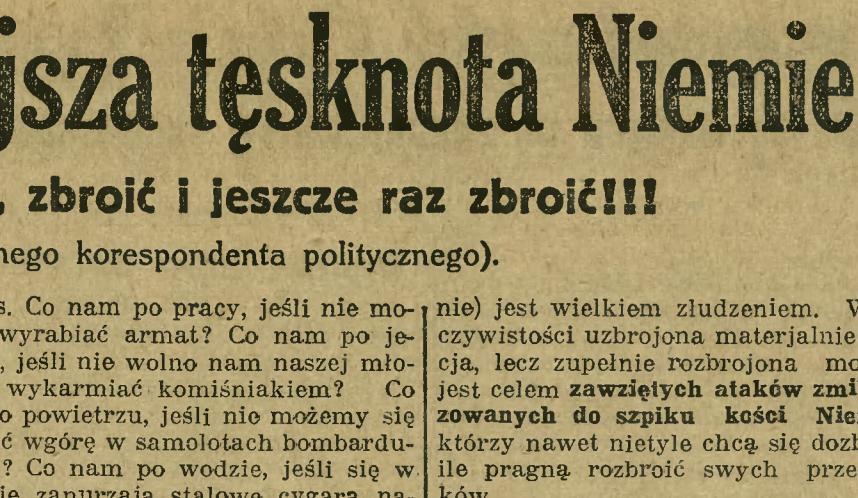

Hitlerowska propaganda w walce z zmniejszającą się liczbą urodzin, posługuje się chętnie polskim straszakiem. „Berliner Illustrierte“ zamieszcza powyższy rysunek z następującem podpisem:

Polska dwa razy płodniejsza niż Niemcy. Roczny przyrost ludności przewyższa przyrost ludności w Niemczech niemal dwukrotnie. W r. 1870 zamieszkiwali jeszcze połowę Europy Germanowie, ćwierć Romanowie i ćwierć Słowianie. W r. 1960 50% ludności Europy stanowić będą Słowianie.

Rysunek pokazuje nam ponadto, jak to propaganda niemiecka nigdy nie zapomina o starych granicach Rzeszy. (Na rysunku linje przekreślone).

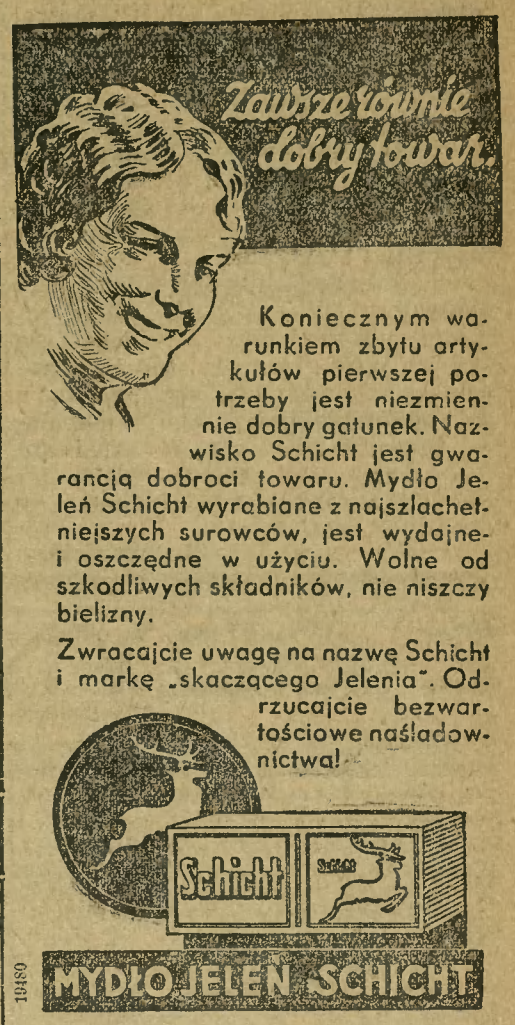

Koniecznym warunkiem zbytu artykułów pierwszej potrzeby jest niezmiennie dobry gatunek. Nazwisko Schicht jest gwarancją dobroci towaru. Mydło Jeleń Schicht wyrabiane z najszlachetniejszych surowców, jest wydajne i oszczędne w użyciu. Wolne od szkodliwych składników, nie niszczy bielizny.

Zwracajcie uwagę na nazwę Schicht i markę „skaczącego Jelenia“. Odrzucajcie bezwartościowe naśladownictwa!

19489

Czternaście lat od zawarcia Traktatu Wersalskiego **potwierdza, że Niemcy nie zaniechały jednej sekundy, aby nietylko odbudować swą utraconą moc militarną, ale żeby ją uwielokrotnić i oprzeć na całym narodzie bez wyjątku.** I przez te czternaście lat różne pięknoduchy na czele z Briandem marzyły o nawróceniu grzesznych Niemiec na łono pacyfizmu. I dziś jeszcze **p. Daladier, czy p. Paul-Boncour wstydzą się w Genewie, że Francja jeszcze posiada jakąś siłę militarną i dyskutują z zapałem nad projektami rozbrojenia Francji i... dozbrojenia Niemiec.**

Z horyzontu Berlina sprawa zbrojeń — nie rozbrojenia!! — jest przeraźliwie jasna. Jak przed wojną cała Europa z wielkim trudem nadążała za militaryzmem Wilhelma i **za swój idjotyczny pacyfizm zapłaciła czteroletnią wojną, zamiast paromiesięczną, gdyby Niemcom dotrzymała była kroku,** tak i teraz w Paryżu, w Londynie, czy Nowym Jorku **marzy się o pokoju światowym a w Berlinie będzie się niedługo ćwiczyć niemowlęta w oddychaniu przez maskę gazową!!**

W Genewie gadają, a we Wrocławiu 83 tysiące SA ku **„nieopisanej uciesze**

Marek Romański. (48

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Przepraszam pana bardzo! Pomyliłem się! Nie ja miałem wczoraj wieczór służbę... Pan hrabia Rola-Błocki wyjechał do Polski... Kazał kierować pocztę na swój adres warszawski.

Eryk Norden wyjął chusteczkę i otarł nią pokryte potem czoło.

A więc po to skacząc z samolotu na samolot gnał do Monte Carlo, by dowiedzieć się, że Błocki przed dwoma godzinami opuścił Monte Carlo, udając się w drogę powrotną do Polski?

Trzy dni zostały stracone, zmarnowane! Trzy dni — licząc drogę powrotną! I to wówczas, gdy było tak mało czasu!

Eyrk Norden usiadł w hallu hotelowym w wygodnym fotelu. Uczuł, że ogarnia go zmęczenia i rezygnacja.

Los był przeciwko niemu.

ROZDZIAŁ XXIX.

Pół miljona franków.

Eryk Norden nie należał do ludzi, których niepowodzenia życiowe mogły łatwo złamać i wytrącić z równowagi. Tym razem jednak mężczyzna, ubrany w płaszcz podróżny i czapkę sportową, który tak gorliwie poszukiwał hrabiego Edwarda Rola-Błockiego uległ chwilowej depresji i zniechęceniu. Zrozumiał całą beznadziejność sytuacji.

Pierwszorzędna restauracja, w której zamyślony i chmurny Eryk Norden spożywał śniadanie, była o tej porze przepełniona. Wszystkie stoliki były zajęte, tak, że Norden z trudnością znalazł dla siebie miejsce.

Przy sąsiednim stoliku siedziało dwu wytwornych panów i rozmawiali ze sobą z ożywieniem. O czem? O rulecie! W Monte Carlo jest to temat najbardziej aktualny.

Do uszu Nordena dochodziły od czasu do czasu strzępki rozmowy, prowadzonej dość głośno w francuskim języku przez dwu wytwornych panów.

Tajemniczy pasażer linji lotniczej Warszawa—Paryż słuchał owych urywków rozmowy zupełnie bezmyślnie, gdy nagle drgnął.

Przy sąsiednim stoliku mówiono o wielkiej przegranej w kasynie gry. Mówiono o jakimś rosyjskim arystokracie, który poprzedniego wieczoru przegrał w ruletę olbrzymią sumę 500.000 franków.

Rosyjski arystokrata?

I wówczas padły dwa słowa, które zelektryzowały Eryka Nordena. Przy sąsiednim stoliku padło słowo „Varsovie“ — bowiem drugi pan informował pierwszego, że ów rosyjski arystokrata pochodził z Warszawy, poczem wymieniono nazwisko...

Było to potwornie zniekształcone, przekręcone w fantastyczny sposób nazwisko hrabiego Edwarda Rola-Błockiego, którego obaj Francuzi uważali widocznie za Rosjanina.

Nordena poderwało na krześle. Gdyby nie znał nazwiska Błockiego i nie miał nabitej głowy jego osobą byłby być może nie rozpoznał w przekręconem nazwisku nazwiska młodego arystokraty. Nie ulegało jednak dla Nordena najmniejszej wątpliwości, że mowa była o młodym Edwardzie Rola-Błockim.

Eryk Norden zadzwonił nerwowo nożem o szklankę, wzywając kelnera. Uregulował szybko rachunek i opuścił restaurację.

Wiadomość o wielkiej przegranej młodego arystokraty przypomniała mu dość niewyraźne zachowanie portjera hotelu „Negresco“. Obudziły się w nim pewne podejrzenia, które bał się jeszcze skonkretyzować. Zadał sobie pytanie, na które postanowił znaleźć odpowiedź. Pytanie to brzmiało: Czy Edward Rola-Błocki po olbrzymiej przegranej istotnie wyjechał natychmiast do Polski?...

Norden wsiadł w taksówkę i objechał w pierwszym rzędzie wszystkie biura podróży, informując się w każdym, czy hrabia Rola-Błocki nie nabywał poprzedniego dnia w jednym z owych biur biletu do Warszawy lub Paryża — nie wiedział bowiem, czy młody arystokrata wyjechał wprost do Polski, czy też miał zamiar zatrzymać się w stolicy Francji.

Odpowiedź była we wszystkich biurach negatywna. Człowiek tego nazwiska nie nabywał poprzedniego dnia nigdzie książeczki biletowej w jakimkolwiek kierunku. Tej samej informacji udzieliła Nordenowi kasa dworca kolejowego. Co więcej Norden sprawdził przy tej okazji, że poprzedniego wieczoru żaden z gości hotelu „Negresco“ nie wyjeżdżał zagranicę.

Podejrzenia Nordena poczęły się utrwalać. Udał się do dyrekcji kasyna gry, gdzie bardzo grzecznie i uprzejmie poinformowano go, że hrabia Edward Rola-Błocki przegrał istotnie poprzedniego dnia we wczesnych wieczornych godzinach „większą sumę“ w ruletę, że jednak kasyno nie wie, co się stało z młodym arystokratą. Czy wyjechał, czy nie. Odesłano Nordena do hotelu „Negresco“, gdzie według informacji dyrekcji kasyna gry mieszkał Rola-Błocki.

— Wyjechał? — zdziwiono się, gdy Norden szorstko oznajmił, że w hotelu poinformowano go, iż Rola-Błocki opuścił Monte Carlo. — To dziwne, że nie chciał się doczekać momentu, kiedy uśmiechnie mu się znów fortuna. Ale skoro w hotelu oznajmiono panu, że hrabia Rola-Błocki wyjechał — zapytano logicznie Nordena — po cóż pan nas o niego pyta?

Eryk Norden nic na to nie odpowiedział, lecz wściekły opuścił kasyno gry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ludności", jak zapewnia „V. B.", **maszerowało z zadziwiającą dyscypliną. Niezmordowanie pozdrawiały masy tysiące chorągwi. Wszystko jedno, czy to przemaszerowywały SA, SS, czy Stahlhelm, czy oddziały marynarki, konnicy lub motocyklistów** (wszystko szturmowcy!!! przyp. aut.) **wszędzie ta sama dumna postawa, wszędzie spojrzenia pełne zdecydowania i zachwytu.**

A może kto wątpi w opis „Völkischer Beobachtera"? W Polsce nikt, ale na zachodzie spokojni zjadacze chleba nie mogą się w te nastroje wczuć i **nie potrafią zareagować tem, czem powinni: taką samą zbrojnością i gotowością ducha.** I to jest właśnie powód, że izolowany Berlin jest pełen nadziei na „Gleichberechtigung" i że nadzieje... Nie wywołujmy wilka z lasu...

St. Równicki.

„Spowiedź Ojca Lusi"

została ze względu na zgubny wpływ skonfiskowana.

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.). Przed kilkoma dniami ukazała się w druku książka inż. Zaremby, ojca śp. Lusi Zarembianki pt.: „Spowiedź Ojca". Od chwili ukazania się jej w sprzedaży opinja publiczna domagała się konfiskaty tej książki, która oprócz niezdrowej sensacji zawierała czynnik demoralizujący, rozkładowy, zagrażający obyczajności publicznej. Autor tej książki, Zaremba, będąc obecnie w wielkich kłopotach materjalnych, chciał żerować na swem własnem nieszczęściu i zmarłej córki. W sprawę tę wdała się prokuratura warszawska, która zarządziła konfiskatę całego nakładu tej skandalicznej książki.

—::—

Wystawa prasy światowej.

Praga. (PAT). **W Pardubicach otwarta została wystawa prasy światowej,** zorganizowana przez miejscową filję Syndykatu dziennikarzy czechosłowackich. Otwarcie wystawy dokonał minister handlu Matouszek. Wystawa obejmuje eksponaty z 70 państw, szczególnie ciekawym jest zbiór prasy azjatyckiej.

FOSFATYNA FALIERA
IDEALNY POKARM DZIECKA
DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ i ZDROWIE
WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88.
16686

Ulgi dla samorządu w zakresie lecznictwa ubogich.

Warszawa. (Tel. wł.). Postanowieniem Rady Ministrów zostały uregulowane nareszcie zaległości związków samorządowych wobec publicznych zakładów leczniczych za leczenie ubogich. Sprawa ta domagała się już od dawna załatwienia. Zaległości te sięgają sumy kilkudziesięciu miljonów zł.

Rozporządzeniem Rady Ministrów wszystkie zaległości, powstałe przed 1 kwietnia 1931 r. zostały całkowicie umorzone. Pozostałe zaległości będą rozkładane na raty według uznania władz nadzorczych. W wyjątkowych wypadkach władze te będą mogły umorzyć również zaległości, powstałe po 1 kwietnia 1931 r.

Lot armady polskiej do Rumunji

odroczono na skutek mgły i deszczów.

Warszawa, 14. 10. (tel. wł.) Wczoraj w południe miał nastąpić start armady polskiej ze Lwowa do Bukaresztu.

Start do Stanisławowa nie nastąpił z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych na trasie lotu. Na drodze ze Lwowa do Jass padają deszcze, jest mglisto i chmurno i obłoki wiszą nisko nad ziemią.

Wobec tego, że na trasie znajdują się dość wysokie wzgórza, lotnicy nasi musieliby lecieć na znacznej wysokości i w chmurach, co uniemożliwia lot ze względu na to, że odbywa się on w szyku grupowym. W tych warunkach lotnicy nie widzieliby jeden drugiego, co groziłoby niebezpieczeństwem zderzenia.

Wobec tego start ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

Zadłużenie państwa zmniejszyło się poważnie.

Warszawa, 14. 10. (tel. wł.) Według danych ministerstwa skarbu zadłużenie państwa polskiego zmniejszyło się na rynku wewnętrznym w ub. kwartale o 8,4 milj. zł, zaś długi zagraniczne zmniejszyły się o 287,5 milj. zł.

Zaznaczyć należy, że całkowite zadłużenie państwa wynosi 4 miljardy 253 miljony 100 tysięcy złotych.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Lekarz dyżurny, tel. 12-40.

Dyżury lekarskie dnia 11 bm.: dzienny: dr. Flisowski i dr. Herzberg. Nocny: dr. Tomaszunas i dr. Oehlrich.

Kino „MORSKIE OKO". W niedzielę i dni następne: Greta Garbo, najgenjalniejsza artystka świata w swej najnowszej kreacji p. t. **„Jaką mnie pragniesz".** Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wykwintna sztuka salonowa p. t. **„Czar jej oczu".** Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

ROZPORZĄDZENIE O POSTĘPOWANIU CELNEM.

W Dzienniku Ustaw nr. 77 z dnia 9 października 1933 r. ukazało się nowe rozporządzenie Ministra Skarbu (poz. 552 z dnia 4. X. 1933 r.) o postępowaniu celnem. W załącznikach do powyższego rozporządzenia jest umieszczony zakres ulg dopuszczalnych przy orkreślaniu w dokumentach handlowych rodzaju niektórych towarów oraz tabela tarowa i wykaz towarów jednogatunkowych, przesłanych w ładunkach wagonowych ,które mogą być odprawione bez wyładowania do składu.

ZDROWA MYŚL PRZYBIERA KSZTAŁTY.

Samorzutnie przez ludność kaszubską rzucona myśl ufundowania własną ofiarnością samolotu turystycznego, któryby pod nazwą „Kaszub" wziął udział w przyszłorocznych zawodach Challenge'u, mających się odbyć w Polsce, przyobleka się w coraz realniejsze kształty.

Na niedzielę, dnia 15 bm. zwołuje tymczasowy zarząd komitetu, składający się ze znanych tutejszych obywateli, cieszących się największem zaufaniem ludu kaszubskiego, pp. Józefa Skwiercza, Franciszka Grzegowskiego, Teodora Miotka i Jana Dagga, **zebranie konstytucyjne** celem ustalenia i wybrania zarządu z zapisanych dotychczas w poważnej liczbie członków Komitetu Fundacji Samolotu „Kaszub".

Zebranie to odbędzie się w lokalu hotelu Starogdyńskiego p. Fr. Grzegowskiego o godzinie 17-ej. Sympatycy będą mile widziani.

INAUGURACYJNY WIECZÓR TOWARZYSTWA POLSKO - ANGIELSKIEGO.

Zaledwie kilka dni minęło od zorganizowania Towarzystwa Polsko-Angielskiego, a już pierwsze inauguracyjne zebranie towarzyskie zgromadziło 11 bm. w pięknym i przytulnym lokalu Kasyna Urzędników B. G. K. przeszło 150 osób z najlepszych sfer towarzyskich Gdyni.

Już na tym pierwszym zebraniu członkowie towarzystwa obowiązkowo używali wzajemnej konwersacji języka angielskiego.

Zebranie zagaił w języku angielskim prezes towarzystwa p konsul Dereziński, witając zebranych członków i zaproszonych gości oraz wskazując w krótkim rzucie na korzyści i konieczność nietylko znajomości języka angielskiego, lecz również na utrzymanie duchowych więzów z potężnym i najkulturalniejszym narodem anglosaskim.

Następnie p. dyr. Rumel wykazał ze stanowiska gospodarczego korzyści stworzenia tego ogniska wzajemnego poznania i zbliżenia się dwóch do współpracy gospodarczej predestynowanych narodów.

Obszerny referat o zadaniach i ideowych korzyściach, jak również o duchowym podkładzie kulturalnej współpracy obu narodów, wreszcie o wspólnych idealnych celach, wygłosił p. prof. Osborn.

Odczytano też kilka telegramów z życzeniami pomyślnego rozwoju od kilku już istniejących Polsko-Angielskich Towarzystw oraz kilku wybitniejszych osobistości pracujących nad zadzierżgnięciem ścisłych więzów polsko-angielskich.

Przy towarzystwie utworzone też zostały kursy języka angielskiego, w zespołach po 10 osób, za skromną opłatą po 8 zł miesięcznie.

WOLNE KONCESJE.

W osiedlach pow. morskiego i kartuskiego jest większa ilość wolnych miejsc na obsadzenie detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem i bez wyszynku.

Termin do wnoszenia podań upływa w 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Odpowiednio udokumentowane podania ostemplowane po 10 zł, należy wnosić do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państw. w Gdyni.

POWITANIE ZDOBYWCÓW PUHARU GORDON-BENNETA.

Dnia 15 bm. około godz. 9 rano przyjadą z Nowego Jorku do Gdyni na polskim statku transatlantyckim „Kościuszko" zdobywcy puharu Gordon-Benneta kapitan Hynek i porucznik Burzyński. Po przybiciu statku do nabrzeża polskiego zasłużeni zdobywcy powitani zostaną przez specjalny komitet z Komisarzem Rządu i dyrektorem Urzędu Morskiego na czele oraz przez miejcowe organizacje P. W. i W. F.

Zdolny buchalter
z wszechstronną praktyką, znajomością języka niemieckiego, dobremi referencjami, wyrobionym charakterem pisma, natychmiast **w GDYNI poszukiwany.** Oferty do Dziennika Bydg Oddział Gdynia. (19573

AWANSE W POLSKIEJ MARYNARCE HANDLOWEJ.

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Morskim zebranie komisji kwalifikacyjnej do orzekania w sprawie dyplomów w polskiej marynarce handlowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego.

Komisja po rozpatrzeniu podań przyznała następujące dyplomy:

Kucharski Bolesław — dyplom kapitana żeglugi małej, Godecki Jan, Król Mieczysław, Mikosza Hilary, Pawłowicz Czesław i Szudziński Franciszek — dyplom porucznika żeglugi wielkiej, Dąbkowski Józef, Majewski Leopold i Śmoleniec Roman — dyplom porucznika żeglugi małej, Gątkiewicz Bolesław i Owsik Feliks — dyplom szypra I. klasy, Kurr Józef i Wesołowski Stefan — dyplom szypra II. klasy, Okołokułak Olgierd — dyplom mechanika I. klasy, Grzybowski Walerjan i Piątek Ludwik — dyplom mechanika II. klasy, Bankiewicz Kazimierz i Gruszecki Jan — dyplom mechanika III. klasy, Białkowski Bernard i Grabowski Wiktor — dyplom maszynisty I. klasy, Piechocki Stanisław — dyplom mechanika II. klasy, Kurr Józef — dyplom mechanika III. klasy.

Pozatem komisja dopuściła do egzaminu jako eksternów przy Szkole Morskiej na porucznika żeglugi małej Szrajbera Dymitra, na szypra I. klasy Kołacińskiego Michała i Kempczyńskiego Antoniego, na szypra II. klasy Kosa Leona, Mazurkiewicza Dyonizego i Szczerbo Włodzimierza, na maszynistę I. klasy Kulę Józefa i Płonkę Józefa, na maszynistę II. klasy Bocheńskiego Michała i Konkola Konrada.

Ile i jakie towary będą przeładowane

w porcie gdańskim.

W myśl zawartej między Polską a Gdańskiem umowy z dnia 18 września b. r. zapewniono Gdańskowi przeładunek w okresie od 1 października 1933 r. do 30 września 1934 r. następujące kontyngenty towarów:

I. w wywozie: Węgiel i koks 3.000.000 tonn, drzewo i wyroby drzewne 560.000.000 tonn, zboże 300.000 tonn, nafta i ropa 50.000 tonn, zboże strączkowe 38.000 tonn, sole i soda 34.000 tonn, melasa 30.000 tonn, mąka 25.000 tonn, kleje i makuchy 20.000 tonn, metale i wyroby metalowe 18.000 tonn, dwusiarczan amonu 16.500 tonn, nasiona i rośliny 12.800 tonn, sól kuchenna 10.000 tonn, cynk 9.200 tonn, terpentyna 6.500 tonn, papier 5.700 tonn, spirytus 2.000 tonn, skóry 1.700 tonn, konfekcja 500 tonn.

II. w przywozie: Rudy 90.000 tonn, śledzie solone 35.000 tonn, tłuszcze i oleje zwierzęce 19.000 tonn, garbniki 14.600 tonn, nasiona 14.500 tonn, tłuszcze i oleje roślinne 11.000 tonn, metale i wyroby metalowe, papier i wyroby papierowe, żużle Thomasa każde po 10.000 tonn, rośliny 9.500 tonn, fosforyty 9.000 tonn, żelazo i stal 5.700 tonn, wełna i bawełna 5.400 tonn, kawa 4.000 tonn, ryż 5.000 tonn, skóry 3000 tonn, kakao 2.400 tonn, superfosfaty 2500 tonn, owoce 2.000 tonn, kauczuk, żywice i balsamy 1.800 tonn, wyroby gumowe 1.300 tonn, herbata 750 tonn, miedź 700 tonn, orzechy i migdały 500 tonn i śledzie świeże 283 tonn.

Jak z powyższego zestawienia wynika, **Gdynia zachowała w całości eksport cukru oraz przewagę w eksporcie węgla i drzewa,** zaś w imporcie Gdynia zdobyła sobie prymat w zakresie wysokowartościowych towarów jak bawełna i wełna.

Zmiany personalne na uniwersytetach.

Warszawa, 14. 10. (tel. wł.) Na uniwersytetach polskich nastąpiły liczne nominacje nowych profesorów. M. in. dr. Roman Pollak mianowany został profesorem zwyczajnym historji i literatury polskiej na wydziale humanistycznym uniw. poznańskiego. Profesor uniwersytetu poznańskiego S. Kołaczkowski został mianowany profesorem literatury na uniwersytecie krakowskim.

— Czy pan chce adwokata?

— Dziękuję, panie sędzio. Ale byłbym panu wdzięczny, gdyby mi się pan postarał o dobrego świadka.

— Ma pan może dla mnie papierosa, panie Rozenberg?

— Jeżeli się nie mylę, to postanowił pan przecież odzwyczaić się zupełnie od palenia.

— Owszem, ale nie tak odrazu. Od palenia własnych papierosów już się odzwyczaiłem.

Z procesu w Lipsku.

Prokurator: Gdy zważymy, że przy oskarżonym znaleziono pudełko zapałek i gazetę, to któż mógł inny Reichstag podpalić jak nie on?

Wywiad z posłem chińskim Wu Li.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Warszawa, 13 października.

Posłem chińskim w Warszawie mianowany został Wu Li. Skromne to imię i nazwisko, ale one przecież nie stanowią o wartości i znaczeniu człowieka. Operetkowy książę von Eselringendurstdurstthockenpockensachsenfritzdonnerwetter miał długie nazwisko, a był — jak to powszechnie wiadomo — skończonym cymbałem.

Ponieważ posłem Wu Li niezainteresował się żaden z moich kolegów dziennikarskich, więc ja mu złożyłem wizytę i spytałem, jak mu się podoba w Polsce i wogóle w Europie.

Mój gospodarz umaczał dwa palce w gębie i przyłożywszy je do czoła, rzekł:

— Widzę, że świat wszędzie jest jednakowy i ludzie wszędzie są ci sami.

— No proszę! A gdzież pan był posłem przedtem?

— W Meksyku.

— Czy pan chcesz przez to powiedzieć, że my od Meksyku niczem się nie różnimy?

— O nie! Wy, macie większy rozmach.

— W jakim kierunku?

— W kierunku meksykańskim.

— Wyrażaj się pan jaśniej.

— A więc... wy jesteście Meksykiem podniesionym do potęgi.

— Jacy wy?

— Europa. Gdyby w Meksyku kto zwołał konferencję rozbrojeniową, to cowboje złapaliby go na lasso i powiesili na suchej gałęzi.

— Dlaczego?

— Bo tam opinja publiczna nieda się w ten sposób bujać. Europa zakłamuje się pacyfizmem jak morfiną. Mówicie o międzynarodowym zbliżeniu, a myślicie o międzynarodowej rzezi. Na ustach macie ewangielję a w kieszeniach bomby. W Meksyku politykują bardziej po prostacku. Tam nie maczają bagnetów w miodzie, ani nie ostrzą skrycie noży o tylną część ciała. Tam robią wszystko na widoku. W Meksyku nikt nie krzyczy: evviva del pace! Tam jeden spotkawszy drugiego woła: la bourse ou la vie! To też ludzie łatwiej się orjentują w sytuacji i czują się szczęśliwsi.

— Jednem słowem pan jesteś zwolennikiem metod meksykańskich?!

— Bo one są mniej skomplikowane od europejskich. Nawet w Chinach, w mojej ojczyźnie, życie jest bardziej uproszczone. Tam generał chiński wpada do jakiejś prowincji, jedną ręką przykłada mieszkańcom nóż do gardła, a drugą rękę wsadza im do mieszka. Każdy już wie, o co mu chodzi. A w Europie? Najpierw deklamuje się tygodniami o patrjotyźmie, a potem dopiero przychodzi kolej na kieszeń. I dziwna rzecz: zamiast dekorować zwycięzców, dekoruje się zwyciężonych.

— Panie pośle, to są jakieś orgjastyczne dowcipy. A jak się pan zapatruje na mniejszości narodowe w państwach europejskich?

— Jak na prosię.

— ?

— Bo prosię także kwiczy a wór drze. Zresztą ja wiem, o co panu chodzi. Pańską bolączką są żydzi. Otóż na nich jest jedna rada. Pozwólcie im zostać większością, a wtedy wy, jako mniejszość, staniecie się benjaminkiem Ligi Narodów. Będzie wam wszystko wolno, czego wam dziś niewolno. Niech potem jaki łobuz wybije szybę w Belwederze, to będziecie mogli o to w Genewie cały rok rajwachować. A na tej szybie zrobicie interes. Rodacy z Ameryki przyślą wam za nią tysiąckrotną wartość...

— Pan patrzysz się na te rzeczy prawdziwie po chińsku. A jakież jest pańskie zapatrywanie na gospodarcze położenie Europy?

— Bardzo różowe. Kryzys się ustabilizował. Zamiast go zwalczać, przystosowano się do niego. To było bardzo rozsądne, bo lepiej żyć spokojnie jako dziad, niż awanturować się o zbankrutowane bogactwa. Zresztą konjunktura poprawia się. Ma być obniżone cło na kokosy, a to taki poszukiwany u was towar. Także wieść o waszej biedzie musiała dotrzeć do bieguna i obudzić tam współczucie, bo na Helu pojawiła się ogromna ławica śledzi. Gdyby tak jeszcze krowy morskie chciały podpłynąć! W Warszawie znaleźliby się specjalliści, którzy potrafiliby je wydoić. Nowa Konstytucja, która wam

daje elitę narodową, tem łatwiej powinna każdemu obywatelowi wsunąć kurę do garnka. Chleb dochodzi u was do coraz większego poważania, bo niebawem z powszedniego stanie się świątecznym.

— A co pan poseł sądzi o Bydgoszczy?

— Macie już tanią jatkę i tanią kuchnię, więc zaufundujcie sobie jeszcze i tani zakład pogrzebowy.

Na tem skończył się mój wywiad z posłem Wu Li.

St. B.

Każdy może się wzbogacić

kto zakupi **los 1-ej Klasy Państwowej Loterji** w największej i najszczęśliwszej Kolekturze

„NADZIEJA", Lwów, Legjonów 11

gdzie i ostatnio padła — oprócz całego szeregu głównych i wielkich wygranych **olbrzymia wygrana**

1.000.000 - Złotych - Miljon

na los Nr. 129.512.

Popyt na nasze losy jest kolosalny. Nie zwlekajcie zatem z zamówieniami, albowiem w ostatniej loterji byliśmy już na kilka dni przed rozpoczęciem ciągnienia 1-ej klasy wysprzedani.

Ciągnienie już 19 b. m.!

Ceny losów: ćwiartka — Zł. 10.—, połówka — Zł. 20, cały — Zł. 40.—

Zamawiający z prowincji winni wpłacić przypadającą należytość na konto P. K. O. **Nr. 500.060,** zaznaczając na odwrotnej stronie blankietu cel wpłaty, a natychmiast po jej otrzymaniu wyślemy oryginalne losy. (1916)

125 tysięcy dolarów

na poszukiwanie mordercy

Miljoner cierpiący na manję prześladowczą. — Dziwaczny testament manjaka.

W Reno, w Stanach Zjednoczonych, zmarł fabrykant karoseryj samochodowych, Horace Elliot Wadsworth, który pozostawił majątek **w sumie około miljona dolarów.**

Fabrykanta prześladowały przed śmiercią wizje senne, pod wpływem których zdawało mu się, że na życie jego czyha stale jakiś nieznany złoczyńca.

Dziwak przeznaczył w swym testamencie 25.000 dolarów na przeprowadzenie dokładnego śledztwa co do okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć, a **100.000 dolarów na wytropienie i ukaranie domniemanego mordercy.** Resztę majątku, przewyższającego 900.000 dolarów zapisał Wadsworth po połowie drugiej swej żonie oraz 8-letniej córeczce pierwszego małżeństwa.

Zarządzona sekcja zwłok stwierdziła, że zmarły był nałogowym pijakiem. Jako alkoholik ulegał przeto halucynacjom, których wynikiem była manja prześladowcza.

Na wniosek spadkobierców i egzekutorów testamentu, **sąd unieważnił testament w części dołyczącej rozporządzenia sumą 125.000 zł** i przyznał je również najbliższej rodzinie zmarłego.

Goebbels w r. 1929 i Goebbels w r. 1933.

Uznanie dla „międzynarodowej bandy" i „dawnych kryminalistów".

Paryż, w październiku.

We wszystkich kinach paryskich w przeglądzie tygodniowym, pośród różnych atrakcyj światowych wydarzeń (fakir połykający węża i wybór królowej piękności w Argentynie) — mamy dwa zdjęcia z Genewy. Przemówienie **Paul-Boncoura** o wierności dla ideałów Ligi Narodów oraz ławeczkę, na której siedzi **Goebbels,** minister propagandy Trzeciej Rzeszy i mówi o pokojowych tendencjach swego rządu.

— **Co Pan sądzi o pokoju świata?** — pyta reżyser tego kinowego reportażu. A Goebbels pochylony przed aparatem dźwiękowym odpowiada:

— **Jestem przekonany, że wojna byłaby katastrofą ludzkości. Chcemy zrobić wszystko co jest w naszej mocy, by zapewnić pokój. Ten wielki i wzniosły cel przyświeca memu rządowi. Jestem za najściślejszą współpracą z Ligą Narodów, dla której wysiłków żywiliśmy wszyscy największe zawsze poważanie.**

Słowa te tłumaczy się natychmiast na wszystkie ważniejsze języki świata i zapewnienie o najlepszej woli hitlerowskiego rządu usłyszą miljony ludzi na obu półkulach.

I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie złośliwość prasy emigracyjnej niemieckiej, która wyszperała dawne przemówienie **tego samego Goebbelsa z roku 1929,** to znaczy z okresu, kiedy hitlerowcy byli na dorobku wprawdzie, ale zawsze jeszcze w opozycji i nie potrzebowali się tak bardzo liczyć z każdem słowem. Otóż w tym to okresie, po śmierci Stresemanna, dzisiejszy minister Rzeszy tak określił stosunek partji do tej „najściślejszej współpracy" z Ligą Narodów:

— **Jest to bardzo wątpliwą zasługą Stresemanna — mówił Goebbels w październiku 1929 — owo szwendanie się po Genewie i te rozmowy z międzynarodową bandą, spędzaną tam corocznie z różnych kątów świata. Nie mówię już o tem, że cała ta instytucja jest robotą wybitnie żydowską — ale w Genewie musiał niemiecki minister poniżać się do podawania ręki dawnym kryminalistom, których intrygi wypchnęły na stanowiska różnych przedstawicieli nowych państw. Uczciwy Niemiec nie ma tam nic do roboty, przeciwnie, ze wstrętem musi odnosić się do tej głupiej komedji pacyfistycznej. I dlatego potępiamy politykę Stresemanna, jako sprzeczną z pojęciem prawdziwie niemieckich celów i niemieckiem poczuciem honoru.**

Goebbels w 1929. I Goebbels w 1933. Nie wiadomo, jak się przedstawia dzisiaj to „poczucie honoru" w Berlinie — ale poczucie humoru to mają tam z całą pewnością. Traktować całe szanowne zgromadzenie nad Lemanem per „dawni kryminaliści" i „międzynarodowa banda" — a potem przyjechać sobie najspokojniej do Genewy i mówić o **„czcigodnej instytucji" i „zapewnieniach pokoju"** — to rzeczywiście trzeba mieć na to sporą dozę tupetu, którą w innych warunkach sklasyfikowanoby całkiem inaczej.

Prócz tego, musimy przyznać Goebbelsowi, że dobrze wyczuwa tę specyficzną atmosferę Genewy, gdzie zwykły frazes nabiera znaczenia programowego i gdzie cały wysiłek poszczególnych delegacyj polega na starannym doborze miłych tematów do pięknych popisów oratorskich, przypominających do złudzenia owe bizantyjskie dyskusje o metafizyce w czasie, kiedy Turcy stali pod Konstantynopolem, a całej europejskiej kulturze groziła zagłada.

Tad. K.

Paulini polscy obejmują klasztor na Węgrzech.

Na zaproszenie władz kościelnych węgierskich O. O. Paulini zdecydowali się objąć klasztor w Budapeszcie, odnawiając tradycje łączące nietylko Zakon O. O. Paulinów, lecz i cały naród polski z Węgrami, które dały nam jednego z największych królów Stefana Batorego.

Odjechał na nową placówkę pierwszy Paulin polski O. Kajetan Raczyński (z Leśnej Podlaskiej), żegnany bardzo serdecznie na dworcu krakowskim przez OO. Paulinów z ks. generałem Piusem Przeździeckim na czele.

Szkoda, że pokoju nie podyktowano w Berlinie.

Europa nie dopuści do hegemonji Niemiec.

Londyn, 11 października.

Mimo pozornie poprawnych stosunków oficjalnych między Berlinem a Warszawą, niemiecka akcja rewizjonistyczna przeciw Polsce na terenie Anglji ani nie traci na swej żywotności, ani nie ulega żadnym wahaniom w obliczu „urzędowych" zapewnień o pokojowych dążeniach Niemiec Adolfa Hitlera.

Przeciwnie, codziennie mamy świeże dowody systematycznej, zaciętej propagandy niemieckiej przeciw Polsce, posługującej się coraz to nowemi metodami i argumentami w zakrojonej na wielką skalę akcji za „zwrotem" Niemcom Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska... Ostatnio podstawą argumentów niemieckich na płaszczyźnie akcji rewizjonistycznej stała się dziedzina gospodarcza. Zawiodły argumenty „polityczne" i „kulturalne", zwłaszcza od chwili, gdy na horyzoncie europejskim zjawił się nowy meteor, — aryjski Adolf Hitler; — wzięto się więc do argumentacji, że „zatrzymywanie" przez Polskę Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska jest przyczyną zaburzeń i wstrząsów w handlu światowym!... Myślano, że tak ważki argument przekona „handlowo nastrojonych" Anglików!

Lecz i tu spotyka Niemcy Adolfa Hitlera zawód i porażka.

Konieczność pogotowia zbrojnego

Ci z Anglików, którzy przed kilku miesiącami gotowi byli do uwierzenia w szczerość zamiarów Niemiec Brüninga, — dzisiaj jak najdobitniej stwierdzają, że **nie rozbrojenie narodów,** lecz **utrzymanie pogotowia zbrojnego wszystkich sąsiadów Rzeszy Hitlera** na takim poziomie, aby unicestwić wszelki zbrodniczy zamach nazich na zewnątrz, — jest absolutną koniecznością. Teza, wysunięta w grudniu r. z. przez Mac Donalda, mogła mieć pewne podstawy wobec Republiki Brüninga, lecz żadną miarą nie może być zastosowana wobec Rzeszy Hitlera.

Na dowód tej zasadniczej odmiany w pojęciach ugodowych ongiś sfer angielskich i rzeczywistego otrzeźwienia wśród czynników, które zasugerowane były niemieckiemi zaklęciami o „naprawę krzywdy wersalskiej", — przytoczę kilka wyjątków z opublikowanej co dopiero rozprawy osławionego pana J. L. Garwina, zatytułowanej: **„Kto wygrał ostatnią wojnę? Zdemaskowanie niemieckiej propagandy kłamstw i fałszu!"...**

Groteskowe kłamstwo.

„Poddać należy", — pisze pan Garwin, „dokładnej analizie tę propagandę systematycznych kłamstw i fałszerstw historji, tę wstrętną gloryfikację rasowego barbaryzmu, całą tę bezprzykładną w dziejach ludzkości narkozę wojowniczo-odwetową, jakiej podlega naród niemiecki, zahypnotyzowany przez dżonglera tak niebezpiecznego, jak Adolf Hitler!

Herszt nazich głosi narodowi niemieckiemu groteskowe kłamstwo, że chwałą okryte i niepokonane armje niemieckie wygrały wojnę światową, — i pod sztandarami swastyki pijane obłędem zemsty hufce „odrodzonych" Germanów odniosą nieznane jeszcze w świecie zwycięstwa orężne! **W tem fałszerstwie tkwi największe niebezpieczeństwo dla Europy.** Albowiem uwierzył mu obałamucony naród, że istotnie armje niemieckie odniosły walne zwycięstwo na polu walki, — a tylko parlamentarzyści różnego pokroju, demokraci i liberałowie przy pomocy żydów i socjalistów sprowadzili na Niemcy klęskę i stali się przyczyną upadku chwały i świetności Niemiec!...

Ukarana zbrodnia.

Że armje niemieckie walczyły dzielnie, że były karne, wyćwiczone i uzbrojone, — nikt nie odważy się zaprzeczyć! Lecz nie był to żaden cud waleczności ani bohaterstwa, gdyż armje niemieckie, które posiadały bezsprzeczną supremację nad wszystkiemi armjami reszty państw, bez zawahania i bez skrupułów znienacka napadły na maleńką Belgję, tę Belgję, której neutralność gwarantowana była i przez Niemcy.

I mimo, że niemiecki sztab generalny przez całe dwadzieścia lat pracował nad wykonaniem nikczemnego planu generała Schlieffena, aby Francję zgnieść po trupach belgijskich, — **armje niemieckie zwycięstwa ostatecznego nie odniosły, gdyż zbrodnia nieposzanowania zaciągniętych zobowiązań stała się dla Niemiec przekleństwem.**

Kłamstwem jest, jakoby Niemcom przeciwstawił się był cały świat uzbrojony! Prawdą natomiast jest, że „świat" występował do obrony przeciw Niemcom **„na raty".** Gdy jedna jego część upadła pod przemocą germańską, jej miejsce zajmował inny naród, — lecz nie było ani jednej takiej chwili, w której Niemcy miałyby zorganizowany przeciw sobie „cały świat"!

Oby ta prawda dotrzeć mogła do serc niemieckich, zatrutych fałszem i kłamstwem przewrotnej ideologji hitlerowskiej! **Nie łudziliby się wówczas Niemcy, że ujdzie im bezkarnie, gdy raz jeszcze pokuszą się do zbrodniczej napaści na swoich sąsiadów!**

Wszelkiego rodzaju zupy sosy, potrawy z mięsa i jarzyn zyskują na smaku przez dodanie kilku kropel MAGGIego przyprawy.

MAGGIEGO PRZYPRAWA

ODDAJE DOBRE USŁUGI w KAŻDEJ KUCHNI

19484

Historyczna prawda.

Niemcy w wojnie światowej zostali rzetelnie pobici na polu walki, na lądzie, na morzu, i w powietrzu! Kłamie i fałszuje historję ten, kto głosi inaczej!

O zaprzestanie walk prosili Niemcy,

gdy przyszli do przekonania, że zagrabionej ziemi belgijskiej i francuskiej dłużej utrzymać nie zdołają, że blokady floty angielskiej nie przemogą, że lotnictwo francuskie i brytyjskie gotowe jest do odpłacenia się im za napady lotnicze na bezbronną ludność metropoli francuskiej i angielskiej! Niemcy pierwsi zaczęli wołać o zakończenie wojny, gdyż dowództwo ich, jak stwierdza to sam Luddendorff, wiedziało doskonale, że zwycięstwa odnieść nie zdoła, a przeciwnie, za kilka miesięcy pokój dyktowany być może w Berlinie!

Dowództwo armji niemieckich zdawało sobie sprawę z tego, że podpisanie pokoju w Berlinie mogłoby przynieść Niemcom takie warunki, jakie oni zamierzali dyktować czy to w Paryżu, czy w Londynie, czy w Rzymie, czy w Moskwie, — gdyby sprawdził się był ich sen o drugim Sedanie!

Dla dobra całej ludzkości, dla dobra samego narodu niemieckiego przydało byłoby się, gdyby pokój był podyktowany w Berlinie. Gdyby Niemcy na własnej skórze odczuli okropności inwazji militarnej, **byłby pokój świata zabezpieczony na długie wieki. Nie byliby Niemcy uważali wojny jako największej cnoty rasy aryjskiej!**

Traktat wersalski nie był dla Niemiec ani hańbą, ani nie był on następstwem zdrady narodowej, jak to narodowi niemieckiemu coraz wściekliej wmawia szajka z pod znaku swastyki. Traktat wersalski uchronił Niemcy od nieuchronnej klęski, która ich czekała i na którą zasłużyli. Traktat wersalski był dla Niemców jedynym możliwym ratunkiem przed inwazją na lądzie i w powietrzu i przed zupełnym pogromem ich wojsk na własnej ich ziemi!...

Europa czuwa.

Że Niemcy zbroją się i zbrojeń swych nie zaprzestaną, jakąkolwiek komedję odegrają w Genewie, — w to już dzisiaj nikt nie wątpi. Ale równocześnie nikt już nie wątpi i w to, że w następnej wojnie, do której Niemcy hitlerowskie z całą premedytacją zdążają, **będą naprawdę mieli przeciw sobie cały świat.**

Nie udało się kolosowi germańskiemu Wilhelmowi II zgnieść zaskoczonej Francji i nieprzygotowanej Anglji, — nie uda się Niemcom Adolfa Hitlera zniszczyć całego tego zespołu ludów świata, który w obliczu pogróżek Nazilandu nad bezpieczeństwem swem czuwa dniem i nocą.

Nie wspominałbym o tem nawoływaniu pana Garwina do łączności wszystkich narodów świata ku obronie przeciw zachłannym zapędom Niemiec hitlerowskich, — gdyby nie fakt, że pan Garwin jest jakby ostatnim z tych Mohikanów angielskich, którzy podlegali wpływom perfidnej propagandy niemieckiej, zwróconej ostrzem swem w stronę Polski! Wspominam Wam o nawróceniu pana Garwina, aby fakt ten był Wam dowodem, że wbrew tendencyjnym wiadomościom, rozsiewanym przez wrogów ścisłego porozumienia pomiędzy Anglją a Francją i resztą państw, zagrożonym przez Niemcy Adolfa Hitlera, — **Wielka Brytanja w przyszłym konflikcie świata z Germanami na uboczu stać nie będzie.** Mieliśmy tego jeszcze dowód w dobitnem oświadczeniu zastępcy premjera brytyjskiego, p. Stanley Baldwina, wygłoszonem w ubiegły piątek na kongresie partji konserwatystów angielskich w Birminghamie!

Nomad.

Ofiary meksykańskiego tornado.

Oto wnętrze baraku, w którym znaleźli chwilowe pomieszczenie mieszkańcy domów zburzonych przez tornado w Meksyku, o czem donosiliśmy obszernie. Znajdują się między nimi ludzie z najlepszego towarzystwa, bogacze, którzy przez noc zostali prawie żebrakami

Z Obwiepolu do bóżnicy.

Prasa żydowska podaje skrzętnie zresztą rzadkie bardzo wypadki przechodzenia katolików na judaizm. Zdarzenie jednak, które opisuje obecnie, jest wręcz nieprawdopodobne. Oto co czytamy w jednym z dzienników:

„Terenem niezwykłej „sensacji" stało się w ostatnich czasach miasteczko Serock (pod Warszawą). Jeden ze znanych dotąd działaczy „obwiepolskich", student Uniwersytetu Warszawskiego Bazelski zakochał się w znanej z urody młodej żydówce, siostrze właściciela biura próśb.

Miejscowy ksiądz i dawni przyjaciele Bazelskiego użyli wszelkich wpływów, by oderwać młodzieńca od żydówki. Zabiegi daremne. — Student B. zdecydowany jest wziąć ślub ze swą ukochaną. Uczy się hebrajskiego i witając się z żydami, mówi „Szalom".

W tych dniach Bazelski zwrócił się do Rabinatu Warszawskiego celem zasięgnięcia informacyj co do przejścia na judaizm. B. — jak się obecnie okazuje — jest pochodzenia żydowskiego (w drugiem pokoleniu).

Wizja lokalna w gmachu Reichstagu.

Berlin, 14. 10. (PAT) W procesie o podpalenie Reichstagu odbyła się wczoraj o godz. 20 wizja lokalna z udziałem głównych świadków, którzy w ostatnich dwóch dniach złożyli swe zeznania, oraz wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Dymitrowa. Wielki plac przed gmachem parlamentu Rzeszy zamknięty został już w południe kilkoma kordonami policji uzbrojonej w karabiny.

Dla trybunału, oskarżonych oraz prasy wyznaczono miejsce tuż koło rampy oddzielonej przeciągniętym sznurem. Tłumy publiczności w milczeniu śledziły zdala przebieg wizji. Olbrzymi front budynku oświetlony był przez cały czas lampami łukowemi. Oskarżonych skutych kajdankami eskortowali policjanci, trzymając końce łańcuchów w ręku.

Na polecenie trybunału, jeden z policjantów z łuczywem w ręku wdrapał się na balkon Reichstagu odtwarzając znaną scenę zeznań Floetschera, poczem drugi policjant z płonącą podpałką przeszedł kilkakrotnie za szybami restauracyjnemi

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Dwa włamania.

Historję ową — opowiadał Konrad Wichura — słyszałem z ust jednego z przestępców, Calvina Faerdona, którego aresztowałem w Nowym Jorku i powtarzam ją tak, jak mnie ją opowiadano, w niczem jej nie upiększając.

Chociaż wygląda ona napozór na nieprawdopodobną, mimo to, jak zapewniał mnie ten, kto mi ją opowiadał, wszystko jest w niej najrzetelniejszą prawdą.

Calvin Faerdon był młodym i beztroskim człowiekiem. Po ojcu pozostał mu wielki majątek, który w oczach młodzieńca zdawał się być tak olbrzymi, że, jak sądził, nie starczyłoby mu życia do przepuszczenia go.

Nic więc dziwnego, że młody człowiek bawił się szeroko, a wybryki jego opowiadano sobie w całym Nowym Jorku.

Pewnego dnia, gdy Calvin Faerdon wracał nad ranem do domu w nader wesołym i różowym natroju, stwierdził, że drzwi jego mieszkania były otwarte.

Calvin Faerdon był „pod dobrą datą", nie na tyle wszakże, by nie zdać sobie sprawy, że do jego mieszkania dostali się włamywacze.

Nie namyślając się długo, młody człowiek ujął w rękę rewolwer, z którym się nie rozstawał i wszedł do mieszkania.

Nie mylił się. W mieszkaniu grasował włamywacz, któremu odciął odwrót.

Człowiek równie młody, jak on stał przed nim zmieszany i przerażony.

Faerdon trzymał go pod strzałem.

— Przeszkodziłem panu w „robocie"? — ozwał się szyderczo.

Tamten zrazu nic nie odpowiedział, potem jednak począł prosić Faerdona, by pozwolił mu odejść spokojnie.

Mówił mu bezładnie, jak ciężkiem jest życie, mówił mu o tem, że z braku pracy dopuścił się włamania... o tem...

Faerdon nie chciał słuchać dłużej. Podszedł do telefonu i zaalarmował najbliższy komisarjat.

Wyrok sądu brzmiał: „dwa lata więzienia".

Od czasu tego minęło wiele, wiele lat... Włosy Faerdona okryły się siwizną i przekonał się, że majątek jego ojca miał równie kres, jak wszystko na świecie.

Faerdon przepuścił go do ostatniego grosza i zauważył to dopiero wtedy, gdy stał już nad brzegiem przepaści.

Cofać się było zapóźno... Faerdon zresztą nie umiał się cofać. Stracił wszystko i stał się wykolejeńcem życiowym. Upadał coraz niżej, on, który błyszczał w eleganckich lokalach i salonach... Stał się człowiekiem występku, któremu nie obcem stało się przestępstwo. Przestępstwo, które stało się dla niego formą walki o byt.

Aż raz, gdy włamał się do willi, stojącej samotnie na jednem z przedmieść Chicago — nagły strumień światła oświetlił mu twarz i Calvin Faerdon znalazł się oko w oko z jakimś mężczyzną w p...amie.

— Przeszkodziłem panu w „robocie"? — rzekł szyderczo nieznajomy, podnosząc browning w ręku.

Tamten zrazu milczał, potem jednak począł prosić właściciela willi, by nie oddawał go w ręce policji.

Pan w pyjamie przyglądał mu się badawczo.

— Dziwna rzecz! Co za podobieństwo do Calvina Faerdon! — rzekł, unosząc w górę ramiona.

— Calvin Faerdon? To ja nim jestem! — wyszeptał mimowolnie włamywacz.

Na twarzy tamtego odbiło się zdziwienie.

— Faerdon? Czyżby możliwe? Jakże zmienne są koleje losu. Przypatrz mi się zatem, Calvinie Faerdon.

Pan w pyjamie skierował snop światła na swą twarz.

— Czy poznajesz mnie? Jestem Adamem Rendlowem, który przed laty włamał się do twojej willi i którego, mimo próśb wydałeś w ręce policji. Skazano mnie wówczas na dwa lata więzienia... Dziś jestem zamożnym przemytnikiem alkoholu i żyję bez troski. A pan?...

Siwiejąca głowa Faerdona chyliła się coraz niżej.

Mężczyzna w pyjamie namyślał się przez chwilę. Podszedł do biurka i otworzył szufladę.

— Oto jest sto dolarów — rzekł, wciskając banknot w rękę człowieka upadłego. — Proszę iść, proszę wyjść stąd natychmiast i nie wracać więcej...

250.000 robotników strajkuje w St. Zjednoczonych.

Waszyngton, 14. 10. (PAT). Liczba strajkujących wynosi obecnie ¼ miljona osób. W tem 70 tysięcy w przemyśle jedwabniczym, 40 tysięcy górników, 30 tysięcy metalowców i wielka liczba robotników przemysłu bawełnianego i odzieżowego. W Kalifornji nie zebrano dotychczas zbiorów bawełny wartości 50 miljonów dolarów. Strajkujący wywołali w szeregu miejscowościach zaburzenia. Gen. Johnson odroczył do dnia 1 grudnia datę podporządkowania wszystkich gałęzi przemysłu przepisom kodeksów pracy.

MINIATURY BYDGOSKIE.

I.

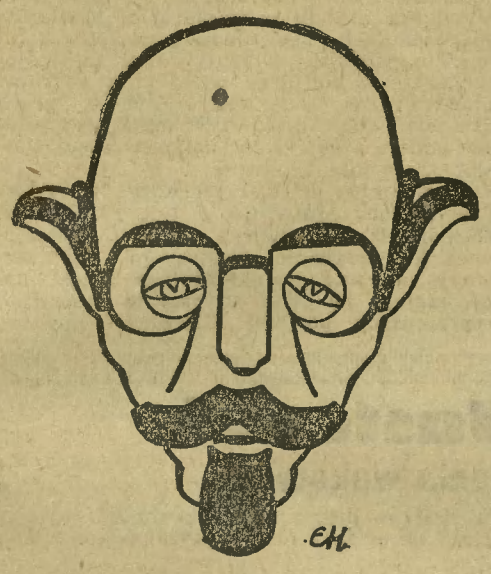

Któż go nieznа?
Przybył z Gniezna
I przywiózł metodę nową.
Kto ma głowę ten jest głową!

Pierwszy miljon

na Nr. 61.415

oraz
225.000,— zł. na Nr. 5.351 **100.000,— zł.** na Nr. 107.462
100.000,— zł. na Nr. 112.612 **75.000,— zł.** na Nr. 33.687

jak również wielka ilość wygranych po
20.000,— 15.000,— 10.000,— zł. i t. d.

padły w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTAL i SKA

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2

Centrala Katowice.

P. K. O. Nr. 304.761 (19247

To też wszyscy grają u Kaftala.

Losy I Klasy 28-ej Loterji są już do nabycia.

Wobec zmiany systemu gry, ciągnienie odbędzie się już **19 października br.**

Kaftal to synonim szczęścia!

Z cyklu „Wiersze Emigracyjne".

Za chlebem.

Świst... szum...
Zgrzytnęły parowozu koła.
Drgnęły wagony...
Zakołysał się tłum.
Pociąg w bardzo dalekie stąd
odjeżdżał strony.

Duszno i ciasno.
„We czworo" skulony
Obstawiony kuframi — całym ich dobytkiem
Jadąc w przyszłość niejasną
Każdy z podróżnych siedział zamyślony.

Świat w mroku tonie.
Kobiety i dzieci modlą się do Boga.
Niektórych zdjął strach...
Trwoga...
Nic dziwnego,
Niejeden pierwszy raz jechał w wagonie.

Noc...
Maszyna idzie... szum, świst nie ustaje
W wagonach drzemie nędza —
chłopska dola
Mijają góry, lasy, wsie i pola...
Różne kraje...

Dzień wstaje
Smutny, łzawy, szary.
Pociąg idzie wciąż naprzód
W kłębach dymu — pary.

Stop!... Pociąg staną?
Koniec drogi...
Zamieszanie... szum...
Na peron wyległ tłum
Szaro odziany, ubogi
Zmęczony, zemdlony napoły,
Wlokąc za sobą kufry toboły.

Szli ulicą...
A z podziwu niemi
Przyglądali się cudom
Innej — obcej ziemi.
Nazajutrz stali przy warsztatach pracy,
W polu, w głębi kopalni...
Byli to Polacy.

Zdzisław Karr-Jaworski.

Paryż.

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.
Copyright by „Dziennik Bydgoski".

Krwawe porachunki w górach

Brat zabija mordercę swego młodszego brata.

W górach Sabaudji, w małej wiosce, zawieszonej pod szczytami rozegrał się krwawy dramat wendety dwu zamieszkałych tam chłopskich rodzin. W roku 1922 znaleziono w lesie w pobliżu domu rodziców **zastrzelonego 18-letniego Franciszka Carreta.** Chłopak otrzymał strzał w głowę, oddany z takiej bliskości, że śrut oderwał połowę głowy. Rozpoczęło się sensacyjne śledztwo. Domyślano się, że przyczyną śmierci chłopca była zemsta i podejrzenia padały na drugiego chłopa, sąsiada Carretów, ojca Chateleta. Ale nie zdołano mu niczego dowieść i cała sprawa upadła. W roku ubiegłym sąd, prowadzący śledztwo w tej sprawie, otrzymał anonimowy list, w którym nieznany autor oskarżał o zamordowanie młodego Carreta, jego rodzonego brata. W ciągu śledztwa okazało się, że autorem tego listu był ojciec Chatelet, który twierdził, że wprawdzie nie był świadkiem mordu, ale widział, jak Carret niósł ciało swego zabitego brata na miejsce, w którem je znaleziono.

Od tego czasu wrogie stosunki między obiema rodzinami zaostrzyły się, a niejednokrotnie dochodziło do bardzo gwałtownych sporów i kłótni. Aż oto przed kilku dniami rozegrał się drugi krwawy dramat. Wieczorem wracał z lasu ojciec Chatelet, pędząc kilka owiec i spotkał się w drodze z młodym Carretem.

— Łotrze! — wrzasnął stary Chatelet do Carreta — umyj sobie ręce. Są jeszcze zbroczone krwią!

Carret puścił początkowo słowa Chateleta mimo uszu, ale potem odwrócił się nagle, zdjął z ramion strzelbę i strzelił do Chateleta, **zabijając go na miejscu.** Chatelet padł trupem w tem samem miejscu, w którem znaleziono zabitego przez niego przed dziesięciu laty młodego Carreta.

Zbrodniarza aresztowano. Przyznał się do morderstwa i oświadczył, że dokonał go pod wpływem nienawiści do Chateleta i żądzy zemsty za śmierć brata.

——::——

Dollfuss dziękuje Ch. D. za wyrazy współczucia.

Warszawa, (Tel. wł.) Po zamachu na kanclerza Austrji p. Dollfussa, prezes klubu Chrz. Dem. prof. Ponikowski wysłał imieniem sejmowego klubu Ch D. depeszę ze słowami współczucia.

W odpowiedzi kanclerz Dollfuss nadesłał obecnie klubowi Ch. D. na ręce p. prof. Ponikowskiego gorące podziękowanie.

Szum morza lekarstwem na bezsenność.

Transmisja szumu fal morskich przez radjo.

Męczarnie bezsenności! Kto ich zaznał, będzie szczerze wdzięczny amerykańskiemu profesorowi Johnowi B. Morganowi za odkrycie równie prostego, jak wiekopomnego wynalazku, który tembardziej wzbudza zaufanie, że p. Morgan nie należy do „profesorów", jakich znamy z występów telepatycznych, lecz jest prawdziwym członkiem senatu uniwersyteckiego w Connecticut.

Wynalazca sam cierpiał od dłuższego czasu na bezsenność, co skierowało jego zainteresowania w stronę badań neurologicznych, a zwłaszcza — wpływu dźwięków na ośrodki mózgowe. Obwoził swoją bezsenność po górach i dolinach, po pustkowiach i miejscach zgiełkowych, aż zawiózł raz nad brzeg oceanu i tam, szumem fal — uśmierzył.

Okazało się, że **monotonny szmer wody usypia najzakamienialszych „bezsenników"** i to dało podstawę do wynalazku, który **polega na transmitowaniu odgłosów morza na zwykły aparat radjowy.**

Tak więc prof. Morgan odgrywa rolę „śpioszka" z bajki Andersena i w czarodziejski sposób zamyka powieki krzyczących niemowląt, przepracowanych uczonych i giełdziarzy: szumem morza wypędza z mózgu uporczywe wizje, łańcuchy cyfr i niepotrzebne marzenia.

——::——

Niemcy zaatakują najpierw Francję.

Paryż, 14. 10. (PAT). Omawiając żądania Niemiec co do fortyfikacji ich granic wschodnich ppik. Magne pisze w „Petit Journalu", że żądania te świadczą dowodnie o chęci Niemiec zaatakowania najpierw Francji. **Obecnie bowiem fortyfikacje nie służą już za tezę do ofenzywy, lecz buduje się je w miejscach zgóry przeznaczonych do obrony. Fortyfikacje na wschodniej granicy Niemiec były zdaniem ppłk. Magne osłoną dla operacji ofenzywnych na zachodzie.**

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Upaństwowienie kultury czy budowanie nowej kultury polskiej.

„Budowanie nowej kultury polskiej" — oto zadanie, które narzuca wielkość burzliwych i ciężkich dni epoki współczesnej, epoki tworzenia nowego świata. Uświadamiać je sobie należy tem silniej i tem częściej, im bardziej zagraża jego spełnieniu obojętność i bierność, ogarniająca wielu wśród nadmiernego natłoku faktów dziejowych, wśród nadmiernego brzemienia trudnych warunków bytu codziennego, wśród pędu chaotycznych — zda się — fal życia zbiorowego ludzkości, co miast wysiłku twórczego wywołuje w niejednym zmechanizowanie bezwładu"! — **Pięknie a zawile uzasadnia prof. Juljusz Kleiner w swym poniekąd programowym artykule, umieszczonym w ostatnim numerze tygodnika literacko-społecznego „Pion", pracę podjętą przez p. premjera Jędrzejewicza w dziedzinie kulturalnych zagadnień Polski dzisiejszej.** A profesor Kleiner jest bądź co bądź osobą kompetentną: bo jest nietylko znakomitym znawcą Słowackiego, ale i filarem „Zrębu", ale i filarem „Pionu" i kandydatem do stworzonej obecnie Polskiej Akademji Literatury. A więc **budowanie nowej kultury polskiej — to myśl przewodnia reformy szkolnictwa powszechnego i średniego; idea, kierująca twórcami ustawy o szkołach wyższych i likwidatorami 51 katedr uniwersyteckich; to powód stworzenia Instytutu Propagandy Sztuki, Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, „Pionu", a wreszcie Akademji Literatury.**

Tak wygląda jedna strona tych skomplikowanych a ważnych spraw, interesujących ogół myślącego społeczeństwa polskiego. Z drugiej strony barykady — w prasie, t. zw. opozycyjnej pisze się krótko **upaństwowienie kultury,** wysuwając na pierwszy plan bardziej bezmyślne i bardziej krótkowzroczne momenty tej pomyślanej na szeroką skalę akcji. Kto ma rację?

Państwo a kultura.

Też profesor, na odmianę germanistyki, Zygmunt Łempicki, nie związany osobiście z grupą ludzi bezpośrednio stojących przy p. premjerze, a redagujący organ ciężkiego przemysłu, współpracującego z rządem, zamieszcza w „Kurjerze Polskim" oryginalne uwagi i jeszcze oryginalniejsze wysnuwa wnioski na temat zadań państwa w dziedzinie budowy kultury. Warto je przytoczyć:

„Zagadnienie stosunku państwa do kultury jest dziś bardziej aktualne niż kiedykolwiek. Rodzą się nowe prądy społeczne i polityczne, powstają nowe teorje państwa, ambicjonujące w tym kierunku, że państwo jest wszystkiem i we wszystkiem, że zatem i cała kultura podlegać musi kierownictwu państwa. Te ambicje, względnie te żądania idą dzisiaj jednak w niektórych państwach znacznie dalej. Idą w kierunku bezwzględnego podporządkowania kultury władzy państwa, a właściwie programowego czy też „planowego" tworzenia i kultury przez państwo i nieuznawania żadnej innej obok tej jedynej, miarodajnej, oficjalnej. Tak jest, jak wiadomo, w Rosji sowieckiej, tak jest we Włoszech faszystowskich, tak jest dziś przedewszystkiem w Niemczech hitlerowskich. Niema kultury samodzielnej, jest tylko kultura państwowa.

Takie rozwiązywanie stosunku państwa do kultury jest zupełnie fałszywe, a dla kultury wręcz niebezpieczne. Widzimy i stwierdzamy z zadowoleniem, że rząd obecny w Polsce wchodzi na drogę zupełnie inną, którą uznać wypadnie za słuszną".

Zapamiętajmy z wywodu prof. Łempickiego przedewszystkiem nasuwające się przeciwstawienie: w Polsce niema kultury państwowej, jest kultura samodzielna. I znów pytanie: kto ma rację? Czy profesor germanistyki i redaktor też sanacyjnego „Kurjera Polskiego"? Czy ci wszyscy dygnitarze z Ministerstwa W. R. i O. P. i ich prowincjonalni wyznawcy, którzy deklamują **o państwowem wychowaniu jako podbudowie kultury państwowej, nieuchronnie nadchodzącej?**

„Pion" i pionki.

Ideologja ludzi, którzy rządzą, i czasów, które idą, ma się kształtować na łamach tygodnika literacko-społecznego „Pion". Poważne pismo literackie jest potrzebne. Czasopiśmienictwo w Polsce upada. **„Wiadomości Literackie", które wzięły sobie w monopol reprezentację twórczości polskiej, reprezentują raczej z żydowska bezczelny kosmopolityzm, a poprostu mówiąc wszystkie naraz międzynarodówki.** Nic dziwnego, że rząd, który korzystał częściowo z propagandowych usług „Wiadomości" i ich dodatku obcojęzycznego, zdecydował się na stworzenie i zapewnienie podstaw finansowych pismu bardziej polskiemu. Kosmopolityzmowi „Wiadomości" przeciwstawić ma „Pion" „państwowość".

P. Adam Skwarczyński w nr. 1 „Pionu" rozpatruje zagadnienie: „Odbudowanie państwa a literatura" i daje wyraz żalowi, że **gdy Polska niewolna odzyskała niepodległość i byt państwowy, „literatura zajęła się swojemi sprawami".** P. Skwarczyński daje słuszną odprawę całej plątającej się przy obecnym regime'ie i wiwatującej od maja 1926 klice literatów z kawiarni warszawskich, pisząc dosłownie:

„Więc czas wreszcie, by to, co w Polsce żywe i świadome, zdało sobie sprawę, że odrodzenie wolności narodowej, odbudowanie Państwa nie zostało zauważone przez literaturę polską. Poza kilku osamotnionemi postaciami ogół literatów nie wyciągnął z tego faktu dziejowego żadnych konsekwencyj.

Nowe, rozległe drogi, stojące dziś otworem przed literatem, poetą polskim są puste. Niechże wkracza na nie nowe pokolenie. Znajdzie na nich mnóstwo zadań, mnóstwo cierpienia i trudu, radości i zwycięskich triumfów".

P. Skwarczyński pisze poważnie i pisze poważnie również wielu innych współpracowników „Pionu", ale nieporozumieniem wydaje się być powierzenie kroniki tygodniowej p. J. E. Skiwskiemu. Jest to krytyk, znany jako literacki adwokat, który broni każdej sprawy. Oczywiście za pieniądze, ale niestety źle. Swój występ w „Pionie" zaczął od **niepotrzebnej agitacji na temat „byczo jest".** Wystarczy przeczytać twierdzenie:

„Istnieje rażąca dysproporcja między tem, co się w Polsce dzieje, a tem, co się w Polsce pisze. Uogólniając i świadomie przechodząc nad wyjątkami, możnaby powiedzieć, że dzieje się u nas wcale dobrze, a pisze źle. Bardzo źle".

— aby odstąpić od dalszej lektury. A szkoda, bo poważne pisma chcemy czytać. Tylko, **poco te pionki w „Pionie"?**

Polska akademja literatury.

„Pragnąc zapewnić literaturze polskiej należne stanowisko w życiu narodu, odpowiednie do jej wielkich zasług w podtrzymywaniu ducha narodowego w czasach walki o niepodległość, oraz wywyższyć ją jako narzędzie, poprzez które wypowiada się dusza narodu w najbardziej idealnych pierwiastkach, jak również umożliwić pisarzom polskim oddziaływanie na społeczeństwo w kierunku wzmożenia poczucia państwowości polskiej oraz współpracę z rządem nad budową świetnej przyszłości państwa polskiego, ustanawia się Polską Akademję Literatury".

Tak brzmi artykuł pierwszy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. 9. 33 r. Rozporządzeniem tem p. premjer Jędrzejewicz kategorycznie rozstrzygnął **dyskutowany oddawna projekt Stefana Żeromskiego, mający na celu stworzenie naczelnej reprezentacji polskiej literatury pięknej.** Rozporządzenie zostało głoszone w Monitorze, powołanie Akademji do życia jest kwestją najbliższych tygodni.

„Akademików" ma być 15. Pierwszych siedmiu członków mianują wspólnem zarządzeniem preezs Rady Ministrów i minister W. R. i O. P. Zebranie konstytuujące mianowanych członków Akademji Literatury uzupełni skład do liczby 15.

Członkowie P. A. L. nosić będą **tytuł „Akademików Literatury" oraz odznakę honorową, ustaloną przez ministra W. R. i O. P.**

Oddzielna odznaka zostanie również utworzona w celu wyróżnienia osób zasłużonych dla literatury polskiej.

Rozporządzenie normuje cele i zadania Akademji na papierze, bo o jej żywotności zadecyduje skład osobowy. I to właśnie budzi największe zastrzeżenia. Według powszechnych domysłów do Akademji mają wejść: **Wacław Sieroszewski, Karol Hubert Rostworowski, Wacław Berent, Leopold Staff, Juljusz Kaden-Bandrowski, Zofja Nałkowska, Kazimiera Iłłakowiczówna, Julian Tuwim, Karol Irzykowski, Tadeusz Boy-Żeleński, prof. Juljusz Kleiner, Piotr Choynowski, Andrzej Strug, Ferdynand Goetel i Wincenty Rzymowski.** Niektóre nazwiska są bezsporne, ale czy naprawdę właśnie Tuwim, Kaden-Bandrowski, Irzykowski, Boy-Żeleński, Choynowski czy Rzymowski najszlachetniej reprezentują kulturę polską. Przecież wysunięcie kandydatury Tuwima jest wyraźnym ukłonem w stronę zdecydowanie antypaństwowej międzynarodówki literackiej. Z jednej strony zakłada się jako przeciwwagę żydowskich „Wiadomości" — uświadomiony państwowo „Pion", z drugiej strony **te same „Wiadomości" kokietuje się palmami akademickiemi dla Tuwima, który otwarcie radzi „rżnąć karabin o ziemię".** Gdzie logika żołnierska obozu pułkowników"? Dlaczego znowu **pomija się prof. Tadeusza Zielińskiego, Świętochowskiego, Rodziewiczównę, Kossak-Szczucką, Wasilewskiego, Grzymałę-Siedleckiego** czy innych prawdziwie polskich twórców?

Wnioski.

Budowa nowej kultury czy upaństwowienie kultury? A może te dwa pojęcia jedno znaczą. Zdaje się, że tu będziemy bliżsi prawdy. Wszystko zależy od interpretacji. Mądre i zapobiegliwe idee łączą się z plewą codziennej walki o władzę. Miejmy jednak nadzieję, że wiatr historji przeczyści atmosferę. Odpadną pionki i wyzyskujący konjunkturę pływacy po falach dnia dzisiejszego. **Kultura prawdziwie polska, oparta na tradycjach chrześcijańskich i narodowych, przetrwa wszystkich „międzynarodowców" i przypadkowych „państwowców".** (hak).

Plaża w Jastarni.

(Z cyklu: Wspomnienia wakacyjne).

Ławica piasku długa i bez końca
Hen od Juraty po górę Jastrzębią,
Niebo swą własną zadumane głębią
Patrzy na morze złotem okiem słońca.

Od brzegu morza aż po drzewa lasku
Tysiąc ciał ludzkich na słońcu się smarzy,
Obsiadły każdy skrawek białej plaży,
I jamy, w srebrnym wykopane piasku.

Ciał rozciągniętych senna nieruchawka
Widzialna z tyłu, z boku albo z frontu —
W dali na linji prawie horyzontu
Tkwi okręt taki mały jak zabawka.

Nikt się nie kąpie, jak gdyby na krótko
Świat cały omdlał lub z gorąca usnął —
Wiatr nawet, który morze lekko musnął
Skrył się pod schnącą na wybrzeżu łódką.

Lecz w pewnej chwili jakby na zaklęcie
Kończy się senność zawisła nad plażą,
I tłumy ludzkie z swoich jam wyłażą
I z krzykiem pławią się w morskim [odmęcie.

Henryk Zbierzchowski.

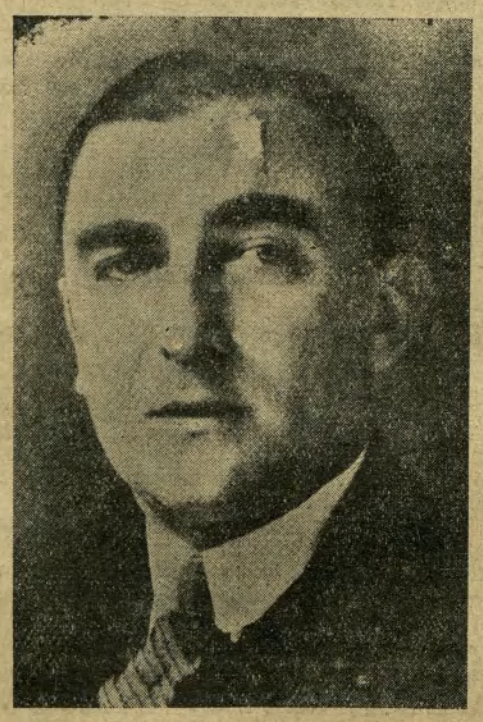

KAROL SZYMANOWSKI

najznakomitszy kompozytor Polski dzisiejszej obchodził w tych dniach 50 rocznicę urodzin. Cała Polska złączyła się w hołdzie twórcy „Króla Rogera", „Harmasi", „Stabat Mater", IV Symfonji, czy słynnych koncertów skrzypcowych. Szymanowski jest doktorem honorowym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Grek i Finowie

KANDYDUJĄ DO LITERACKIEJ NAGRODY NOBLA.

Prasa szwedzka żywo interesuje się pogłoskami o **przypuszczalnych kandydatach do tegorocznej literackiej nagrody Nobla.** Niektóre dzienniki wysuwają **poetę greckiego Palamasa,** inne mówią **o powieściopisarzu fińskim Sillanpää,** którego dwie ostatnie powieści z życia chłopa fińskiego zwróciły uwagę międzynarodowego świata literackiego.

Jeszcze inne pisma sztokholmskie wysunęły **projekt podziału tegorocznej nagrody pomiędzy trzech pisarzów fińskich: Sillanpää, oraz B. Gripenberga i A. Mörne, będących pochodzenia szwedzkiego i piszących po szwedzku.**

Należy dodać, że Finlandja dotychczas nie posiada żadnych nagród Nobla.

ODZNACZENIE POLSKIEGO UCZONEGO.

Znakomity uczony lwowski **dr. Przemysław Roman Dąbkowski, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, otrzymał ostatnio honorowy doktorat praw Uniwersytetu w Bratisławie.**

Prof. Dąbkowski piastuje godność profesora historji prawa polskiego i zachodnio-europejskiego, a od czasu śmierci prof. Balzera również historji ustroju Polski.

Prof. Dąbkowski autor szeregu cennych dzieł historyczno-prawnych, jest kawalerem Krzyża Komandorskiego, orderu Polonia Restituta i innych odznaczeń oraz **członkiem polskiej, czeskiej i bułgarskiej Akademji Umiejętności.**

PISARZE NIEMIECCY NA EMIGRACJI ZAŁOŻYLI PISMO LITERACKIE.

Pisarze niemieccy na emigracji założyli **nowy przegląd literacki, zatytułowany „Die Sammlung".** Redaktorem jest **Klaus Mann, syn Tomasza Manna,** współpracownikami zaś oprócz jego ojca i stryja, **Tomasza i Henryka Manna są Max Brod, Alfred Döblin, Alfred Kerr, Hermann Kesten, Emil Ludwig, Józef Roth, Ernst Toller, Jakób Wassermann, Arnold i Stefan Zweig.**

Z pośród pisarzy cudzoziemskich przyrzekli swą współpracę Cocteau, Ortega y. Casset, Gide, Giradoux, Aldous, Huxley, Edmond Jaloux, Sinclair, Levis, Maurois, Romain Rolland i Jules Romains.

Okruchy teatralne.

Nowa sztuka polskiej autorki Zofji Modrzewskiej p. t. „Błędne koło Krystyny" wchodzi dziś, 14 bm. na scenę Teatru im. Słowackiego w Krakowie.

*

„Kobieta, która wie, czego chce" — operetka znana w Bydgoszczy — ciągle jest atrakcją scen polskich. Obecnie zobaczy ją Kraków, Katowice i Lwów, przyczem w doborowym zespole obok Makowskiej, Redo rolę, którą u nas odtwarzała Ola Obarska, wykona Jadwiga Gosławski, ogólnie lubiana w poprzednich sezonach aktorka Teatru Miejskiego.

*

„Weselem" Wyspiańskiego otworzył nowy sezon Teatr Polski w Poznaniu. Wyreżyserowane przez Ludwika Solskiego przedstawienie stało na niebywale wysokim poziomie.

*

Tenorowi Zayendzie, który śpiewał w ub. sezonie w Bydgoszczy, nie powiodło się w warszawskiej „Cyganerji". Naogół piszą, że może się „wyrobić" na piosenkarza, a sprawozdawca „Polski Zbrojnej" stwierdza złośliwie:

„Pan E. Zayenda w piosence „Miłość, Młodość i Awantura" zrobił bardzo dużo, aby słaby tekst do reszty położyć, gdy zkolei straszny tekst piosenki „Dzięki mnie" położył i tak słabego p. Zayendę".

*

Zofja Barwińska została entuzjastycznie przyjęta przez publiczność katowicką. Gdy czytamy głosy prasy śląskiej, tembardziej nam żal, że tej znakomitej artystki niema już w Bydgoszczy.

Dziesięciolecie „Iskier".

„Iskry", tygodnik dla młodzieży gimnazjalnej, poświęcił w ostatnim, 41 numerze, wiele miejsca obchodzonem przez nie pięknemu jubileuszowi dziesięciolecia istnienia.

„Iskry" są dziś **jedynym w Polsce tygodnikiem dla młodzieży dojrzalszej i spełniają dobrze swe zadanie.** W każdym numerze znajdują czytelnicy popularne, jednak dobrze naukowo opracowane artykuły, nowele, odcinek powieści, poezje, nadto dwustronicową „Gazetkę", dającą przejrzysty pogląd ostatnich wypadków politycznych, gospodarczych i społecznych. „Nasze listy" utrzymują stały, serdeczny kontakt redakcji z czytelnikami, „Rozrywki" dają wiele przeróżnych konkursów.

Pismo redagowane jest żywo i starannie, dobór ilustracyj zawsze bardzo interesujący, nic więc dziwnego, że **„Iskry" przetrwały wiele trudnych chwil i trwają w obecnym trudnym, kryzysowym okresie, że zdobywają sobie ciągle nowych czytelników i przyjaciół. Życzyć należy, by przetrwały jeszcze wiele, wiele lat, dobrze zasługując się młodzieży i społeczeństwu.**

Latający „robot".

Automat kierowniczy lotnika Posta.

Wspaniały lot amerykańskiego lotnika Posta, który z wielu względów jest bardziej godny uwagi, aniżeli lot armady Balbo, jest rekordem pod niejednym względem.

Pierwszym człowiekiem, któremu udał się lot w kierunku z zachodu na wschód, był Lindbergh. Wyleciał on z Nowego Jorku 20 maja 1927 roku do Paryża i odbył drogę 5.800 kilometrów.

Obydwaj lecieli sami, z tą jednak różnicą, że Lindbergh nie wziął z sobą nawet radjoaparatu. Prócz tego motor Lindbergha był trzy razy słabszy od maszyny Posta. Dalsza ważna różnica jest ta, że Lindbergh przez cały czas lotu miał nogi i ręce zajęte kierowaniem aparatu, podczas gdy Post — przynajmniej częściowo — mógł się zdać na swego towarzysza... „robota", który go na długich przestrzeniach wyręczał w żmudnej pracy ustawicznego kierowania aparatem. Lindbergh zużył na swój lot do Paryża 33 i pół godziny, Post dotarł do Berlina w ciągu 26-ciu godzin. Rekord niewątpliwy, którego część zasługi spada i na... „robota".

Cóż to za jeden ten „robot" Posta? Ściśle biorąc, nazwa ta jest niewłaściwa, jakkolwiek używa jej Post. Przez „robota" rozumiemy maszynę, przypominającą kształty człowieka, która wykonywa pewne prace na rozkaz ustny, albo za daniem odpowiedniego sygnału. Co jest najbardziej pociągającego i „cudownego" w takiej maszynie to przedewszystkiem — podobieństwo do człowieka. W rzeczywistości jednak są to maszyny, wykonywujące zadania bardziej skomplikowane, które nie mają ani nóg, ani tułowia, ani żelaznej maski zamiast twarzy, nie zasługują więc na nazwę „robota". Tak naprzykład maszyna, która sama, bez ludzkiej pomocy, układa tytoń, odważa, sporządza tutki, napełnia, przykrawa, odlicza, napełnia gotowemi papierosami pudełka, sporządzone „własnoręcznie" z tektury, zadrukowuje, pieczętuje i etykietuje — nie nazywa się „robotem".

Wiele takich „robotów" znajduje się w drukarniach, mianowicie maszyna do składania, tak zwany „linotyp". Maszyna ta jest o tyle podobna do istoty ludzkiej, iż posiada jedną wprawdzie, ale bardzo pracowitą rękę, która rozmieszcza z nigdy niemylącą się precyzją po poszczególnych przegródkach czcionki, zwane „matrycami", użyte przedtem do sporządzenia odlewu poszczególnych linijek, z których się składa tekst.

„Robot" Posta jest również maszyną bardzo pomysłową i precyzyjną. Zasadniczo nie jest ona żadną nowością, takie bowiem automatyczne stery i regulatory już od dosyć dawna są stosowane na dużych statkach. Sternik, z chwilą, gdy okręt dostanie się na pełne morze, właściwie już nie pracuje. Po ustaleniu kursu okręt trzyma ten kurs automatycznie. Wszystkie odchylenia, spowodowane wpływem wiatru i fal, reguluje automatyczne urządzenie sterowe. Dopiero przed wjazdem do portu znowu sternik-człowiek staje do pracy w miejsce „robota".

Podobnie jest i z aparatem Posta. Instrument ten jest złączony ze sterami, regulującemi wysokość i kierunek lotu. Z chwilą, gdy samolot osiągnął odpowiednią wysokość i gdy ustalono według kompasu jego kierunek, dołącza się ów instrument kontrolujący. Aparat pozwala wówczas odpocząć pilotowi, który zadowala się jedynie tylko kontrolowaniem swego „podwładnego". Jest to oczywiście nic innego, jak nowa forma „lecenia na ślepo".

O lat już ćwiczą się lotnicy w kierowaniu samolotami w mgle, albo w chmurach, jedynie tylko na podstawie wskazówek posiadanych instrumentów. Tę „ślepą pracę" może wykonać również przyrząd. Ilekroć wiatr lub zmiana ciśnienia wpłynie na zmianę kierunku samolotu, tyle razy automatyczny pilot „naciska" odpowiedni ster i równowaga zostaje przywrócona.

Oczywiście automatyczny pilot jest bezmyślny. Jeżeli się go nastawi na pewną wysokość, wówczas wpadnie na każdą przeszkodę, która na jego drodze stanie. Choćby niewiem jaka przeszkoda mu groziła, będzie leciał dalej, ślepo posłuszny swemu panu. Stąd też Post nie mógł w zupełności polegać na swym współpracowniku i odejść spokojnie w objęcia Morfeusza. Niemniej automatyczny pilot odciążał Posta, wpływając na zmniejszenie jego zmęczenia.

Harmelki WEDLA

zawdzięczają smak i aromat świeżym owocom

19480)

Łotwa interesuje się urządzeniem polskich portów lotniczych.

Warszawa, 14. 10. (Pat.) W dniu wczorajszym przybył samolotem polskich linij lotniczych „Lot" z Rygi naczelnik wydziału łotewskiego lotnictwa cywilnego inż. Janis Jerins. Gość łotewski przybywa do Polski dla zaznajomienia się z organizacją radiotelegraficzną w Polsce, w szczególności mając na celu zbadanie stacyj goniometrycznych, przeznaczonych dla żeglugi powietrznej w związku z zamierzoną budową takiej stacji na Łotwie.

Korzystając z bytności w Polsce p. Jerins odwiedzi swoją rodzinę, zamieszkałą w Łodzi. Podróż do Łodzi gość łotewski odbędzie taksówką-samolotem polskich linij lotniczych „Lot".

Siły przyrody na usługach nowoczesnej kosmetyki.

Szczęśliwy zaiste był pomysł nasycenia kremu ożywczą energją słońca. Naświetlony promieniami ultrafiołkowemi D-ra Lustra krem „Ultrasol" nietylko chroni cerę przed szkodliwie działającemi zmianami atmosferycznemi, lecz krzepi ją jednocześnie. Nader przystępna cena kremu „Ultrasol" umożliwi każdemu korzystanie z tego cudownego wprost wynalazku.

Największa banda przemytników przed sądem

Szmuglowała nietylko złoto i jedwab, ale i tajne dokumenty dyplomatyczne.

Warszawa. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych została wznowiona rozprawa w sądzie okręgowym warszawskim przeciwko członkom wielkiej bandy przemytniczej na której czele stał Sala i oficer policji Bachrach. Przemycali oni na wielkie sumy jedwab, złoto, brylanty i inne kosztowności oraz tajne dokumenty. Przez kilka dni rozprawa ta toczyła się na terenie Katowic, aby zaoszczędzić kosztów sądowych przez wzywanie do stolicy licznych świadków.

Podczas przewodu katowickiego ujawnione zostały sensacyjne szczegóły. Ważne były zeznania komisarza Choromańskiego. Stwierdził on, że oskarżeni niejednokrotnie ofiarowywali swe usługi straży granicznej, aby następnie wywieść ją w pole. Oskarżeni ponadto zajmowali się przewożeniem tajnych dokumentów dyplomatycznych z Warszawy do Berlina. O Bachrachu, b. oficerze policji, świadek miał już w r. 1925 informacje, że zajmował się przemytem złota. Kiedy jeden z transportów został przytrzymany, Bachrach interwenjował. Bachrach, według zeznań tego świadka, miał ułożony plan wywiezienia tajnych dokumentów wojskowych zagranicę. W związku z tem był aresztowany jeden z konfidentów Bachracha i skazany przez sąd za szpiegostwo. Świadek prosi o ściągnięcie z zagranicy pewnego konfidenta Bachracha, który gotów jest przyjechać do Polski, jeśli otrzyma żelazny list, gwarantujący mu powrót. Świadek ten opowiedziałby szczegóły szpiegowskiej działalności Bachracha.

Na wczorajszej rozprawie obie strony wystąpiły o powołanie dodatkowych świadków. Sąd przychylił się do wniosków tych i wyznaczył następne posiedzenie sądu na dzień dzisiejszy.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie spodziewany jest w bieżącą sobotę.

Zaznaczyć należy, iż jest to jedna z największych spraw z oskarżenia o przemytnictwo. Skarb państwa wskutek występnej działalności tej bandy poniósł bardzo duże straty.

MINIATURY BYDGOSKIE.
II.

Gdy była wielka potrzeba
Spadł nam jak z nieba,
Lecz wedle starej maniery
Wciąż lata do stratosfery.

Nieszczęśliwa podkowa

Że jednak podkowa, tak powszechnie uważana za przedmiot, przynoszący szczęście, może także czasem przynieść nieszczęście, tego doświadczył na sobie pewien właściciel kantoru sprzedaży losów loteryjnych w Hamburgu.

Pragnąc zdobyć jak najwięcej klientów, pomysłowy ten jegomość przybił też nad drzwiami wejściowemi swego sklepu dużą, ciężką podkowę.

Wprawdzie ten znak szczęścia przyciągnął niejednego klienta, gdy jednak w tych dniach właściciel kantoru opuszczał swój sklep wieczorem, panujący wówczas gwałtowny wicher północny obluzował widocznie do tego stopnia pdokowę, że przy trzaśnięciu drzwiami oderwała się i spadła na głowę swego właściciela, uderzając go tak mocno, że stracił przytomność i padł na chodnik.

Nieprzytomnego podnieśli przechodnie, a wezwana karetka pogotowia ratunkowego przewiozła biedaka do szpitala.

Kapłani-męczennicy w kazamatach sowieckich.

Polska Katolicka Agencja Prasowa w Warszawie otrzymała z zupełnie wiarogodnego źródła wiadomość z Moskwy, że ostatnio **68 kapłanów, przeważnie narodowości polskiej, pozostających w obozie koncentracyjnym w Jarosławiu, przewieziono do więzień na wyspach Sołowieckich.** Wśród więźniów-kapłanów wielu jest poważnie chorych, wycieńczonych z głodu, bez ciepłej odzieży, w warunkach antysanitarnych. Życiu męczenników-kapłanów grozi poważne niebezpieczeństwo wobec częstych epidemij tyfusu na Sołówkach.

O losie aresztowanego w Kijowie księdza Bachmana nic nie wiadomo. Ksiądz Sosiński, b. kapelan wojskowy wzięty do niewoli w czasie wojny polsko-bolszewickiej, znajduje się w Petersburgu w okropnem położeniu. Nieszczęśliwy kapłan dręczony przez agentów GPU dostał rozstroju psychicznego.

*

Niektórzy publicyści polscy, wracający z Sowietów, tak są pod urokiem gościnności czerwonych komisarzy, że nie widzą ani głodu w Rosji, ani prześladowania religijnego. Do tego rzędu pisarzy zalicza się i kapitan M. B. Lepecki, który będąc krótko i przejazdem tylko w Rosji zaryzykował następujące twierdzenie:

„Bolszewicy nie prześladują bynajmniej religji, nie zabraniają nikomu jej wyznawać. Są za inteligentni, aby w tych sprawach stosować przemoc. Jedynym gwałtem, legalnym zresztą, jest obciążanie cerkwi nadmiernemi podatkami" („Kurjer Poranny, z dnia 8 bm.).

Straszna rzeczywistość stoi w jaskrawej sprzeczności z tem twierdzeniem.

Szanuj teściową,

gdyż jest matką twej żony.

Jest kraj, w którym teściowa cieszy się szczególnem poszanowaniem, a ze strony władz specjalną ochroną, mianowicie w Chinach.

Niedawno teściowa oskarżała swego zięcia, że jej dokucza, zatruwa życie, wypomina utrzymanie i t. p.

Odbyła się rozprawa.

Sędzia zapytał zięcia:

— Gdzie oskarżony mieszka?

— W mieszkaniu teściowej.

— Ach tak? — rzekł sędzia. — Więc mieszka pan u niej i wymyśla na nią?

I po chwili wyrok był gotowy:

— Zięć opuści mieszkanie w przeciągu 12 godzin. **Sąd wymierzy mu na placu publicznym 50 kijów.** Po tej egzekucji, skazaniec przeprosi na rynku publicznie swą teściową i powie: **„Szanuję cię, gdyż jesteś matką mojej żony".**

Belgja buduje fortyfikacje.

Bruksela, 14. 10. (PAT). **Rada ministrów obradując pod przewodnictwem króla postanowiła zażądać kredytów w wysokości 660 miljonów na budowę fortyfikacji na granicy wschodniej.** Kredyty te będą przyznane niezwłocznie.

Pamiętniki Kubelika.

Londyński „People" rozpoczął **druk pamiętników znakomitego skrzypka-wirtuoza Jana Kubelika.**

MARJA TCHÓRZNICKA.

Moje wrażenia z czarnego lądu.

V.

Hindusi w Afryce nie naśladują Gandhiego. — Urządzili się na obczyźnie jak u siebie w domu. — Ludność tubylcza należy do gorliwych wyznawców Chrystusa. — Mąż leniuchuje a żona ugina się pod ciężarem pracy. — Elegantki z ogolonemi głowami.

Stolica Nairobi przypomina mały Londyn. Przeważają jako ludność Hindusi. Chodzą ubrani po europejsku, rzadko który nosi jeszcze turban na głowie. Prześcieradła lub płótnianki a la Gandhi są mitem. No i nie głodują tu oni, tak jak ich wielki apostoł dla świętej sprawy Indyj. Ludzie tu jedzą dużo i tłusto. Wystarczy przejść się po tubylczej ich dzielnicy, aby nałykać się aż do omdlenia kuchennych zapachów, zaprawionych przedewszystkiem nie do zniesienia odorem prażonej oliwy.

Hindusi, choć są w tym kraju przybyszami, czują się tu jak w domu i gnębią nawet tubylców. Nawzajem Anglicy traktują Hindusów per nogam, choć oni zagarnęli cały handel w swoje ręce i rozpanoszyli się tu na dobre. Pobudowali sobie mahometańskie kościoły, domy zebrań, kina, teatry itd. Jako rękodzielnicy są bardzo zgrabni i pojętni. Brak im tylko własnej inicjatywy. Ale to, co naśladują, naśladują po mistrzowsku.

Pozatem Nairobi ma wspaniałe aven'es, przez które w dzień przewijają się długie szeregi wspaniałych aut. Wielkie magazyny londyńskie pozakładały tu swoje filje i sprzedają towary od najprostszych do najbardziej luksusowych, po cenach, które w tutejszej walucie wydają się niskie, ale przeliczone na nasze złote dają bajońskie sumy, prawie że niedostępne dla zwykłego śmiertelnika w naszem pojęciu.

Tubylcy okoliczni z plemienia Kikuyn przychodzą do miasta na zarobki i godzą się na służbę do hoteli, do instytucyj i do prywatnych domów. Są oni bardzo pojętni, pracowici, posłuszni i — pobożni. To ostatnie zawdzięczać należy francuskiej misji katolickiej, która wśród tej czarnej braci szerzy niezmordowanie światło wiary Chrystusowej. Misję tę prowadzi ojciec Bernard i dużo mi on opowiadał o trudach, z jakiemi taka praca jest połączoną. Widziałam w kościółku misji, z jakiem nabożeństwem i wzruszeniem przystępują murzyni do Stołu Pańskiego, jak śpiewają litanje i inne nabożne pieśni w swym języku nazwanym „suacheli". A kto się nauczy ich języka, ten tem samem posiadł i ich zupełne zaufanie.

Jest tu jeszcze drugie plemię, nazwane „Masagi". Są to ludzie silni i fizycznie doskonale rozwinięci. Prowadzą życie koczownicze a żyją z hodowli bydła i z uprawy roli. Mężczyźni chodzą z prymitywnemi dzidami, a kobiety muszą bardzo ciężko pracować na utrzymanie całej rodziny. Przynoszą one na plecach do miasta całe kosze i worki z mąką, z kukurydzą, kartoflami i bananami. Kobieta ugina się pod ciężarem tych artykułów, a pan małżonek idzie obok niej wesoło pogwizdując i jeszcze popędzając żonę laską. Zresztą nic dziwnego. Żonę młody murzyn musi kupić sobie za drogie pieniądze. Nieraz trzeba za kobietę dać i stado złożone ze stu kóz. A to nie jest bagatela. Kobiety są ogolone na głowie aż do skóry (inaczej nie uchodzi za piękną i elegancką!), w uszach ma długie pierścienie i branzolety z pereł na rękach i goleniach. Ich ubraniem jest cienko wyprawiona skóra kozia, której prawie nigdy ze siebie nie zdejmują. To też pierwszą i najbardziej rzucającą się cechą tutejszych kobiet jest brud, o jakim nam Europejczykom trudno mieć pojęcie. Nawet mycie twarzy uważają one za coś zupełnie zbytecznego. Ale gdy raz zgromadziłam kilkanaście kobiet w moim domu, dałam im po kawałku mydła i wytłumaczyłam, do czego ono się używa, to kobiety z największą radością poczęły się niem myć i brud ze siebie zmywać. Więc pracy tylko nad niemi potrzeba, aby ich zamienić w do pewnego stopnia ucywilizowanych ludzi.

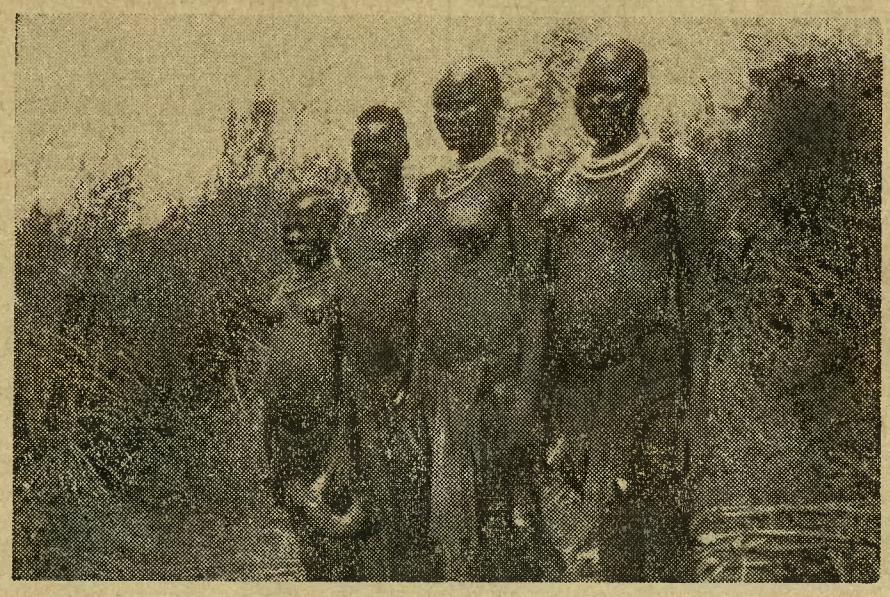

Kobiety z Nairobi.

Dziwne jest to miasto, które w swym środku odznacza się zupełnie europejską cywilizacją, a parę kilometrów za miastem napotyka się na dzikie zwierzęta, na nieprzebyte dżungle i niebezpieczeństwa, które zagrażają życiu ludzkiemu. Ale do takich rzeczy łatwo się można przyzwyczaić, a te kontrasty między kulturą a dziką przyrodą nabierają nawet z czasem wiele uroku.

Zaraz za miastem zaczyna się dżungla.

Tuż za miastem spotyka się dzikie zwierzęta.

RADOŚĆ RODZICÓW

to dzieci zdrowe i silne. Codziennie niechaj więc dzieci spożywają treściwą zupę z Wągrowieckich płatków owsianych tani, smaczny i najzdrowszy posiłek dla wszystkich.

Pół kilo Wągrowieckich płatków owsianych to równowartość odżywcza 25 jaj.

Wągrowieckie płatki owsiane, za najlepsze są uznane.

(19483

Drobne wiadomości.

— **W listopadzie m. Lwów** obchodzić będzie bardzo uroczyście 15-lecie obrony Lwowa, połączone z 15-leciem niepodległości państwa.

— **Umowa handlowa między Polską a Austrją** została podpisana.

— **Wychodzący w Gdańsku komunistyczny organ „Die Freiheit"** zawieszony został ponownie na miesiąc.

— **W Odessie** toczy się proces 25 sądowników sowieckich, oskarżonych o łapownictwo.

— **Senat gdański** zwiększył ogólny stan liczebny policji gdańskiej o 700 ludzi.

— **Propaganda hitlerowska w Ameryce** została znacznie wzmożona. Za oceanem przebywać ma 200 agentów hitlerowskich.

— **W sztabie generalnym w Finlandji** odkryto szpiegostwo. Podejrzany oficer sztabu zbiegł do Rosji sowieckiej.

— **Zjazd Rosjan** w Warszawie obrał prezesem rady naczelnej rosyjskiego zjednoczenia „ludowego" barona Steinheila z Wołynia.

— **Oficer francuski, lekarz weterynarji** Gedefroy Bélorgey wybrany został generałem zakonu Trapistów przez zgromadzenie 45 opatów.

Polska chciała w XVIII wieku zdobyć kolonje.

Anglicy zatopili polskie okręty

W Antwerpji odbyła się ostatnio wystawa pamiątek polskich, wśród których największą niewątpliwie sensację wywołał dokument, świadczący o małoznanym fakcie, że i Polska próbowała swego czasu zdobyć sobie kolonje zamorskie.

Dokumentem tym jest List Morski, wystawiony w dniu 28 lutego 1728 roku przez Augusta II Towarzystwu Nawigacyjnemu w Ostendzie.

Jak badania wykazały, August II interesował się niezmiernie kolonjami i w tym celu polecił on holenderskiemu towarzystwu nawigacyjnemu zorganizowanie wyprawy morskiej w celu poszukiwania kolonji dla Polski.

Na wiosnę 1728 roku z portu ostendzkiego wypłynęły na morze dwa okręty „Rumak Morski" i „Neptun", posiadające na swych masztach biało-czerwoną banderę. Na jednym z nich znajdował się kapelan polski wysłany przez króla polskiego i mający za zadanie zbadać możliwości ekspansji kolonjalnej polskiej. Wiadomość o planach Polski zaalarmowała Anglję. Holandja otrzymała z Londynu ostre krytyki i napomnienia. „Rumak Morski" i „Neptun" były jednak już daleko i o zatrzymaniu ich nie było mowy.

Wyprawa ta zakończyła się jednak tragicznie. Po przybyciu do Indji okręty polskie zostały zaatakowane i następnie zbombardowane przez Anglików, jednocześnie zaś Holandja zabroniła towarzystwu ostendzkiemu dalszego brania udziału w wyprawach kolonjalnych polskich i na tem się ta odyssea skończyła. Tak czy inaczej jest to bardzo charakterystyczny przyczynek dla ekspansji kolonjalnej Polski już na początku 18-go wieku.

Miejmy nadzieję, że odrodzona Polska lepiej się zabierze do zdobycia kolonij.

———::———

Silny wał ochronny Francji.

Opinja sfer wojskowych o napadzie przez Szwajcarję.

Berlin. (PAT) „Le Journal" ogłasza rozmowę swojego współpracownika z wysoko postawioną osobistością francuskich kół wojskowych. Przedmiotem rozmowy była sprawa fortyfikacyj na wschodniej granicy Francji.

Informator „Le Journal" jest zdania, że fortyfikacje te mogą stawić opór najbardziej nawet silnym atakom, stanowiąc teren nie do przebycia nie tylko dla armji lądowej, lecz także dla powietrznej. Zapytany o możliwość napadu przez Szwajcarję, informator „Le Journal" odpowiada, że francuskie sfery wojskowe nie przewidują niebezpieczeństwa bezpośredniego ataku tą drogą.

Daleka podróż „na gapę".

Paryż, 14. 10. (PAT). Według doniesień z Havru tamtejsza policja przytrzymała 18-letniego Józefa Kucińskiego, który odbył podróż z Warszawy przez Wiedeń, Insbruck, Paryż do Havru pod wagonem kolejowym. Kuciński przybył przed 5 laty z Ameryki do Polski i obecnie pragnął tam powrócić. Nie mając dostatecznych środków finansowych odbył podróż do Havru w ten sposób. Kuciński aresztowany został w chwili, gdy usiłował przedostać się potajemnie na jeden ze statków odpływających do Ameryki.

NIE BĘDZIE NIESZCZĘŚCIA.

W hotelu „Pod Orłem" zamieszkiwał jeden z wybitnych posłów endeckich i codziennie kupował sobie w kiosku „Dziennik Bydgoski". Pewnego dnia nie miał drobnych a kioskarz nie mógł 50-cio złotówki zmienić.

— To nic. Zapłaci pan jutro.

— A jeżeli jutro już nie będę żył?

— To też nie będzie nieszczęścia.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 14 na 15 bm. p. dr. Pawlak; z dnia 15 na 16 bm. p. dr. Sikorski.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Gdybym miał miljon".

Kino X: „Tragedja nad Bosforem".

Żołnierskie: „Republika piratów".

Kino w Mątwach wyświetla dźwiękowy film czeski p. t. „On i jego siostra".

Willa (pensjonat)
w Zdrojowisku Inowrocław
8 pokojowa — 6 lat wolna od podatków **na sprzedaż.** Wpłata ca. 20 tysięcy. Oferty pod „Dobra okazja" do Dziennika Bydgoskiego Inowrocław. (19135

Wystawa huculska w Inowrocławiu. Wielką sensację wywołało ukazanie się na ulicach miasta Inowrocławia dwóch huculów w swych malowniczych strojach, którzy przybyli na Kujawy zachodnie celem urządzenia wystawy wyrobów artystycznych huculsko - zakopiańskich.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych w Gniewkowie (pow. inowrocławski) zagaił prezes Staszewski. Referat na temat ustaw inwalidzkich wygłosił sekretarz powiatowy Przybysz z Inowrocławia. Referent omówił także znaczenie pożyczki narodowej, której obligacje zakupili inwalidzi z Gniewkowa i okolicy na około 1000 zł. Związek Inwalidów Wojennych uzyskał 25% zniżki na przewóz węgla koleją. Poruszono dalej kwestję redukcji inwalidów w kolejnictwie, sądownictwie i kasach chorych.

Warunki przyjęcia do Szkoły Rolniczej w Inowrocławiu. Nauka w szkole rozpoczyna się z początkiem listopada. Wnioski o przyjęcie należy składać osobiście. Nauka w szkole jest bezpłatna. Opłata na koszta administracyjne wynosi 30 zł, płatne w dwóch równych ratach: pierwsza przy zgłoszeniu, druga przy rozpoczęciu nauki. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja do godz. 14.

Działalność Tow. Bursy Ziemi Kujawskiej. Walne zebranie Tow. Bursy Ziemi Kujawskiej zagaiła przewodnicząca p. Wichlińska z Tuczna. Zarządowi udzielono pokwitowania. Walne zebranie dokonało pewnej zmiany w statucie (par. 38) oraz nastąpił wybór do wydziału bursy, gdzie wylosowanych trzech członków obrano ponownie na 3 lata, a na miejsce zastępcy jako nowego członka p. Donimirską z Szadłowic. Jak wynika ze sprawozdań w roku szkolnym 1932-33, było w bursie przeciętnie 29 uczniów (obecnie 27) gimnazjum i szkoły wydziałowej. Przewodniczącą bursy jest jej założycielka, p. Wichlińska z Tuczna, kierownikiem ks. Wróblewski, a nad stanem zdrowotnym uczniów czuwa dr. Kubiak, który bezinteresownie służy zawsze pomocą i radą.

Likwidacyjne posiedzenie Komitetu „Święta Morza" w Inowrocławiu. Dnia 9 bm. odbyło się likwidacyjne posiedzenie Komitetu Obchodu „Święta Morza", na którem wiceprezydent Juengst przedstawił zebranym wynik pracy, a to do kasy wpłynęło gotówki zł 466,09, zaś rozchodu było 39,50 zł. Pozostałą gotówkę w sumie 426,59 zł wysłano do centralnego komitetu w Warszawie. Miejski Komitet „Święta Morza" składa wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości oraz ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Ceny targowe. Na targu w Inowrocławiu w dniu 13 bm. płacono: gęsi 4,50—7 zł, kaczki 1,80 zł, kury 2,20 zł, para kurcząt 1,70 zł, masło wiejskie 1,40—1,60 zł, mleczarskie 1,70 do 1,80 zł, ser 20—30 gr, jajka 1,40 zł, grzybki litr 20—30 gr, jabłka 25—40 gr, gruszki 30—40 gr, pomidory 15 gr, marchewka 10 gr, kalafiory 20—50 gr.

Z działalności Polskiego Tow. Opieki nad grobami bohaterów w Inowrocławiu. Zebranie zarządu Polskiego Tow. Opieki nad grobami bohaterów w Inowrocławiu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Juengsta. Przyjęto sprawozdanie kasowe za r. 1932-33, przedstawione przez skarbnika p. dyr. Weymanna. Dochód wynosił 1.385,95 zł, a rozchód 1.196,45 zł, saldo na rok bieżący 189,50 zł. W bieżącym roku pobudowano trzy nagrobki na cmentarzu żydowskim, upiększono groby bohaterów na cmentarzu przy „Ruinie" oraz na innych cmentarzach kosztem około 600 zł. Obradowano nad uroczystościami, związanemi z dniem 1 listopada, przyczem do zbiórki publicznej poproszono Związek Podoficerów Rezerwy, zaś w powiecie za zgodą p. starosty zbiórek podejmą się burmistrzowie i wójtowie. Groby poległych bohaterów w dniu 1 listopada będą przybrane w zieleń i kwiaty i stać będzie przy nich warta honorowa.

Kradzież roweru. Dnia 12 bm. Andrzej Sieradzki, zam. w Kościelcu (pow. inowrocławski) pozostawił rower przed kasą chorych, z czego skorzystał jakiś rzezimieszek i skradł go. Sieradzki zawiadomił o powyższym wypadku komisarjat P. „ który wszczął energiczne poszukiwania za sprawcą.

Uczciwi złodzieje. Jak w swoim czasie donosiliśmy, jacyś sprawcy skradli maszynę do pisania z biura parafjalnego św. Mikołaja w Inowrocławiu. Obecnie złodzieje opakowaną maszynę przynieśli przed drzwi biura parafjalnego, podrzucając ją wraz z karteczką, na której napisano, że na głos sumienia oddają należność prawowitym właścicielom.

Owocna praca sekretarjatu powiatowego

Związku Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu.

Znane jest obywatelskie i patrjotyczne stanowisko inwalidów wojennych na Kujawach zachodnich, którzy wzięli czynny udział w subskrypcji pożyczki narodowej na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W powiecie inowrocławskim istnieje sześć grup Związku Inwalidów Wojennych, zorganizowanych w jedno koło powiatowe, liczące około 1500 członków. Dzięki usilnym staraniom sekretarjatu powiatowego, którego kierownikiem jest długoletni pracownik społeczny p. St. Przybysz wraz z prezesem asesorem p. Pawlakiem, zdołano kilkudziesięciu członkom wyszukać pracę. Oczywiście wielu malkontentów nie docenia wysiłków zarządu powiatowego, przypuszczając w swej naiwności, że dla dobra organizacji inwalidzkiej nic się nie robi. Byłoby dobrze, gdyby ci zawsze niezadowoleni poświęcili trochę czasu i przybyli do sekretarjatu powiatowego, aby przypatrzyć się żmudnej pracy członków zarządu na powiat inowrocławski, na czele którego stoi długoletni prezes p. Pawlak, członek rady wojewódzkiej i rady głównej.

Pozatem sekretarjat powiatowy w Inowrocławiu załatwia codziennie swym członkom dziesiątki spraw zawodowych, a nawet prywatnych, broniąc skutecznie praw i postulatów inwalidzkich. Dlatego wielka liczba członków, znajdujących się w powiecie inowrocławskim, jest zadowolona z wydajnej pracy członków zarządu, a szczególnie prezesa p. Pawlaka i sekretarza p. St. Przybysza.

Godziny urzędowe w sekretarjacie są codziennie, prócz niedziel i świąt, od 8 rano do 13 i od 15 do 18. W soboty od godz. 8 do 14 bez przerwy. Sekretarjat mieści się w Inowrocławiu przy ul. Król. Jadwigi 21, naprzeciw magistratu (przystanek tramwajowy).

18-letni zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

Inowrocław, 13. 10. „Dziennik Bydgoski" donosił już o tem, że 18-letni Janiak napadł pod Inowrocławiem na swego znajomego Kwiatkowskiego z bronią w ręku i pragnąc go obrabować z pieniędzy, ranił ostatniego śmiertelnie. Za tę zbrodnię Janiak, którego podobiznę podajemy niżej, stanie przed sądem doraźnym.

JANIAK,
który śmiertelnie postrzelił w głowę Kwiatkowskiego.

Ojciec Janiaka, nie żałując wcale swego wyrodnego syna, oświadczył publicznie, że lepiej się stanie, gdy taki zbrodniarz zawiśnie na szubienicy.

Młody zbrodniarz wypiera się, jakoby był sprawcą tego krwawego napadu, którego ofiara

KWIATKOWSKI
w szpitalu powiatowym w Inowrocławiu.

walczy obecnie ze śmiercią i jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Odpowiedzi redakcji

N. K. Pracodawcy urlopu pracownika przerywać nie wolno. Pracownik, który nie usłuchał wezwania pracodawcy, żądającego przerwania urlopu, nie może być zwolniony bez wypowiedzenia. Orzeczenie S. N. w tej dziedzinie brzmi: „Pracownikowi winien być udzielony urlop nieprzerwany i pracodawca nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu. Z tego zaś wynika, że brak zgody pracownika na przerwanie urlopu nie może być uznany za ważną przyczynę do rozerwania umowy w rozumieniu art. 32 rozporządzenia z dnia 16. III. 1928 o umowę o pracy.

W. W. Tego rodzaju praktyka jest niedopuszczalna. Podstawą stwierdzenia czy są godziny nadliczbowe czy nie, jest 8-godzinny dzień pracy. Zwyczaj, wprowadzony przez pańskiego pracodawcę, mógłby doprowadzić do absurdu. To, że pracuje się tylko 4 dni w tygodniu, nie uprawnia pracodawcę do zaliczenia godzin ponad 8 godzin do godzin zwyczajnych.

Samobójczy strzał nadleśniczego w czasie rewizji kasy.

Kępno. W nocy z 9 na 10 bm. usiłował popełnić samobójstwo nadleśniczy lasów państwowych w Sadogórze pow. Kępno, Niebieszczański. Wieczorem przyjechał do Sadogóry inspektor lasów państwowych radca Przybylski z Poznania, celem przeprowadzenia rewizji kasowej w nadleśnictwie. W czasie tej rewizji wyszedł Niebieszczański na podwórze, gdzie wystrzałem ze sztucera ciężko zranił się w pierś. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Kępnie.

18479 Do nabycia we wszystkich aptekach.

Świecie.

Z życia nauczycielstwa. W tych dniach przeniesiony został nauczyciel p. E. Dembicki z Buśni do Małek, pow. Brodnica. P. Marja Janowska z pow. brodnickiego przybyła do Buśni. Powołani zostali na stanowiska nauczycieli pp.: Kaliwoszka Antoni do Mniszka, Myszkowski Leon do Ciemnik, Krankowski St. do Komórska, Birewski Leon do Dragaczu.

Koło Opieki Rodzicielskiej przy drugiej publicznej szkole powszechnej w Świeciu wybrało do zarządu pp.: mec. Zycha - prezesem, apt. Mantheya zastępcą, Ruchniewicza sekretarzem, Brunkego skarbnikiem, Piotrowska, Makiłłowa, Pukowa ,Rządkowski i Makiłła - członkowie zarządu.

Zawody kościuszkowskie Sokoła odbyły się na miejskim placu sportowym przy licznym udziale zawodników. Wyniki były następujące: Bieg 1500 m: I. Rządkowski Br., II. Grabowski Paweł, III. Morzuchowski Juljan. Pięciobój: I. Bartoszewicz Fr., II. Bilicki Leon, III. Müller Fr. Trójbój druhen: I. Oparkówna Z., II. Bogumiła Trzcińska, III. Agnieszka Bogajska. Trójbój młodzieży męskiej klasy A: I. Grabowski, II. Piasecki Klemens, III. Dombek St. Trójbój młodzieży męskiej klasy B: I. Piotrowski K., II. Krzemiński Br., III. Milanowski L.

Ujęto napastników, którzy na szosie pod Pruszczem obrabowali z gotówki handlarkę Leśniewską, wracającą wieczorem do domu. Są nimi: Oczak Stefan z Gołuszyc, Jan i Stanisław Chełmiccy z Wędzinowa pow. nieszawskiego.

Śmiertelnemu wypadkowi nieomal uległ syn rolnika Chaberka z Zawady, przy wpuszczaniu snopów zboża do młocarni. Nagle oberwały się żelazne cepy młocarni i kawał żelaza uderzył chłopaka w głowę, powodując roszczepienie czaszki ponad nosem, oraz kości mózgowej i uszkodzenie mózgu. Po zaopatrzeniu przez dr. Studzińskiego z Wałdowa, przewieziono nieszczęśliwego do szpitala w Bydgoszczy.

Chodzież.

Śmiertelny wypadek. Podczas manipulowania przy broni małokalibrowej 16-letni Rach Helmut z Mirosławia stojąc w oknie, broń nagle wypaliła i ugodziła w głowę stojącego przy parkanie ucznia kowalskiego Stoltza Waltera z Chodzieży. Ugodzony z bliskiej odległości upadł nieprzytomnie i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł tegoż dnia wieczorem.

Strzał rewolwerowy do oficera policji.

Tczew. W ub. środę późnym wieczorem ciszę nocną zakłócił głuchy strzał rewolwerowy, który zwabił część pogrążonych we śnie mieszkańców ulicy Dworcowej. Jak się później okazało, strzał ten oddany był do podkomisarza Tuza, powiatowego komendanta policji państwowej ze Starogardu, który o godz. 22,50 idąc z dworca kolejowego ulicą Dworcową w kierunku Rynku, spotkał naprzeciw młyna parowego dwóch wyrostków, którzy nieprzyzwoitemi krzykami i śpiewami zakłócali spokój nocny.

Na zwróconą im przez podkomisarza Tuza uwagę, by się ciszej zachowali, jeden z osobników, będący w podchmielonym stanie, błyskawicznym ruchem dobył browninga, którego lufę wymierzył w głowę komendanta Tuza. Kom. Tuz, chcąc ubezwładnić szaleńca, usiłował wytrącić mu z ręki broń, lecz zanim zdążył to uczynić, padł strzał. Kula rewolwerowa zraniła komendanta Tuza w prawą skroń.

Po strzale tym napastnicy, nie poznani przez nikogo, zbiegli ul. Sambora w kierunku Wisły. Ranny komisarz udał się pod opiekę lekarską do miejscowego szpitala św. Wincentego.

Dodać należy, iż komisarz Tuz nie był w cywilu ,lecz w mundurze oficera policji, a bawił w Tczewie zaledwie kilka godzin, gdyż jechał służbowo ze Starogardu do Warszawy.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

Bibljoteka I. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Kawalkada".

Światowid: „Miłość w aucie".

Palace: „Dixiana".

Lira: „Biały upiór".

Corso: „W każdym porcie dziewczyna".

TEATR NARODOWY.

W sobotę 14 bm. o godz. 20 inauguracja sezonu — **„Lilla Weneda"**, tragedja Juljusza Słowackiego.

W niedzielę o godz. 16 tania popołudniówka **„Gorąca krew"**, komedja w 3 akt. M. Fiałkowskiego. Ceny najniższe: od 0,25 do 1,45 zł.

O godz. 20 **„Lilla Weneda"**. Ceny zniżone.

Dziennikarz amerykański w Toruniu. Bawił w Toruniu dziennikarz amerykański Dale Duncam Clark, który zwiedził zabytki miasta Torunia. P. Dale Duncan Clark spędził szereg miesięcy w Niemczech.

Wieczornica ku czci św. Teresy, urządzona staraniem Kat. Stow. Młodych Polek, odbędzie się w niedzielę o godz. 16,30 w sali Strzelnicy.

Z kwartalnego zebrania Cechu rzeźnickiego. Przy dość licznym udziale członków odbyło się pod przewodnictwem starszego cechu p. Lewińskiego kwartalne zebranie. Obecni byli radca wydziału przemysłowego p. Janowski oraz przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. radca Szulc. Na członków cechu zostali przyjęci mistrzowie Kozłowski, Mądrzyński i Ruszkowski. Na podstawie okresu próbnego przyjęto na uczniów: Fr. Müllera, A. Sieniawskiego, Cz. Thiela, F. Gossa i Feliksa Kozłowskiego oraz dwóch uczniów wyzwolono na czeladników — Chrzanowskiego i Ciesielskiego. Żywa dyskusja wywiązała się w sprawie oznaki cechowej dla czeladzi rzeźnickiej bez zajęcia . Każdy mistrz chętnie zobowiązuje się przyjść z pomocą bezrobotnym czeladnikom rzeźnickim. Aby zapobiec w tym wypadku nadużyciom ze strony wytrawnych spekulantów, zaprowadzono obok oznaki cechu dodatkowe legitymacje Bractwa Czeladzi z fotografją. Oznakę cehu wydaje się za złożeniem papierów zawodowych, a każdy posiadający oznakę cechu musi wykazać się legitymacją Bractwa Czeladzi. W ten sposób wykorzeni się rozpowszechnione nabieranie i oszustwo naleciałych spekulantów, którzy chętnie podszywają się pod imię czeladnika rzeźnickiego, choć z nim nic wspólnego nie mieli. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą zwolnionych z pracy czeladników w rzeźni. W wyniku dyskusji postanowiono zwolnionych z kolony czeladzi przyjąć do rzeźni ponownie. Posunięcie to zasługuje na uznanie, zwłaszcza w obecnym krytycznym czasie, gdzie zima za pasem.

Dzisiaj wszystko możliwe. Stale słyszy się o napływie żydostwa, gorzej, bo coraz częściej spotykamy się z prawdą, do której niechętnie przyznaje się sanacja, że żydzi cieszą się u nas specjalnemi względami. W ub. tygodniu przypadał w czwartek w osadzie Skwilno (pow. Rypin) targ na wieprze. Złożyło się tak, że w czasie tym przypadły święta żydowskie. I oto wielkie rozczarowanie — z powodu świąt żydowskich targ został urzędowo odwołany. Z jednej strony robi się atak o zniesienie niedziel i świąt, jeśli chodzi o święta żydowskie, odwołuje się nawet targi. Niestety dzisiaj wszystko możliwe.

Katastrofa lotnicza w Toruniu.

Korespondent nasz donosi z **Torunia:** W czasie centralnych zawodów lotniczych wydarzyła się w ub. piątek o godzinie 13,25 katastrofa samolotowa, wskutek której doznali poważnych uszkodzeń ppor. obs. Dąbrowski i kapral pilot Ryrzko z 2 p. lotniczego w Krakowie. Samolot w czasie lądowania z wysokości 100 mtr. runął obok lotniska na ziemię. Aparat doszczętnie rozbity, zaś lotnicy odnieśli poważne uszkodzenia cielesne. Lotników odstawiono do szpitala. Śledztwo wykaże przyczyny katastrofy.

Ameryka plajtnęła, a Polska się trzyma.

Dawniej Yung i Devey przyjeżdżali do nas jako nasi mentorzy,

dziś powinni przyjechać jako uczniaki.

Zasłużony działacz dla naszej żeglugi rzecznej

dyrektor „Vistuli" na oddział w Toruniu i Bydgoszczy, radca Tadeusz Abramowicz.

Często spotykaliśmy na łamach prasy, zwłaszcza w ostatnim czasie notatki i artykuły, poświęcone działalności i rozwojowi żeglugi rzecznej „Vistuli". Ważny ten dział w życiu gospodarczem w specjalny sposób uwzględniał rozwój żeglugi na Pomorzu, dorzeczu Wisły i kanałach kujawskich. Droga komunikacyjna wodą znalazła należyte zrozumienie u sfer kupieckich i przemysłowych, a to dzięki energicznej i rzeczowej akcji uświadamiania i zaprowadzania ruchu wodnego w najdalszych zakątkach przybrzeżnych nietylko Wisły, ale Noteci, Brdy i kanałów kujawskich.

Dzięki tej niezmordowanej akcji dzisiaj ruch wodny stanął na właściwym poziomie, a usługi statków „Vistuli" docierają do najdalszych przystani kanałów i jezior kujawskich.

Zasługa to jedynie energicznego i rzutkiego dyrektora „Vistuli" na oddział w Toruniu i Bydgoszczy. Przez stosunkowo niedługi okres czasu, bo zaledwie 20 miesięcy swej pracy na tutejszych placówkach dyrektor Tadeusz Abramowicz dał dowód swych wartości organizacyjnych i kupieckich. Jako dawny kierownik żeglugi wojskowej na przestrzeni Sandomierz—Dęblin w czasie wojny światowej, później delegowany przez Ministerstwo Robót Publicznych do zarządzania Państwową Polską Żeglugą Rzeczną, dokładnie zdawał sobie sprawę z ogromu pracy, jakiej się podjął na tutejszym gruncie. Dzięki swej żywotnej pracy dyrektor Abramowicz stał się popularną osobą wśród naszych sfer kupieckich i przemysłowych. Znają go niektórzy jeszcze z czasów jego pracy dziennikarskiej, kiedy artykuły jego pióra zajmowały łamy „Dziennika Kijowskiego". Chętnie też każdy wspomina jego imię wśród wioślarzy. Jego to imienia nagroda na ostatnich regatach wszechpolskich przypadła jako pierwsza i przechodnia dla klubu w Krakowie.

Ceniąc niezmordowany trud i poświęcenie dyrektora Abramowicza dla rozwoju żeglugi rzecznej, życzymy Mu, by dopiął swego celu i stawił „Vistulę" na należnem jej miejscu wśród przedsiębiorstw żeglugowych

Wilgoć i woda niszczą budynki! „TRICOSAL" światowej sławy produkt **osusza i zabezpiecza niezawodnie** we wszystkich wypadkach (od najlżejszych do najcięższych) piwnice, ściany, tarasy, dachy. Tani w użyciu. Bezpłatnych porad technicznych udziela Biuro Tech. Budlnż. Józef Szmigielski i Ska, Warszawa, ulica Solec nr. 45, telefon 9-57-92. (19264

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Łabędziem, Rynek Gł. 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Ludzie za kratami" z Borisem Carlowem.

Gryf: „Żółty książę" z Ramonem Novarro.

Orzeł: „Święte milczenie" oraz „Mogiła nieznanego żołnierza".

Wiadomości parafjalne - Fara.

W niedzielę 15 bm. zamiast nieszporów różaniec o godz. 15. Niedziela 22 bm. jest niedzielą misyjną. Suma o godz. 8 i 10,30 odprawi się wobec wystawionego Najśw. Sakramentu. W dniu tym kolekta na cele misyjne.

Zebranie Konferencji Męskiej Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 20 w kancelarji parafjalnej.

STROJENIE
i wszelkie reperacje fortepianów i pianin wykonuje fachowo znana firma
W. BIENERT (16798
Grudziądz, ul. 3-go Maja 10, parter.

Srebrne gody małżeńskie obchodzą małżonkowie Jan i Marja z Kordusiaków Wojtkowiakowie, zamieszkali przy ul. Kalinkowej 8. Pan Wojtkowiak przebywał na emigracji w Westfalji, gdzie jako dobry Polak i katolik pracował społecznie. Po przejściu na emeryturę z posterunkowego P. P. osiedlił się w Grudziądzu. Do licznych życzeń przyłącza się również nasza redakcja, aby pp. W. w czerstwem zdrowiu doczekali się złotych godów.

Szlachetny czyn. P. Jan Gawroński, sekretarz miejski, ofiarował subskrybowaną pożyczkę narodową w kwocie 200 zł na budowę floty narodowej i prosił Pana Prezydenta o przyjęcie tego skromnego daru i przekazanie obligacyj naczelnemu komitetowi.

Czy zdobyłeś już P. O. S.? Przypominamy, że ci, którzy zdobyli P. O. S. w r. 1932, a stawali do niej po raz pierwszy, zobowiązani są odnowić ją na następny okres dwuletni, t. j. na rok 1934 i 1935 w bieżącym roku w terminie do dnia 30 października. Ci, którzy nie ponowią próby z wynikiem dodatnim, tracą prawo do noszenia oznaki. Wykaz tych, którzy utracą prawo noszenia P. O. S. będzie ogłoszony w prasie. Przy tej okazji przypominamy, że próby o P. O. S. będą się odbywać tylko do końca tego miesiąca, a mianowicie: na boisku miejskiem w poniedziałki, środy i soboty od godz. 16 do 17,30, na boisku garnizonowem przy ul. Prowiantowej codziennie od godz. 14, a w niedziele już od godz. 9. **Strzelanie** o P. O. S. odbędzie się w niedzielę 15 bm. po południu na strzelnicy garnizonowej. **Jazda rowerem** 20 km o P. O. S. odbędzie się 15 bm. przed południem. Zbiórka o godz. 9 przy 64 p. p. Spóźniający się mogą przybyć odrazu na trasę Świerkocin—Mokre. **Marsz 10 km** o P. O. S. odbędzie się dnia 15 bm. po południu. Zbiórka przy 64 pp. o godz. 14,30.

Plon kieszonkowca. Brodowskiemu Janowi, zamieszkałemu przy ul. Poniatowskiego 3, skradziono w pobliżu strzelnicy wojskowej z kamizelki zegarek z łańcuszkiem wartości 140 zł.

Kradzieże z włamaniem. Do mieszkania Marji Pedinkowskiej, zamieszkałej przy ul. Chełmińskiej 48, włamali się nieznani złodzieje i skradli bieliznę ogólnej wartości 100 zł. Z garażu przy ul. Chełmińskiej 61 skradziono na szkodę Walerjana Zelewskiego koło zapasowe do samochodu, wartości 400 zł.

Fortuna kołem się toczy. W ostatniem ciągnieniu dolarówki szczęście uśmiechnęło się organizacji Zrzeszenia sędziów i prokuratorów na Pomorzu. Wspomniane zrzeszenie, do którego należy około 60 członków, w tem kilku z Grudziądza, wygrało 5.000 dolarów. W dzisiejszych ciężkich czasach będzie to dla niejednego miłą niespodzianką.

Za pobicie urzędnika państwowego 2 miesiące aresztu. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę przeciw Bronisławie Słupek, Marcie i Marjannie Gierkowej, oskarżonym o to, że w mieszkaniu pobiły urzędnika policji śledczej Ilczuka podczas przeprowadzania rewizji. Po przesłuchaniu świadków krewkie niewiasty skazane zostały na 2 miesiące aresztu.

Wartownik zastrzelił nieznanego mężczyznę. Dnia 11 bm. o godz. 22,30 zastrzelony został nieznany mężczyzna w wieku 40—50 lat przez wartownika 18 pułku ułanów koło cytadeli. Ponieważ na wezwanie „stój" mężczyzna nie reagował, padły 2 strzały, z których pierwszy przeszył lewe ramię, a drugi był śmiertelny. Po oględzinach zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Śledztwo wyświetli niebawem, czego tajemniczy osobnik o tej porze szukał w murach cytadeli.

Głosy czytelników.

Czytelnicy nasi mają głos.

LOKATOR W GROBOWCU NA CEMNTARZU EWANGELICKIM.

Od dłuższego już czasu zauważyć można siedzącego na ławkach cmentarza ewangelickiego biednego człowieka, którego wygląd zewnętrzny wzbudza u przechodni litość i pożałowanie. Jest to w Grudziądzu może jedyny człowiek, który nie mając absolutnie żadnych środków do życia, nie prosi o jałmużnę, ale nie szemrząc, odpowiada: „Takie to już czasy; trzeba się z losem pogodzić". Skromnością swoją właśnie zwraca uwagę na siebie i dlatego właśnie przechodnie jak mogą, z nim współczują i pomagają. Człowiek ten, chory, niezdolny do jakiejkolwiek pracy fizycznej, jest obywatelem Grudziądza już od 40 lat. Od 10 lat już, to jest od czasu kiedy wyeksmitowano go z mieszkania, jest on w lecie lokatorem lasów i plant, a w zimie szuka jakiegobądź schronienia. Do opieki społecznej zwracał się już kilkakrotnie daremnie z prośbą o dach nad głową, lecz nie okazuje z tego powodu najmniejszego nawet niezadowolenia. Czyżby dla takiego człowieka nie znalazł się naprawdę kącik bodaj, gdzieby mógł do snu złożyć swoje biedne i schorzałe kości? Czy w przytułku dla starców niema chociaż jakiej komórki, na którą taki właśnie człowiek naprawdę zasłużył? Nazywa się on Franciszek Góralski. „Mieszkanie" jego chętnie wskaże dozorca cmentarza ewangelickiego.

Szanowną Redakcję o zamieszczenie niniejszego listu prosi

Czytelnik.

MINIATURY BYDGOSKIE.

III.

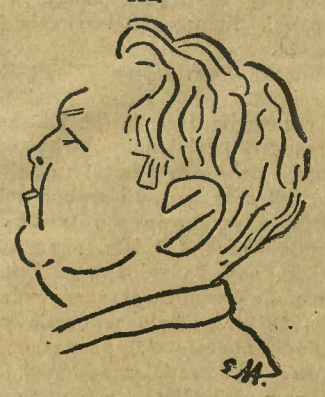

Ma ksiąg przeszło sto tysięcy
A wciąż się stara o więcej,
Sienkiewicza ad honorem
Zrobił naszym lokatorem.

Tczew.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Przybyły z Gdańska elektromonter firmy A. E. G. 30-letni Wiktor Bestjan, stale zamieszkały w Gdańsku, usiłował w cukrowni pelplińskiej odłączyć uziemnienie i przyłączyć do kabla o wysokiem napięciu do baterji. W chwili wykonywania tych czynności z nieznanych powodów nastąpiło krótkie spięcie, a powstałe z tego iskry ciężko poparzyły twarz i ręce elektromontera. Poparzonego Bestjana przewieziono do szpitala w Gdańsku.

Brutal. W ub. sobotę po południu przechodzący wałem wiodącym do Strzelnicy Franciszek Depke, zamieszkały w Czarnej Wodzie, (pow. Starogard) zrzucił z kilkumetrowego wału 15-letniego Jana Marchlika z Tczewa. Upadek był fatalny, gdyż chłopiec doznał złamania prawej nogi powyżej kolana. Nieszczęśliwego chłopca umieszczono w tut. szpitalu św. Wincentego. Sprawcę tego brutalnego czynu czeka zasłużona kara.

Złodzieje kolejowi okradli żydka. W kolejowym komisarjacie policji na dworcu w Tczewie zgłosił się żydek Dawid Honik z Warszawy który zgłosił kradzież 50 złotych oraz walizki ręcznej z rzeczami. Kradzieży tej dokonali nieznani sprawcy na dworcu kolejowym w Gdańsku.

Zuchwałe włamanie do majątku. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania właściciela majątku Waćmierz pod Tczewem, skąd skradli bieliznę, garderobę i inne wartościowe rzeczy ogólnej wartości 2.300 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

Nieszczęśliwy wypadek. W stodole osadnika rolnego Pawła Opczyńskiego w Subkowach (pow. Tczew) w czasie rznięcia sieczki uległ nieszczęśliwemu wypadkowi niej. Kazimierz Sęk z Subków, którego ręka pochwycona została przez noże sieczkarki. Ostrze sieczkarki obcięły Sękowi kciuk u ręki oraz zmiażdżyły całą lewą rękę.

Kradzieże z włamaniem. Nieznani sprawcy włamali się do biura firmy Lakwa przy ul. Kopernika, skąd skradziono dwie maszyny do pisania wartości 400 zł oraz nieznaczną ilość pieniędzy z biurka. Z piwnicy Marty Ottowej skradziono 5 ctr. węgla wartości 15 zł. Bronisławowi Kłosowi skradziono z chlewa rower męski wartości 80 zł. W związku z temi kradzieżami policja przytrzymała dwóch podejrzanych o włamanie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 października 1933 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Kaliksta I pap. m.
Jutro: Teresy i Jadwigi.
Wschód słońca o godzinie 6.23.
Zachód słońca o godzinie 17.09.

Stan pogody

Rozpogodziło się. Stacja gdańska jednak zapowiada na jutro pogodę zmienną; będzie chmurno z przejaśnieniami. Średnia temperatura: 8 stopni.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 9. X. do 15. X. 1933 roku.
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.
Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 15 października br. dr. Neugebauer, ul. Petersona 2, telefon 898.

—x—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś zobaczy publiczność bydgoska świetną kreację J. Zaklickiej w **„DŻIMBI“.** Wielki talent artystki — egzotyzm odtwarzanej roli — oraz znakomita całość złożą się na przedstawienie wysokiej klasy artystycznej. Bydgoszcz zobaczy swoją ulubienicę w roli skrajnie odmiennej od dotychczas znanych. W roli „Dżimbi“ Zaklicka z wirtuozerją i całą głębią swego talentu daje porywający obraz przeżyć dziewczyny o złotej skórze pośród białych. Radość i smutki tego dziecka natury zmieniają się jak w kalejdoskopie. Komedja „DŻIMBI“ bawi od początku do końca, głębszą swoją treść i myśl znacząc delikatnym ściegiem wśród wybuchów śmiechu.

W niedzielę wieczorem powtórzenie świetnej komedji Zagona **„DŻIMBI“** z gościnnym udziałem J. Zaklickiej.

Tania popołudniówka z Zaklicką zgromadzi bezwątpienia w niedzielę o godzinie 4-ej licznych wielbicieli talentu uroczej artystki. Na afiszu nieodwołalnie ostatni raz **„MYSZ KOŚCIELNA“,** owiana czarem sentymentu a zarazem arcywesoła komedja Fodora.

—::—

Teatr Niemiecki Elysium. W niedzielę **„Strajk małżeński“,** wesoła farsa z życia wiejskiego w 3 aktach Juljusza Pohla. Początek o 8-ej.

—x—

Na marginesie.

Reportaż z Czarnego Lądu.

Kacyk wydał rozkaz srogi
aby murzynki
nie używały szminki,
bo jest to zabieg drogi,
a że nie przystoi murzyńskim kobietom
więc on kładzie swoje veto.

Tu zaznaczamy z góry,
że kacyk był miłośnikiem natury,
bo nawet swych murzynosów
zjadał bez przypraw i sosów.

Kobiety chciały się wściec —
bo taki rozkaz to przecież bzik!
więc zwołały pod palmami wiec,
na którym podniosły wielki krzyk.

Odruch był żywiołowy i szczery,
i ogarnął gminę całą,
najwięcej wrzeszczały stare megery,
które się zwykły malować na biało,
twierdząc, że taki bajc,
dla chłopów ma wielki rajc,
budzi w nich ogień i zapały,
i gdyby nie to malowanie,
to niejedna żywot cały
spędziłaby w dziewiczym stanie,
gotowe przyjść takie czasy,
że skończy się na wymarciu rasy,
kobieta ma często braki,
które tylko sztuką pokryć zdoła,
więc kto wydał rozkaz taki
ten musi mieć we łbie fjoła!

Na nic się jednak nie zdały
te wszystkie komunały.
Kacyk, chłop z twardą głową,
zapowiedział surowo,
że która nieostrożnie
będzie się szpecić białym smarolem,
tę każe upiec na rożnie
i podlać kunerolem.

I cóż się pokazało?
Że rację miał kacyk stary,
murzynów nie ubywało
mimo zakazu szminek i smary:
na kolor nikt już nie patrzy,
pary jak dawniej do siebie się garną,
i nie mogąc inaczej
kochają się na czarno.

Od Udręczeń do Zdrowia

poprzez

Togal

Togal działa szybko przy:

Bólach reumatycznych | Podagrze | Migrenie, Neuralgji
Bólach i rwaniu w stawach | Grypie | i przeziębieniu

Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę, nie wywierając żadnego ubocznego, ujemnego wpływu na serce i żołądek.

Już od przeszło lat 15-tu z powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Tysiące udręczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu.

Togal wstrzymuje nagromadzanie się kwasu moczowego i dlatego w zarodku zwalcza te niedomagania.

Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze i zakupcie natychmiast w najbliższej aptece Togal. Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Cena zł. 2.—. Nr. Reg. 1364.

18882

— **Ósemka w rocznicę istnienia urządza** w niedzielę nadchodzącą t. j. 15. bm. herbatkę połączoną z tańcami. Kto zna zabawy „ósemki“ (VIII druż. harcerskiej im. Jagiełły) ten wie, że się nigdy nie zawiedzie!

Ostatni koncert Niedzielskiego.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 20.30 w auli gimnazjum im. Kopernika, Niedzielski wystąpi po raz ostatni w Bydgoszczy przed swym wyjazdem zagranicę.

Na czwartkowym koncercie nasz znakomity Bydgoszczanin był przyjmowany owacyjnie przez zgromadzoną publiczność.

Pozostałe bilety są do nabycia przy wejściu.

—x—

Zebranie urzędników kolejowych.

We wtorek, dnia 17 bm. o godzinie 19-ej w lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha 7 odbędzie się zebranie **w sprawie opłat czesnych pobieranych przez gimnazja miejskie.**

Ze względu na ważność sprawy Pomorski Zarząd Okręgowy Związku Urzędników Kolejowych uprasza o liczne przybycie zainteresowanych.

SWÓJ DO SWEGO

Szczęśliwe losy nabywajcie tylko w chrześcijańskiej i obywatelskiej

KOLEKTURZE KAPTURKIEWICZA

Bydgoszcz, Marszałka Focha 17, telefon 62. Sp. z o. p.

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
W miejscu dostarczamy losy na życzenie do domu.

18877

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** kilka razy dziennie. Zalecana przez lekarzy.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.

Nr. 5. WEJŚCIE DO KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA W INOWROCŁAWIU.

— **Zarząd Koła Oficerów 62 pp.** zawiadamia pp. oficerów i podchorążych rezerwy, zamieszkałych w Bydgoszczy i okolicy, że treningi na POS odbywają się w koszarach 62 pp. w poniedziałki od godz. 7,30, w środy i piątki od godziny 16-ej. Zgłaszać się u referenta sportowego pułku wzgl. jego zastępcy.

— **Bibljoteka T. C. L. na Czyżkówku.** Wypożyczanie książek odbywa się znów w każdą niedzielę między godz. 14—15. Przyjmuje się również nowych członków.

— **Bal jesienny „Gwiazdy“,** cieszący się corocznie wielkiem powodzeniem, odbędzie się w tym roku dnia 15. X. br. w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. (19055

— **Ogólne zebranie rzemiosła szewskiego** odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 7.30 w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Wobec ważności zebrania wzywa zarząd Cechu wszystkich szewców o stawienie się na nie. Wpisy uczni przed zebraniem.

— **Ruletka taneczna.** W „Europie“ w tę niedzielę po południu od godziny 5-ej jako „sensacja“ ruletka taneczna z nagrodami i występami artystów w powiększonym programie. Czwartkowa ruletka tańcząca odniosła nadzwyczajny sukces. Pierwszą nagrodę zdobył p. Knuth.

— **Przyszłość Twego dziecka** zabezpieczy niezrównana mączka odżywcza Fosfatyna Faliera, dająca siłę i zdrowie.

— **Dziś otwarcie cukierni „Poznańskiej“** przy ul. Gdańskiej 67. Państwo Gniatczykowie, którzy od kilku lat posiadają taką cukiernię przy ul. Dworcowej, zaangażowali do nowej cukierni doskonałego fachowca-cukiernika. Państwu Gniatczykom życzymy na nowej placówce powodzenia.

— **Ogólne zainteresowanie** wzbudza zabawa jesienna „Gwiazdy“ w jutrzejszą niedzielę w Resursie Kupieckiej. Orkiestra p. Kłobuckiego. (19416

— **Dziś wielka zabawa.** W dzisiejszą sobotę, dnia 14 bm. urządza Towarzystwo Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskiej przy Cechu Rzeźnickim w pięknej sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 wielką zabawę jesienną. Każdy kto pragnie dziś dobrze się zabawić, niech śpieszy do Resursy Kupieckiej. Przygrywa do tańca dobra orkiestra.

— **Bibljoteka Towarzystwa Czytelni Ludowych** jest otwarta w każdą niedzielę, od godziny 14—15.

U golibrody.

— Czy ja moge pana redaktora proszyć o protekcji? Mam bardzo bagatelny sprawy. W Polsce zrobiała sze Akademje Literatury i ja chczałby został ji członkiem. Co pan miszli, ja już oszem lat pisuje do Dżennyk i ja nie dostał jeszcze zato żadne odznaczenie. A czy ja pisał kiedy nielojalnie — niech pan sam powi! Ja zawsze stał na strony rządu. Naturalnie nie z przekonania, tylko ze strachu, ale co to ma na rzeczy? Ja deklarował sze jako sanator i mi powinni zrobić zato akademickim członek.

Na co mi to poczebne — pan sze pita? Nimożna nigdy nic wiedzić. Może mi to ułatwi koncesji tytoniowy albo dostawy pijawek do rządowych szpitalów. Co pan miszli, że u nas bez protekcji obiwatel może egzystować? Pan może chczeć szedzić w kryminału, a co pan zrobi jak prokurator powi: dać temu szwerverbrecher zdrowotnego urlopu! No i co? Pan zarobił uczciwie na swojego wiktu i dachu nad głową, a oni panu robią eksmiji i posyłają na żelony trawy. Dziś jeden nimo letko — mówi sze na Pomorzu, i to jest bardzo mądry uwagi. Wszędzie poczeba mieć plecy.

Pan jedzie popaczyć na sesji sejmowy? Dlaczego nie? Bedzi bardzo interesujący poszedzenie. Bebe obejmie komendy, a Pepes z żelonym sztandarem bedzi stał w obozu wielki Polski i bedzi do ty komendy robił rytmiczny gimnastyki. W taktu do tego narodzi sze nowy Konstytucji. Panie redaktorze, to bedzi takie same dżecko jak to Pożyczki Narodowy. Bedzi tłusty i zdrowy bachor. Czy ja na Pożyczki co podpisał? Ja chczał na pierwszy raty dać weksel, ale w Izby Skarbowy mi powiedzieli, że Polska niepoczebuje zdechłe ryby, tylko płynny gotówki. Co ja miał wtedy robić? Ja wróciłem do interesu i ja płakałem jak dżecko, czemu ja nimoge być Geldgeber dla moi Ojczyzny. Ja mówie panu redaktorowi, że bidnemu to zawsze wiatr w oczy nadmuchnie.

Kino Słońce Św. Trójcy 31-33 w sali Patzera

Dziś premjera podwójnego programu na ekranie i na scenie. Monumentalny film polski osnuty na tle pow. J. I. Kraszewskiego pt.

Chata za wsią

Cyganka Aza

Zdjęcia dokonane w Jarogniewicach, w Ojcowie i pod Krakowem. W rolach głównych Irena Jedyńska, Kazimiera Skalska, Wł. Bracki, Ziem Starski, Antoni Piekarski i inni, ponadto biorą udział Chór Chłopi oraz autentyczny tabor cygański pod wodzą Józefa Kalompare. Śpiew, cygańskie romanse i tańce.

Na scenie rewja (19528 zespołu artystów cyrk. pierw. sił. **Nadprogram komedja** Pocz. w sob. 5, 7, 9, w niedz. 3, 5, 7, 9

Świątek Dziecięcy

KR. STASICKI.

Baśń o Marysi sierotce i królewiczu Dobrotce.

(Dalszy ciąg)

Idzie, idzie drogą, ścieżką. Potem jeno szczere pole, gąszcze boru, osty, głogi i hucząca woda w dole. Czasem smyknie coś z pod nogi, czasem nagle wrzaśnie wrona, a sierotka drży trwożliwie i ze strachu niemal kona.

Ale idzie, bo kazano. Wkońcu słychać huk z oddali, a w tej stronie widzi, że się jakieś mdłe światełko pali. To młyn pewnie. Więc się żegna, by odegnać moc szatana. Bo ta cała okolica za djabelską uważana.

Sam też młynarz chyba z czartem ma wspólnego bardzo wiele: zamiast spać iść, on po nocy w młynie tłucze się i miele.

Marysieńka wchodzi w środek sercem trwoga jej telepie, gdy dostrzega tam młynarza, co miał złe, ponure ślepie.

Młynarz do niej szorstkim głosem:

— Czego w nocy chcesz we młynie?

— Nie gniewajcie się, młynarzu! — drży z bojaźni głos dziewczynie. — Nie gniewajcie się! Macocha z worem żyta mnie przysłała i na rano worek mąki z młyna przynieść rozkazała.

Wtedy młynarz:

— Dobrze. Zmielę. Lecz co będzie ze zapłatą?

Marysieńka aż struchlała. Bo cóż odpowiedzieć na to, skoro tu bez grosza przyszła? Nic nie dała zła macocha. Więc fartuszkiem łzy ociera i zmartwiona rzewnie szlocha.

Widząc jej łzy młynarz rzecze:

— Ha! Tu płacz nic nie pomoże. Jeśli nie masz czem zapłacić, sama sobie zmielesz zboże.

Z temi słowy wskazał w kącie zaprószone, ciężkie żarna.

Maryś zaraz do roboty. Jedną dłonią sypie ziarnia, drugą kręci co ma siły.

Młynarz oczy wybałusza. Dziwi się, że taka skrzętna, że się tak gorliwie rusza.

Ona miele bez przestanku. Kamień z hukiem się obraca; mąka sypie się na kupkę i już wnet skończona praca.

Kiedy Maryś po robocie chciała zdziebko spocząć sobie, młynarz się uśmiechnął chytrze, ujął ją za ręce obie i powiada:

— Bieda z tobą! Teraz jesteś w mojej mocy. Bo nim słonko jasne zeszło, ukończyłaś wszystko w nocy. Takie zaś jest moje prawo, że, kto zmiele, póki ciemno, musi do samego świtu bez przestanku tańczyć ze mną.

Biedna Maryś się wymawia, że ma przecież nóżki bose.

— Zaraz na to się poradzi — rzecze młynarz. — Wnet przyniosę pantofelki złotem tkane, perełkami wyszywane.

Zniknął młynarz i przynosi pantofelki złotem tkane.

Wtedy Maryś:

— Co mi z tego, kiedy sukni mi brakuje?

Młynarz skoczył do komory i sukienkę jej daruje.

Śliczna była sukieneczka: atłasowa z koronkami.

Lecz sierotka znowu pyta:

— A co będzie z pończochami?

Młynarz dał jej też pończochy. Ona jeszcze wstążek żąda, gdy zaś przyniósł, niby spina, składa, wiąże i ogląda, a rozmyśla sobie w duszy, czego nadto żądać miała. Bo już wszystko ma do tańca i ubrana prawie cała.

Przypomniało się jej wreszcie, że i umyć się należy, przeto chce mieć i mydełko.

Młynarz do komory bieży i pachnące mydło niesie, a przynagla, by tańczyła.

Maryś coś okienkiem zerka, czy się zorza już zjawiła.

Jednak jeszcze do świtania dość daleko — jak się zdaje; zatem myśli dziewczę, myśli i trud nowy mu zadaje:

— Ej! Młynarzu! — tak powiada. — A gdzież jest do mycia woda?

— To się nie myj! — mówi młynarz. — Chodź do tańca! Czasu szkoda.

— Za nic w świecie w tan nie pójdę, skoro jestem nieumyta — odpowiada mądra Maryś, a wciąż zerka, czy już świta.

Młynarz wściekły; goni, szuka, w czemby wody przynieść można, lecz niestety nie znajduje. O! Marysia zbyt ostrożna: garnki, miarki, dzbanki, szklanki pochowała pod koryto, tak że młynarzowi chyba tylko pozostało siło.

Łapie więc czemprędzej sito i mknie w dół, gdzie płynie rzeka. Lecz nim wróci się do izby, jeno kilka kropel ścieka.

Bo i jakże nosić wodę w sicie, skoro jest dziurawe?

A on lata tam i nazad, aż się zmęczył i na ławę usiadł, pot ścierając z czoła .

A tymczasem kogut pieje...

Ucieszyła się sierotka, bo wiedziała, że już dnieje. Kiedy zaś słoneczko wstanie, już młynarza się nie boi.

Kto wie bowiem, co on po tańcu dla sieroty biednej stroi?

Wówią, że on zły jak djabeł. Może ją ukrzywdzić pragnie? Może zechce ją utopić lub udusić niby jagnię?

Aż nareszcie upragnione pojawiło się słoneczko i przez gęste liście boru zaglądnęło w okieneczko.

Na ten widok powstał młynarz; ale z jakąż zmianą w twarzy?! Wzrok łagodny; złość minęła. Czule do Marysi gwarzy. Wcale na nią się nie dąsa, że go sprytem zwyciężyła. Owszem jeszcze okazuje, że mu ona bardzo miła.

Wszystko, co poprzednio przyniósł: pantofelki i sukienkę i wstążeczki — jej darował i dał na to swoją rękę, że jej będzie służył zawsze w każdej ciężkiej życia doli, gdyby zaś kto chciał ją skrzywdzić, to on na to nie pozwoli, wiedząc, że z niej dobre dziewczę, a on — to czarownik wielki i w przygodach przynieść może pomoc na wypadek wszelki.

Raźniej się bajeczka plecie niż człowieczy los na świecie.

. . . . . .

Maryś w sukni strojnej wraca z workiem mąki do zagrody. W głębi lasu zmierza do niej w pięknych szatach panicz młody. Lecz choć piękny, dziewczę trwożnie leśną ścieżką w gąszcz uskoczy gdyż ujrzała u panicza, jakieś złe, ponure oczy.

Ale chwycił ją i pyta:

— Powiedz, dziewko, gdzie krynica, z której tryska żywa woda?

Maryś kornie schyla lica, wstydząc się strojnego pana i powiada, że nic nie wie o źródełku żywej wody.

Wtedy zły panisko w gniewie śmignął kijem po jej plecach i zakrzyknął:

— Kłamstwa bredzisz! Jakto? Z lasu przecież wracasz, więc gdzieś w okolicy siedzisz; gdzieś tu chatę masz w pobliżu. Musisz wiedzieć, niepoczciwa, jaka droga do źródełka, gdzie zdrój żywej wody spływa. Wiedz, że jam jest królewiczem. Ojciec mój, król tej krainy, bardzo ciężko zachorował Z takiej tedy to przyczyny szukam źródła żywej wody, by uleczyć go z choroby, a ty kłamać się ośmielasz, nie szanując mej osoby?

Darmo Maryś się zaklina na swe szczęście, na niebiosy. Syn królewski z gniewem w oczach porwał ją za jasne włosy i przed sobą ruszać kazał.

Dziewczę z płaczem postępuje z królewiczem ku młynowi. Wtem się młynarz ukazuje.

Skarży się Marysia przed nim, jaka krzywda ją spotyka. Młynarz każe puścić biedną, słowem gromiąc napastnika.

Skoczył k'niemu zły królewicz, rozjuszony niby zwierzę; ręką cap! za kark młynarza i już się do bicia bierze. Lecz się zaraz wyrwał młynarz; gniewem mu zabłysły oczy, a z nich jakaś moc czarowna, jakiś jad się straszny toczy.

W jednej chwili zły królewicz — jakby z nieba grom uderzył — chwieje się, na ziemię pada, twarz mu zbladła — jakby nie żył.

* * *

Przerwać wprawdzie musimy, ale za 2 tygodnie przyniesiemy Wam dalszy ciąg dziejów Marysi i królewicza. Nie gniewajcie się więc na nas i cierpliwie odczekajcie ten tak przecie krótki czas.

Kropelka deszczu.

Dziń, dziń... kap, kap...
don, don... chlap, chlap...
Gonią się kropelki małe,
posrebrzyły okno całe...
Czemu wciąż do szybki dzwonią?
Czemu ciągle łezki ronią?
Chciały dostać się do domu,
chciały wpłynąć pokryjomu
na twą rączkę paść.
Ale muszą same zostać,
nie pozwolę im się dostać,
tu, do ciebie, wkraść!...
Zamoczyłyby ci włoski
twoje jasne, złote koski
i sukienkę też...
Potem by się krople małe
po podłodze rozsypały
jak perełki, wiesz?

Zofja Lambert-Kułakowska.

Zofja Lambert-Kułakowska.

Z cyklu: **Bobo.**

I.

Bobo w ogródku.

Otchłanny błękit... blask i żar...
powiew świeżości... zieleń...
Kształty i barwy... cud i czar
niezrozumiałych wcieleń.

Coś dzwoni, klaszcze... dźwięczy, gra...
Coś szemrze pocichutku...
Nieznanych tonów zgiełkiem drga
— To Bobo jest w ogródku...
Co tak się mieni? Co tak lśni?
Tęczą się wokół kładzie?
— Dziw niemowlęcych krótkich dni
zakwita w cichym sadzie...
Wokoło złuda — sen czy gra?
Któż pojmie tę zagadkę?
— W tem świadomości ciepła skra:
Bobo ujrzało matkę!...

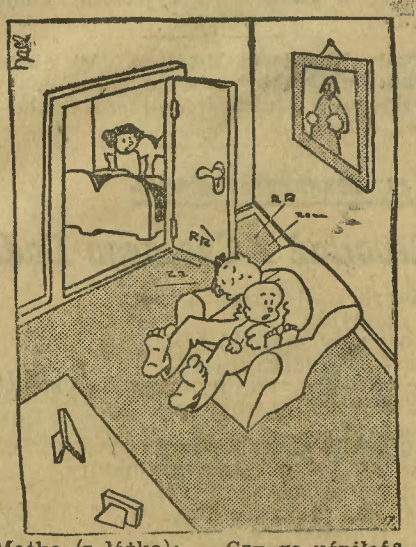

Matka (z łóżka): — Czy go uśpiłeś?
Malec: — Tak, mamusiu.

Wszyscy niech śpieszą.

Ach! co za radość serce me rozpiera,
Bo oto nastał dzień mego wesela.
Od dziś poraz pierwszy w ramach tej gazety,
Poczną się zbierać młodych amulety.

Wszyscy przyznacie moje szczere chęci
I każdy do redakcji z czemś pewnie [pobieży —
Lecz pamiętajcie, niech nikt nic nie [kręci,
Niech prawdę pisze, bo to dla młodzieży.

Więc nim na papier dacie pierwsze kreski,
Do głębi serca spojrzyjcie swojego,
Niech prawda będzie jak błękit niebieski,
Niech podobną będzie do serca samego.

Marjan Stępień-Ługowski.

*

Oto wierszyk Marysia. Zachęcający. A jednak nie tak to łatwo, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Prace nadsyłane muszą być pierwszej jakości, by nie narazić się przypadkiem... koszykowi, boć dodatek ten ma służyć Waszej, Dzieci, rozrywce a niema Was zanudzać. Więc pamiętajcie o tem!

Piesek dobrej Stasi.

czyli zabawka grzecznej dziewczynki.

Stasia miała maleńkiego pieska, którego dostała w prezencie od swej ciotki. Piesek był zrazu bardzo młodziutki, więc dziewczynka z całą troskliwością opiekowała się nim, a piesek na chwilę nawet nie opuszczał swej dobrej opiekunki. Towarzyszył jej na przechadzkach, bronił jej, gdy ktoś chociażby żartami udawał, że ją bije, wogóle mały Mizio i Stasia tworzyli zawsze nierozłączną parę.

Tulił się do niej z pokorą, patrzył trwożliwie w jej oczy, jakby przepraszał za swoje winy i obiecywał poprawę, bo Mizio, mimo swych zalet miał też i wady, za które Stasia go karała. Lubił, idąc z nią na spacer, rozganiać gęsi, kury, szczekać na przejeżdżające furmanki, a czasem nawet poturbować kotka Maciusia, choć razem z nim się wychowywał.

Zalety pieska przewyższały wszakże jego wady, to też nietylko był faworytem Stasi, ale i całego domu.

Razu jednego ciocia przyjechała do nich na święta i w upominku przywiozła Stasi piękną lalkę. Dziewczynka była zachwycona podarunkiem, lecz po kilku dniach umieściła ją na kanapie, biorąc ją tylko wtedy do ręki, gdy według wskazówek mamusi szyła dla niej jakieś nowe ubranie.

— Czy ci się uprzykrzyła już laleczka? — stroisz ją wciąż w nowe sukienki, to prawda, ale nie bawisz się z nią jak z pieskiem.

Na to dziewczynka odparła z widocznem wzruszeniem:

— Jakże ja mogę lubić i pieścić więcej lalkę od Mizia, wszakże ona nie żyje i nie czuje, a mój Mizio kocha mnie i wiem jak mu było przykro, że przez parę dni dla tej martwej zabawki zaniedbałam go i prawie że nie zwracałam nie niego uwagi.

Mama przyznała słuszność swej córeczce, pochwaliła jej przywiązanie do pieska, a swoją drogą uznała za bardzo piękne z jej strony, iż nie zaniedbuje lalki, starając się nabierać wprawy w szyciu, co jest dla każdej kobiety ważną umiejętnością, i należy się do niej wdrożyć już od młodości.

—::—

CHODZIŁO O DROBIAZG.

14-letni Feliks wołał o pomoc.

Przyjaciel jego Franek skoczył do wody i wyratował go z narażeniem własnego życia. Cała szkoła uczciła bohatera. Rektor szkoły, wręczając mu dyplom, zapytał:

— Dlaczego tak bez namysłu wskoczyłeś do wody?

— Feliks miał moje majtki kąpielowe — odpowiedział ku ogólnemu zdumieniu bohater.

Co mówi rzemieślnik?

W największej fabryce stempli

Zawód stemplarza. — W jaki sposób powstaje stempel? Stempel gumowy czy kauczukowy? — Jak długo jest stempel wytrzymały? — W dziale rytowniczo-grawerskim.

Tyle nasłuchaliśmy się za czasów zaborczych o „niemieckiej pilności", o „niemieckim duchu przedsiębiorczym" i „niemieckim duchu wynalazczym", że poprostu uszy puchły. Tymczasem weźmy taki drobny napozór przedmiot jakim jest stempel: ani w Poznaniu, Bydgoszczy lub Gdańsku nie mógł być wykonany. Jedynie w Berlinie i Lipsku istniały fabryki stempli. Tam ówczesny „niemiecki wschód" pokrywał swe zapotrzebowanie.

Ale w dążeniu do samowystarczalności i uniezależnienia się od zagranicy powstały dzięki właśnie **polskiej pracy twórczej, pilności i przedsiębiorczości** w odrodzonej Polsce pierwszorzędne placówki gospodarcze. Do śmiałych pionierów stworzenia nowej gałęzi wytwórczości należy p. **Franciszek Zawadzki,** zakładając w Bydgoszczy przy ulicy Pomorskiej przed kilku laty — po wyspecjalizowaniu się zagranicą warsztat pracy pod nazwą Bydgoska Fabryka Stempli. Nie każdemu Bydgoszczaninowi wiadomo, że fabryka ta należy dziś do **największych tego rodzaju w zachodniej Polsce.**

Zawód rzemieślnika-stemplarza, kwestja w jaki sposób powstaje stempel i inne związane z tem kwestje zaciekawiły nas i niewątpliwie zaciekawią czytelników. Zwiedzieliśmy tę najpoważniejszą fabrykę. Pytamy p. Zawadzkiego o zawód stemplarza.

— Dobry stemplarz — odpowiada p. Zawadzki — musi łączyć w sobie różne talenty. Musi być **dobrym zecerem,** znać się na modelowaniu i równocześnie być dobrym **rytownikiem i grawerem.** Poprostu musi być wszechstronnym artystą w tym fachu.

Wchodzimy do rozległych warsztatów pracy. Nasamprzód rzuca się w oczy drukarnia w mniejszym stylu.

— Stop! Czy to czasami nie konkurencja dla naszej „Drukarni Bydgoskiej"?

— Broń Boże! Tu właśnie pierwszy etap fabrykacji stempli. Bez tej małej drukarenki stemplarnia nie byłaby do pomyślenia.

Jak powstaje stempel? We wspomnianej drukarni stemplarz składa odpowiednie czcionki, które są głębsze i o twardszym materjale, aniżeli zwykłe czcionki drukarskie. Następnie wkłada gotowy układ do specjalnych owalnych lub okrągłych foremek. Przeważnie są foremki dostosowane do życzeń klienta. Tak samo znajduje się w drukarni około 700 gotowych kliszy, jak znaki i godła towarzystw, cechów, znaki fabryczne, herby miast i inne, któremi uzupełnia się treść stempli w razie potrzeby.

Gdy zestawienie foremki jest gotowe, wstawia się całość do specjalnego **aparatu do modelowania,** w którym wytłacza się z tych zestawów matrycę. Po odpowiedniem wysuszeniu i wypaleniu wkłada się matrycę następnie do **aparatu wulkanizacyjnego,** nakładając odpowiednią ilość surowego kauczuku. Przez tę wulkanizację kauczuk staje się elastyczny i odporniejszym na nacisk i kwasy. Teraz ze zwulkanizowanego odlewu wycina się poszczególną partję i dorabia się rączkę z uchwytem, do której przykleja się odnośną płytkę gumową. Wykonanie stempla trwa zazwyczaj 2—3 godziny.

— Skąd bierze się kauczuk?

— Kauczuk to inna tylko nazwa na gumę elastyczną. Przybywa on ze zwrotnikowych stron Ameryki i Afryki. Dla otrzymania kauczuku nacina się drzewo w kilku miejscach i wypływający sok zbiera się w podstawione naczynia gliniane, w których krzepnie i tak w formie płaskich kręgów przybywa do handlu.

Widzimy stemple małe i **stemple-olbrzymy.** Jeden z tych gigantów wynosi 80 cm długości i 60 cm szerokości. Zajmuje więc przestrzeń pół metra kwadratowego. Tak wielkich stempli używa się do beczek i skrzyń, na których większe firmy wtłaczają odpowiednie znaki, używając przytem farby drukarskiej, która jest trwalsza od zwykłego tuszu do stempli. Stempel taki przez stałe naciskanie spłaszcza się i z biegiem czasu się zniszczy. Używać go można do **100.000 razy.**

Trwalsze są oczywiście **stemple metalowe.** I tu wchodzimy do bogatego działu rytowniczo-grawerskiego. Zręczność ludzką zastępują tu niektóre najbardziej nowoczesne angielskie maszyny. Specjalna **maszyna rytownicza** w ciągu kilku minut produkuje napisy firmowe na modnych, wielkich szyldach mosiężnych, dostarczanych w wielkich ilościach do Gdyni i Gdańska. Zamówienia przeróżnych urzędów z różnych województw, magistraty licznych miast, zamawiających swe pieczęcie na „zarząd miasta", metalowe stemple na mięso — wszystko to spotykamy w tym dziale stemplarni. Praca idzie szybko w tempie amerykańskiem. Z takiemi najnowszemi zdobyczami techniki można konkurować, nawet z żydami, którzy chcieliby opanować rynek zachodniej Polski.

Jednak w dziedzinie stempli przynajmniej stwierdzić należy z zadowoleniem, że władze popierają i szanują pracę dzielnego polskiego rzemieślnika.

Ali.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Sp. Akc. Kraków
przeprowadza w czasie od **15 października do 1 grudnia br.** akcję propagandową
OVOMALTINE
celem zapoznania ogółu z tą jedyną pełnowartościową odżywką witaminową.
W tym okresie będzie można we wszystkich aptekach i drogerjach nabyć
REKLAMOWĄ PUSZKĘ OVOMALTINE ZA 1.20 ZŁ.
Ovomaltyna wzmacnia organizm i nerwy!
(19473

Jak bydgoska Kasa Chorych urzęduje.

W jej opiece i zdrowy może się rozchorować.

Przed kilku dniami musieliśmy się zająć familijną gospodarką w bydgoskiej Kasie Chorych, wyrażając przytem nasze żywe oburzenie na faworyzowanie sił zamiejscowych, związanych nićmi pokrewieństwa z dostojnikami instytucyj społecznych, a pomijanie przy obsadzaniu stanowisk miejscowego elementu.

Mimo zasilenia personelu Kasy Chorych pińskiemi genjuszami i stworzeniu całego szeregu stanowisk, bez których Kasa Chorych funkcjonowała dawniej lepiej niż dziś, zachodzą wypadki, które proszą o publiczne napiętnowanie.

Z bukieciku cuchnących róż biurokracji kasowej wyrywamy dziś taki oto kwiatek:

Przy ul. Senatorskiej mieszka sobie od 11 lat kolejarz (pracownik warsztatów) W. M., szczęśliwy, że do Chorej Kasy nie należy. Nie domyślał się nieborak, że Kasa Chorych potrafi uprzykszać życie nietylko swoim członkom, ale i takim, którzy do Kasy nie należą. Pewnego dnia otrzymał upomnienie na zł. 28 z groszami. Nie będąc w Kasie Chorych zabezpieczony, nie mając służącej ni robotnika, któregoby należało zabezpieczyć, W. M. dopytywał się o adres Kasy Chorych, stanął przed jej okienkami i założył ustny sprzeciw przeciw upomnieniu. Sprzeciw przyjęto i W. M. wrócił do domu zadowolony, że wszystko poszło tak gładko i że ten kasowy djabeł wcale nie jest tak czarny jak go malują.

Aliści 14 dni później zapukał do jego mieszkania egzekutor skarbowy i zajął wbrew protestom żony naszego kolejarza, chorującej na nerwy i serce, za rzekome należności Kasy, które w międzyczasie urosły do sumy 40 zł — umywalkę, leżankę i dwa stoliki nocne. I znów rozpoczęła się wędrówka do Kasy, która nieproszona wzięła rodzinę W. M. w swoją czułą opiekę. Wyjaśniono zainteresowanym, że pretensja odnosi się do W. M. przy ul. Śniadeckich i przyrzeczono sprawę załatwić. Mija jednak dzień po dniu, zbliża się termin licytacji a „kukawek" z zajętych przedmiotów dotąd nie zdjęto. Kolejarz idzie do pracy z obawą, czy po powrocie nie zastanie mieszkania opróżnionego, a żona jego drży, ile razy ktoś zapuka do jej mieszkania.

Powiedzcie teraz sami, czy Kasa Chorych, która zaangażowała tyle nowych „wytrawnych" sił m. in. aż z Pińska — nie funkcjonuje należycie?

—::—

Czcijmy zmarłych symbolami pamięci!

Powszechnie przyjętym na całym świecie symbolem pamięci jest ogień płonący wiecznie.

Dawniej w starożytności specjalne sługi bogów w dowód czci pilnowały wiecznych ognisk dla nich przeznaczonych.

I temi właśnie symbolami każdy z nas czci bliskich zmarłych. Idealnym zniczem do iluminowania grobów są lampki nagrobkowe „POLO", jaśniejące pięknym i równym płomieniem.

Podczas gdy zwykłe świece gasną za lada podmuchem wiatru, lampki nagrobkowe „POLO" płoną zawsze równym, nieprzerwanym płomieniem. Lampki te są już wszędzie do nabycia.

—st—

— **Kolektura Kapturkiewicza,** Sp. z o. p. urządziła sobie przy ul. Jagiellońskiej 2 w oknie firmy „Pasamon" bardzo oryginalną i gustowną wystawę, którą polecamy uwadze naszych czytelników.

Nowe władze

Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Warszawa. (tel. wł.) Dnia 12 bm. odbyło się walne zgromadzenie Banku Zw. Spółek Zarobkowych. We władzach naczelnych tej instytucji nastąpiły duże zmiany. Dotychczasowy kurator i patron dr. W. Seydlitz został powołany na prezesa rady naczelnej. Dotychczasowy prezes S. Samulski ustąpił. Zarząd spoczywać będzie nadal w rękach dyrektorów: W. Broniewskiego i A. Legisa.

Urząd kuratora przestaje istnieć.

Skład rady nadzorczej jest następujący: dotychczasowi członkowie S. Samulski, dr. Szułdrzyński, dr. Krzymiński z Inowrocławia, dyr. Śmielecki z Gniezna, dyr. Prądzyński z Poznania, W. Jenner ze Lwowa.

Jako nowi członkowie wchodzą: b. minister rolnictwa Leśniewski jako wiceprezes rady, sen. Targowski z Warszawy, Baczewski ze Lwowa oraz z Poznania pp. Jeszke, Nowakowski i Żółtowski.

* * *

Poznań, 14. 10. (PAT.) W czwartek 12 bm. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu przy udziale przeszło 180.000 głosów na ogólną sumę 200,000 głosów. Zebraniu przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Samulski.

Bilans banku zamyka się po obu stronach sumą 180.547.993 zł i **wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości zł 85.528,38 zł.**

Rząd przejął drogą kupna z rąk grupy spółdzielczej portfel akcyj uprzywilejowanych na nominalną sumę zł 1.010.000, a pozatem nabył akcyj okazicielskich na nominalną sumę 2.000.000 zł, które to akcje walne zgromadzenie uchwaliło zamienić również na akcje uprzywilejowane z pięciokrotnem prawem głosu. W związku z tem walne zgromadzenie uchwaliło odpowiednie zmiany w statucie banku oraz dokonało wyboru nowej rady nadzorczej, gdyż rada dotychczasowa oddała swe mandaty do dyspozycji zgromadzenia.

Walne zgromadzenie zatwierdziło pozatem bilans banku i rachunek zysków i strat i udzieliło zarządowi i radzie nadzorczej absolutorjum. **Nadwyżkę bilansową w kwocie 85.528,38 zł przeniesiono na rok następny.**

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. zbiórka sekcji gitarowo-mandolinowej w lokalu własnym (ul. Poznańska 14, podwórze I piętro). Wszyscy zgłoszeni zechcą przybyć punktualnie.

Na porządku dziennym podział instrumentów, ustalenie dni na lekcje i inne ważne sprawy.

—::—

— **Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskiem TNSW.** przypomina rodzicom i opiekunom o walnem zgromadzeniu, mającem się odbyć w niedzielę, 15 bm. o godz. 4.30 po poł. w gmachu gimnazjum, przy ul. Kujawskiej 4.

Pan Jacek Furdyga donosi:

Rzym, 12 października.

Szanowna Redakjo!

Tłukę się po Rzymie jak Marek po piekle. Puściłem notatkę do gazet, że „pułkownik Pana Marszałka Belwederskiego bawi w naszem mieście w specjalnej misji", ale to zdaje się nikogo tu nie interesować.

Czuję się też bardzo nieswój, bo tu trzeba trzymać język za zębami i niech Bóg broni powiedzieć coś najmniejszego o Mussolinim. Zaraz galery, obóz koncentracyjny albo wyspy Liparyjskie. Mój Boże, gdy sobie pomyślę, jak to człowiek w Polsce przyszedł do probierni i dunderował ile wlezie. I nigdy mu zato nic nie było, bo Dziadek jest taki liberalny dyktator, że wszystko na siebie gadać pozwolił, a przytem swoje dalej robił. Albo co ta prasa opozycyjna na niego wypisywała. A on nic. Co najwyżej kazał taką gazetę pokrajać i na sznurek nadziać.

To też gdy czasem porównuję naszego Dziadka z Mussolinim albo z Hitlerem, to Dziadek w moich oczach zawsze o dobrych parę łokci styrczy ponad nimi. Odzwyczaił się teraz jakoś dużo gadać, a zato pokryjomu w garść pluje i czeka, czy mu jaki zawołoka na Pomorze nie wlezie, albo gdzieindziej na nagniotek nadepnie. Bo wtedy, Chryste pomyłuj! jak zawsze mówił do Dziadka jego przyjaciel Skoropadski.

Zato, że naciągnąłem Hitlera na Pożyczkę Narodową, przysłano mi dziś z Warszawy ten medal na szpilce i dekret na patrjotę. Z własnej kieszeni nic podpisać nie mogłem, bo będąc na obczyźnie, muszę grosz ściskać i bardzo oględny prowadzić żywot. Wczoraj przysiadłem się do szoferów na via Vittore Emanuelo i wygrałem od nich 16 lirów, ale to tylko dlatego, że graliśmy mojemi kartami. Jednak zaraz potem na Piazza Magna przegrałem w para-niepara trzy razy tyle. Szkoda, że tu w kiczki grać nie umieją, w której to grze jestem mocny i w chwilach wolnych od politycznych zajęć mógłbym dogrywać sobie jakieś djety.

Czytałem w gazetach opiś ślubu Pana Prezydenta, i chciałem Mu zaraz wysłać depeszę gratulacyjną. Ale że tu na borg nie telegrafują, więc skończyło się na dobrych chęciach. Serce mi się skręcało przy opisywaniu tej chwili, jak to Pan Prezydent, udając się w podróż poślubną, pił strzemiennego winem 250 lat starem, bo jeszcze zdobytem w namiocie Kara Mustafy. W piwnicy Zamku królewskiego musiały się pewnie znaleźć i jakieś resztki gorzały tureckiej, ino cenzura zabroniła o tem pisać, że to nie jest trunek dla Prezydenta. Rząd i społeczeństwo powinny zaś wyciągnąć z tego naukę, że spirytus w ogólności nie jest towarem nadającym się do magazynowania. Byłby ten poganin Kara Mustafa wino wychłał, to one bukłaki z winem nie byłyby wpadły w ręce Sobieskiego. A także gdyby naród polski w ostatnim czasie zamiast sacharyną zaprawianych limoniadek pił monopolową, to rząd niemógłby 6 milonów litrów spirytusu sprzedać do Ameryki. O czem gdy pomyślę, to z żalu wielkiego zawsze w ślepiach robi mi się wilgotno Tyle dobra narodowego i poszło na marne! Jeżeli jest jakaś nadwyżka spirytusu, której naród nie może już dać rady, to powinno się ją dobrze zakitować jako nienaruszalną rezerwę.

Nie wiem, co ja dalej pocznę w Rzymie. Bo jeżeli nie dostanę się do Mussoliniego, to moja misja zrobi fiasko i trzeba będzie ze wstydem wracać do Berlina albo do Warszawy. Wczoraj przyszpiliłem sobie ten medal pożyczkowy do munduru i spacerowałem po corso, ale jakoś nikt na mnie nie zwracał uwagi. Nawet Mussolini przejeżdżał i ani spojrzał!

Kino Kristal
Początek o 5, 7, 9 w niedzielę od 3. **Zniżki ważne.**

Dziś w niedzielę o g. 3 premjera!
Najweselszy i najrozkoszniejszy przebój komediowy. Film ten zakazany w Niemczech. Najpikantniejszy utwór Roda Rody w realizacji Mac Frica i Karola Larnaca niezap reż. filmu C.K. Feldmarszałek
Adjutant Jego Wysokości
19558) w głównej roli król komików
VLASTA BURIAN
Film ten pełen dowcipu, humoru i pikanterji, jest najzabawniejszym przebojem sezonu 1933 34. Najparadniejsza satyra z życia oficerów c. k. armji, która nbawi i rozweseli wszystkich.
Nadpr. **Najnowszy Tygodnik Foxa.**
Rewja Kawalerji Polskiej w Krakowie i Rewja Skrzydlatej floty podniebnej w Warszawie.
Dziś w sobotę o g. 5, 7 i 9 nieodwołalnie poraz ostatni
Jan Kiepura
w obr. **„Zdobyć Cię Muszę“**

MINIATURY BYDGOSKIE.
IV.

Dba o sztukę i kulturę w mieście
I zato wdzięczność winni mu jesteście,
A to mu z uznaniem oddać trzeba szczerem,
Że jest nietylko suchym doktrynerem!

— **Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy parafji farnej** urządza uroczysty obchód jubileuszowy z okazji setnej rocznicy założenia w Domu Katolickim, 15 bm. o godz. 19.

— **Tajemnicza Kazia.** Imię „Kazia“, które znajdą czytelnicy w nagłówku jednego z dzisiejszych anonsów, zapowiada znakomity program w teatrzyku rozmaitości „Piccadilly“ przy ul. Marcinkowskiego. Kazia to rasowa malutka, urodzona w Poznaniu, która niby druga Józefina Baker czaruje codziennie publiczność.

Która fotografja najlepsza?

Wszyscy Czytelnicy sędziami w konkursie fotograficznym.

„Na łamach dzisiejszego numeru „Dziennika“ znajdą nasi Czytelnicy dalszą serję zdjęć z cyklu nadesłanych na konkurs fotograficzny. Po ukazaniu się wszystkich zdjęć, uznanych przez komisję konkursową za najbardziej odpowiadające warunkom konkursu, wszyscy Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ w powszechnem głosowaniu rozstrzygną o przyznaniu cennych nagród wydawnictwa naszego pisma i fabryki „Alfa“.

A więc uwaga: które zdjęcie konkursowe, opatrzone kolejnym numerem, najlepsze?

— **Rozwój fabryki Blumwe.** Pomimo kryzysu firma Blumwe idąc śladem wieloletniej tradycji wprowadza na nadchodzący sezon zimowy cały szereg maszyn specjalnych do obróbki drzewa, a mianowicie: piły taśmowe blokowe, piły taśmowe rozdzielcze, piły taśmowe do oszwarów, piły taśmowe ze stołem i nastawnym linjałem, niektóre z tych maszyn budowane są na zlecenie Dyrekcji Lasów Państwowych dla Tartaku Państwowego w Hajnówce. Następnie dla Dyrekcji Lasów Państwowych przyjęto do budowy I serję **wózków trakowych patent inż. Witolda Wiśniewskiego.** Nadmienić należy, że wszystkie maszyny normalne stolarskie zostały zmotoryzowane i obecnie na specjalne żądanie firma dostarcza maszyny z wbudowanemi motorami elektrycznemi.

Za fałszowanie masła.

(wk) Szeregi osławionych fabrykantek fałszowanego masła powiększa niejaka Marja Chidor (naturalnie z Przyłęk), która skazaną została przez sąd grodzki na trzy tygodnie aresztu i opłacenie kosztów sądowych. Sprzedawała ona na targu masło, zawierające w sobie większą część margaryny. W przyszłości, gdy nie zaniecha swego niecnego procederu, spotka ją znacznie większa kara.

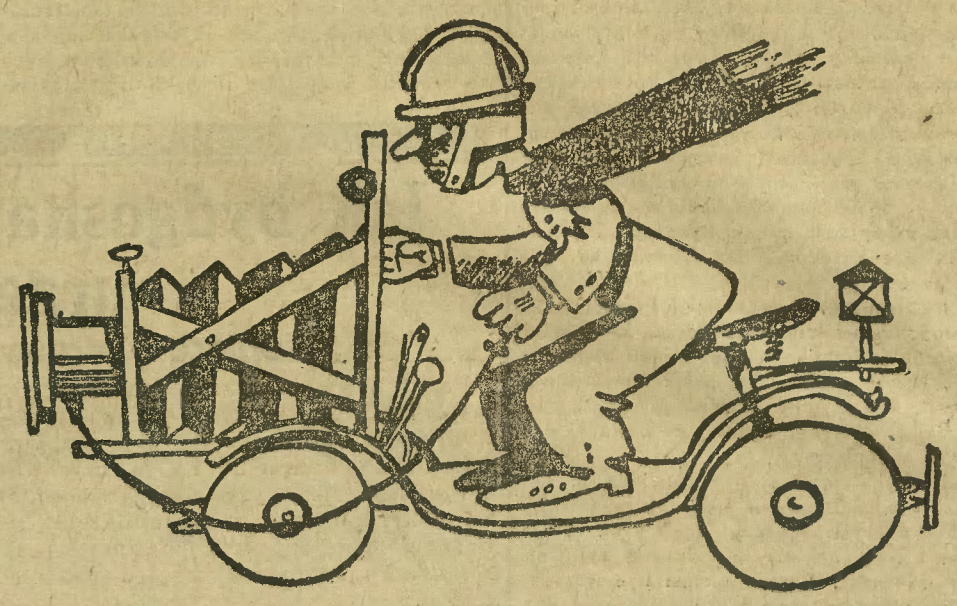

Ekwipunek nowoczesnego reportera.

W odmętach kryzysu gospodarczego, nędzy życia i beznadziejności Jutra leży przyczyna demoralizacji, samobójstw i przyczyna wszelkiego zła. **Młode pokolenie** chce mieć jeżeli już nie słoneczną to bodaj trochę lżejszą przyszłość. **Nie wolno** być bezradnym! **„DZIENNIK BYDGOSKI“** też się **odmładza,** zaprowadzając nowe działy na swoich szerokich łamach. Do „Młodych“ zatem osobno apelujemy, aby abonowali **„Dziennik Bydgoski“.** — Od 15-go listowi przyjmują przedpłatę **na listopad.**

— **Zebranie Koła Rodzicielskiego przy seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Bydgoszczy, ul. Zduny 1,** odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 17 w lokalu szkoły. Uprasza się o liczny udział rodziców i opiekunów uczennic seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń.

— **Skład obuwia przy Wełnianym Rynku** przejął po p. Ignacym Rucińskim jego długoletni pracownik, szewc-artysta w swym zawodzie, p. **Kazimierz Masłowski,** uczestnik powstania narodowego. Pan Masłowki zasługuje na poparcie.

Ciągnienie już 19-go października br. Czas kupić Los

Jubileusz Pelasi

czyli cudowna wygrana w kolekturze Kapturkiewicza.

Z cyklu: O czem mówią na mieście.

— Czy tu mieszka pani Pelagja Dąbrowska? — spytał listonosz z ulicy Gdańskiej, a na potwierdzającą odpowiedź dodał: Jest karta dla tej pani.

Pani Celina zdumiała się niemało, bo jej służąca Pelasia jak rok długi nie odbierała żadnych korespondencji. Ale zdziwienie jej przeszło w bezgraniczne osłupienie, gdy na karcie wyczytała co następuje:

„Zawiadamiamy Panią, że na los Pani 27-ej P. Loterji Klasowej nr. 86.373 padła wczoraj, dnia 13 września wygrana w kwocie 50.000, z czego na posiadaną przez Panią ćwiartkę po odtrąceniu 20% podatku państwowwego przypada 10.000 zł. O wypłatę wygranej zechce się Pani zwrócić po ukończeniu ciągnienia do Głównej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie. Z poważaniem Kolektura Kapturkiewicza, Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 17.

Gdyby nie jeden, ale tysiące gromów uderzyło w rodzinę państwa B., to nie wywołałoby to takiego zamieszania, jak ta kartka do Pelasi.

— Pomyślcie tylko — zawołała pani Celina — Pelasia grała w loterję i nigdy nic nam o tem nie wspominała! I takie szczęście, jakie ją spotkało!

— Gdzież ona jest? — spytała panna Mimi, córka domu. — Trzeba jej o tem zaraz powiedzieć.

— Poszła na targ i pewnie prędko nie wróci. Zresztą niema się co śpieszyć. Musimy się przecie zastanowić, co z tym fantem robić.

— Z jakim fantem? — spytał Gienek, trzydziestoletni dryblas a syn państwa B. Co tu można wogóle robić? Powinszować Pelasi, że nareszcie będzie się mogła wydostać z tego kryminału, jakim jest nasz dom. Mając tyle pieniędzy nie będzie chyba u nas dłużej służyć.

— Dlaczego nie? — wtrąciła porywczo pani Celina. — Pelasi jest u nas jak w niebie.

— Mamo — zauważyła Mimi — Pelasia od trzech lat nie dostaje swoich zasług.

— To co z tego? Rosną jej pieniądze u nas. To zupełnie tak samo, jakby je zanosiła do szparkasy.

— Albo do Banku Stadthagena — rzucił urągliwie syn.

— Gienek, uważaj co mówisz, bo nabierzesz po gębie — krzyknęła pani Celina.

— Dobrze by było, żebyś już raz dostał porządnie w mordę! — dodał pan B. — A nad tym losem naturalnie trzeba się zastanowić. Pelasia zna nasze ciężkie położenie i powinna nam z tych pieniędzy coś pożyczyć. Przecie jej nie przepadną. Uregulujemy się i będziemy jej mogli spłacić.

— Ojciec się ciągle reguluje z pieca na łeb — rzekł syn. — A ci, co ojcu w tem pomagają, są już uregulowani na glanc!

— Podły wyrodku — wybuchnęła pani Celina — ty tak mówisz, bo pewnie chcesz sam biedną Pelasię napumpować.

— Nie zapieram się tego. Potrzeba mi parę tysięcy na motocykl. Wygram na nim parę wyścigów i Pelasi oddam. Ale wy? Matka wyda na stroje i na szminki, ojciec przerżnie w karty i będzie po pożyczce.

Pan B. porwał za krzesło, ale umitygowała go pani Celina.

— Nie irytuj się z powodu takiego łobuza. Pewnie jeszcze nie wytrzeźwiał po wczorajszej bumblerce. A co do Pelasi mam już mój plan.

Zapanowało milczenie, które przerwał Gienek pytaniem:

— Czy wolno wiedzieć, co wymyślił mister Al Capone w spódnicy?

Pani Celinie zamigotały oczy, ale zapanowała nad sobą i poczęła mówić:

— Pelasia służy u nas już przeszło 30 lat. Wmówimy w nią, że dziś właśnie jest 35-ta rocznica jej wstąpienia do naszej rodziny i urządzimy dla niej niby z tej okazji uroczysty podwieczorek. Musimy jej dać jakieś prezenta, rozumiecie? A gdy się kobieta rozrzewni i rozczuli, wtedy niebyto zadzwoni listonosz i przyniesie jej tę kartkę od Kapturkiewicza. Czy jest do pomyślenia, aby w tak uroczystym nastroju odmówiła nam ze swej wygranej pożyczki powiedzmy 5.000 zł?

Plan pani Celiny uznany został za arcygenjalny i zabrano się zaraz do jego wykonania. Pokryjomu przygotowano podwieczorek z babką biszkoptową (ulubiony przysmak Pelasi), na stole postawiono bukiet z astrów, pani Celina wyszukała jedną ze swych najlepszych sukien, aby ją ofiarować Pelasi, a panna Mimi na ten sam cel poświęciła swój złoty zegarek z branzoletką, podczas gdy Gienek nastawił aparat fotograficzny, aby tę piękną uroczystość jubileuszową uchwycić i na płycie uwiecznić. Pan B. znów spacerował po pokoju i uczył się na głos przemowy, którą zamierzał wygłosić na cześć jubilatki.

Pelasia, gdy ją wprowadzono do tak uroczyście przybranego pokoju i posadzono na honorowem miejscu przy kwiatach i przy babce, a powiedziano, dlaczego się to tak dzieje, rozpłakała się rzewnie i musieli ją wszyscy uspokajać. Przy wręczaniu prezentów nastąpił drugi wybuch płaczu, a już prawdziwy paroksyzm łez ukazał się na pomarszczonej twarzy Pelasi, gdy jej chlebodawca wystąpił z oracją, w której wszystkich przekonał, że dobra sługa stała się podstawą rodziny, i tej wielkiej instytucji społecznej, która nazywa się państwem, przyczem Pelasię postawił za niedoścignionv wzór i przykład takiej państwowotwórczej cegiełki...

W tej chwili w przedpokoju odezwał się dzwonek.

Pelasia zerwała się, aby otworzyć, ale osadzono ją z powrotem na krześle, że to w takim dniu jubilatka ma tylko bawić się i cieszyć, a nie spełniać jakieś tam obowiązki, które przecie nie uciekną.

Niebawem powrócił Gienek i położył przed Pelasią kartkę pocztową.

— List do Pelasi — rzucił, siląc się na ton spokojny i zrównoważony.

Pelasia wydobyła z kieszeni okulary i poczęła czytać. Ledwo skończyła, gdy osunęła się jak bezwładna na krześle.

— Wygrałam... wygrałam... — wydobył

Oblężenie hotelu narodowego w Hawanie.

Na Kubie, jak wiadomo, wybuchła rewolucja. Wodzem jej był sierżant Grau San Martin. Kilkuset wiernych poprzedniemu prezydentowi oficerów oszańcowało się w Hawannie, stolicy Kuby, w hotelu National, i bronili się tam do wystrzelenia ostatniego naboju. Ostatecznie powstańcy zdobyli tę zaimprowizowaną twierdzę i większość oficerów wymordowali. Rycina nasza przedstawia pierwsze stadjum z oblężenia hotelu.

się z jej bladych ust ledwo zrozumiały bełkot.

Państwo B. udali niesłychanie zaskoczonych. Posypały się gratulacje z uwagami, że Pan Bóg czuwa nad cnotą i wynagradza ją w sposób Wszechmocnemu tylko możliwy.

— To Pelasia teraz chyba odejdzie od nas? — spytała chytrze pani Celina.

— Odejść — rzekła przerażona staruszka. — A cóżbym ja bez was robiła? Przecie nikogo już niemam na tym świecie jak tylko państwa. Niech państwo te pieniądze schowają niby na pożyczkę, a jak mi będzie parę złotych potrzeba, to przecie poproszę...

Nie mogła dokończyć. Wszyscy rzucili się jej na szyję i o mało staruchy nie udusili. Prędko na cześć Pelasi zaaranżerowano jeszcze i kolację, animo panowało niebywałe, pani Celina co chwilę całowała „drogą, złotą nianię swoich dzieci“, a szelma Gienek siadłszy do fortepianu wyciągał rzewliwym głosem trawestację „Halki“ i zamiast „Ej Halino, ej dziewczyno“ śpiewał „Ej Pelasiu, ej złotasiu, nianiusiu moja!“

Na drugi dzień po tak szczęśliwym dniu pan B. zapropnował Pelasi, aby los z jej wielką wygraną oddała mu na przechowanie, bo może się trafić pożar albo włamanie...

Pelasia wywaliła oczy jak talerze.

— Jaki los? — spytała zdziwiona.

— Przecież Pelasia musi mieć los na swoją wygraną...

— Ja los? A to skąd? Od trzech lat nie dostaję zasług, więc z czegóż jabym los sobie kupiła? Zresztą czy do wygrania jest koniecznie los potrzebny? Jak Pan Bóg chce kogo wynagrodzić, to i bez losu da mu wygrać.

Pan B. sądząc, że Pelasia ze zbytku szczęścia szwankuje trochę na rozumie, pobiegł do kolektury Kapturkiewicza, żądając wyjaśnień.

I oto pokazało się, że zaszła pomyłka. Wygrała rzeczywiście Pelagja Dąbrowska przy ulicy Gdańskiej, ale posłano jej zawiadomienie pod starym zamiast pod nowym numerem orjenitacyjnym, a pod starym mieszkała dziwnym trafem jej imienniczka, ta nasza Pelasia, poczciwa niania dzieci pani Celiny.

Pan B. wrócił do domu pół żywy i opowiedział o zaszłem nieporozumieniu. W mieszkaniu zapanowała ciężka żałoba. Tylko Pelasia pozostał wesołą i szczęśliwą. Przecie wygrała i bez losu: suknię od pani i złoty zegarek od panienki...

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Miło to czytać — jak o jakim cudzie —
Że się miłują między sobą ludzie:
Serdeczność wabi do powszechnej zgody
Różne narody.
Rumun przypija zgodę ze sowietem,
Polak obydwóch częstuje kotletem,
Jugosłowianin z wyznawcą proroka
W gębę się cmoka.
Tyle serdecznych sznureczków się klei!
Świat się sojuszem splata — nakształt sieci.
Teraz się jeno nad tem zastanowić:
— Jak szczęście łowić?
Wśród tych przyjaźni i tych dobrych chęci
Los się uśmiecha, dobro nam się święci,
A kryzysowe i wojenne zmory
Ućkną do nory.
Martwim się wszakże wszyscy niepomału:
— Co z wojennego będzie materjału,
Któren narody zbierały obficie
Jawnie i skrycie.
Liga przedkłada wszelkie rozbrojenie
Pakty zaś zrobić chcą ograniczenie...
Są też, co myślą o wznioślejszym celu,
A tych też wielu.
Bo cóż to za zysk: zwojować sąsiada?
Zagrabić mienie, którem prawnie włada?
Dziełem zniszczenia dogadzać złej dumie
Djabeł też umie.

A wy, przemyślne tu na ziemi bogi!
Zechciejcie księżyc pochwycić za rogi!
Urządźcie w przestwór samolotem jazdę
Na jaką gwiazdę!
Niemcy, co mają materjał obfity,
A przytem znane wszędzie apetyty,
Wszystkoby mogli naraz w jednej turze
Zdobyć tam w górze.
Przypuśćmy, że się na Marsa dostali.
Zatem kolonje nowe odzyskali
Świeże tereny do zawojowania
I wywłaszczania.
Znajdą tam również jakowąś „syberję“
Na którą ześlą żydowską mizerję.
I już nos krzywy rasy nie zeszpeci
Nordyjskich dzieci.
Znajdą zapewne dzikich rzeszę liczną,
Gdzie mogą szerzyć religję swastyczną
I zamiast „Amen“ tak kończyć pacierze:
„Heil dir, Hitlerze!“
Nikt na te hocki nie spojrzy ukosem
Lidze nie będzie wolno kręcić nosem
I nie przyczepią im szyderczej łaty:
— A to warjaty!
A jeśli stanie sam „firer“ na przedzie
I samolotem na Marsa pojedzie,
To ja mu pomnik ze złota postawię
W samej Warszawie.

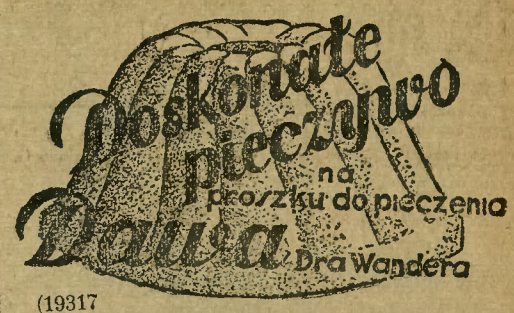

(19317

Dźwiękowe KINO REWJA. W niedzielę 15 października otwarcie sezonu Rewjowego. Na scenie pikantna Rewja w 10 obrazach pt. **ZACZYNAMY** udział bierze zespół art. scen warszawskich, w progr. skecze, inscenizacje, piosenki, tańce wykon. Feliksa Kalinowskiego, Maryli Łukjańskiej, W. S. Cichoraccy. Na ekranie: Piękne, ciekawe 2 dźwiękowce 1. **Szyb L. 23** w r. gł. Jerzy Marr 2. arcyszlagier pt. **Kobieto nie grzesz** w r. gł. L. Brooks

Kasjer Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego przed sądem.

(wk). Dnia 1 września br. w tutejszym sądzie okręgowym. wszczętą została rozprawa karna przeciw 47-letniemu Aleksandrowi Koniuszewskiemu, byłemu kasjerowi Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego w Paryżu, mającego siedzibę w Bydgoszczy, która to rozprawa przerwaną została dla zawezwania nowych świadków i sprowadzenia ksiąg rachunkowych.

Wczorajszego piątku odbył się **dalszy ciąg rozprawy.** Aleksander Koniuszewski. oskarżony był o to, że w ciągu 1932 r. w Bydgoszczy, jako kasjer wymienionego wyżej Towarzystwa, zatrudniony w biurze technicznem, **przywłaszczył sobie z powierzonej mu kasy 9.715 zł.**

Sprzeniewierzenia tej sumy dokonał oskarżony w ten sposób, że do księgi kasowej z siedmiu list płacy wpisał należytości z tytułu świadczeń społecznych i podatków oraz rachunek firmy Standard-Nobel, lecz gotówki nie wpłacał.

Pozatem, że oskarżony nie naklejał w kartach ubezpieczeniowych robotników, zatrudnionych w poszkodowanej firmie, znaczków inwalidzkich.

Oskarżony tłumaczył się, że defraudacja w kasie powstała z tego powodu, iż przy wypłatach skutkiem przeoczenia, nie ściągnął urzędnikom należytości za węgiel i inne, lecz wypłacał pełne sumy. Pozatem, że istniały do kasy drugie klucze, będące rzekomo w posiadaniu głównego buchaltera, dziś już nieżyjącego i że braki w kasie datowały się już od czasów dawniejszych.

Ponieważ jednak tłumaczenie to nie zostało poparte dostatecznemi dowodami, przeto sąd nie dał mu wiary i **skazał oskarżonego na półtora roku więzienia, 3650 zł grzywny, zamienionej w razie niemożności zapłacenia na jeden rok więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.**

Z powództwa cywilnego sąd przyznał poszkodowanej firmie od oskarżonego 9715 zł z procentami.

—o—

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.

Nr. 7. PRZYJACIELE.

w kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 13.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert-recital Stanisława Niedzielskiego.

Trzeba niemało optymizmu i zaufania do naszej publiczności, aby w czasach dzisiejszych odważyć się „aż“ na dwa występy o niezmienionym programie i uzasadniać w dodatku swą odwagę li tylko troską o publiczność, „aby nie była zmuszona dla braku miejsc odchodzić od kasy“. Jesteśmy wprawdzie na początku sezonu koncertowego, kiedy leniwy z natury nerw muzyczny naszego społeczeństwa doznaje pewnego ożywienia. Optymizm Niedzielskiego wydaje mi się jednak trochę przesadzony, albo raczej skierowany w niewłaściwą stronę. Z pośród nielicznej garstki naszych melomanów wielu słuchałoby zapewne z wielką ochotą doskonałej gry Niedzielskiego po raz drugi, ale ci byli już na „premjerze“. A przecież tak łatwo mógł Niedzielski znaleźć kompromisowe wyjście i dać drugi koncert, choćby z częściowo tylko zmienionym programem.

Niedzielski jest bowiem artystą, którego się zawsze słucha z jednakowem zainteresowaniem. Gra jego nie nuży, lecz ożywia, nie usypia, lecz porywa wirem rytmu, świeżości i młodzieńczego rozmachu. Najistotniejszą jego cechą jest wyrazistość rytmiczna. Plastyka rysunku rytmicznego występuje w grze Niedzielskiego na plan pierwszy, przytłaczając inne elementy. Lepiej też czuje się Niedzielski w kompozycjach rytmicznie zdecydowanych i żywych, kiedy natomiast w utworach spokojnych, lirycznie rozlewnych, instynkt skierowuje go dla braku naturalnej podpory na śliskie tory wzruszeniowości, którym nie obca jest nuta niebezpiecznej i zwodniczej egzaltacji. Symptomy te uwydatniały się szczególnie wyraźnie w interpretacji dzieł Chopina.

Rozpoczął Niedzielski koncert odegraniem dwóch sonat kompozytorów hiszpańskich z XVIII. w. (A. Soler i J. Galles). Wspaniałe te kompozycje, szlachetne w rysunku melodyjnym i rytmicznym, znalazły w Niedzielskim świetnego odtwórcę. Bogata i finezyjna technika palcowa, rozległa skala dynamicznych możliwości (doskonała pedalizacja) wystąpiły tu z wielką wyrazistością. Mazurek h-moll Chopina grał Niedzielski nieco „po swojemu“. Akcentował może trochę zbyt silnie charakter taneczny tej kompozycji, usuwając na plan dalszy jej wartości stylizacyjne. Z innych, wykonanych na koncercie dzieł Chopina szczególnie na uwagę zasługuje sonata h- moll i to głównie części I i IV. Pominąwszy doskonałość techniczną, która tu znalazła swój pełny wyraz i która przestała już zresztą być dla Niedzielskiego celem dla siebie, wykonanie tej kompozycji cechowała niezwykle wyraźna i jednolita koncepcja odtwórcza.

Część druga koncertu była właściwie apoteozą rytmu i to rytmu tanecznego. Z wyjątkiem „Serenady“ Albeniza oraz najmniej w programie potrzebnej uwertury do op. „Tannhäuser“ Wagner-Liszta, wszystkie kompozycje miały więcej lub mniej wyraźne założenie taneczne. Zdaje się, że te drobne programowe impresje muzyczne bardziej odpowiadają indywidualności Niedzielskiego, niż formy szeroko rozbudowane. Czy to w bogatym w kolorystyczne efekty „Caprice“ Poulenc'a, czy też w dowcipnych „Rytmach tanecznych“ Różyckiego, Niedzielski przerzucał się łatwo z nastroju w nastrój, trafnie odczuwał programowe intencje kompozytora i sugerował je słuchaczom.

Publiczność przyjmowała artystę niezwykle serdecznie, zmuszając go kilkakrotnie do „bisów“.

Alf. Rösler.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.

Nr. 6. BURZA.

—X—

Cóż to za praktyki?

Urzędnicy winni stać ponad partjami.

W niektórych urzędach państwowych kursują okólniki BBWR, nawołujące urzędników do zaabonowania pewnego pisma sanacyjnego. W ten sposób usiłuje się wywołać wśród urzędników wrażenie, że władzy zależy na tem, by urzędnicy abonowali takie a nie inne pismo. Jak stwierdziliśmy, władze z całą tą akcją nie mają nic wspólnego, zarządzeń żadnych co do abonowania pism przez urzędników nie wydały i wogóle nie mają zamiaru wywierać pod tym względem jakiegokolwiek nacisku.

Informując o tem urzędników zainteresowanych, podnosimy jeszcze pytanie pod adresem władz, dlaczego tolerują robotę partyjną w urzędach i w czasie urzędowania?

Przyciśnięty przez wagony.

(ak). Na dworcu towarowym w Warszawie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **Kurt Stöckmann** z ul. Grunwaldzkiej 150, przedstawiciel **firmy „Lukullus“.** W zamiarze zbadania wagonów przeznaczonych dla firmy „Lukullus“ Stöckmann wskutek własnej nieostrożności dostał się niespodziewanie pomiędzy bufory wagonów towarowych, które zgniotły mu żebra.

Stöckmannem który stracił przytomność, zajęli się kolejarze i przywieźli go wczoraj po południu do Bydgoszczy. Karetka Pogotowia odwiozła go do szpitala Djakonisek. Dziś rano nastąpiła poprawa i jak się dowiadujemy, życiu Stöckmanna niebezpieczeństwo nie zagraża.

Napad na konduktora tramwajowego.

(ak). Wczoraj wieczorem około godziny 8-ej napadnięty został przy zbiegu ulic Śląskiej i Jasnej przez nieznanych opryszków i pobity do utraty przytomności **28-letni konduktor tramwajowy Władysław Lesiecki,** zamieszkały przy ul. Chwytowo 5. Przechodnie zauważyli nieprzytomnego tramwajarza, leżącego na ulicy i zanieśli go do trzeciego komisarjatu, skąd karetką Pogotowia Ratunkowego odwieziono napadniętego i mocno poturbowanego do szpitala miejskiego. Policja czyni dochodzenia. Prawdopodobnie zachodzi tu akt zemsty.

Jesień w modzie.

424

Największe zainteresowanie okazuje obecnie świat kobiecy — płaszczom jesiennym. Nasze rysunki są niezmiernie charakterystyczne, gdyż wskazują, w jakim kierunku pójdzie linja w przyszłości. Szczególnie uderza partja ramion, jak wogóle górna część płaszczy jak i sukien. Eksperymentuje się tutaj bardzo dużo. „Na 200 modeli znajdziemy dziś 180 różnych rękawów" — oświadczył niedawno pewien fachowiec, który oglądał całą kolekcję najmodniejszych sukien i płaszczy. I ma rację. Najważniejsze jednak to efekt, jaki wywołują rękawy stosownie do proporcji ciała.

Najmodniejszy jest gładki i jednokolorowy materjał. Do przybrania służą skunksy, oposum i bibrety. Sukienki popołudniowe utrzymane są znowu w kolorze czarnym. Materjały z sztucznych jedwabi, crêpe satin i wełny.

Ryciny powyższe przedstawiają: czarną jedwabną suknię z crêpe romain, przy rękawach i szyji wąskie fałdy z białego jedwabiu. Druga sukienka z crêpe satin.

Pozatem płaszcz z bronzowej Duvetiny, przybrany karakułami; płaszcz sportowy z bronzowego materjału wełnianego przybrany bibretami oraz płaszcz popołudniowy z zielonego aksamitu z bibretami.

Praktyczne spódniczki sportowe.

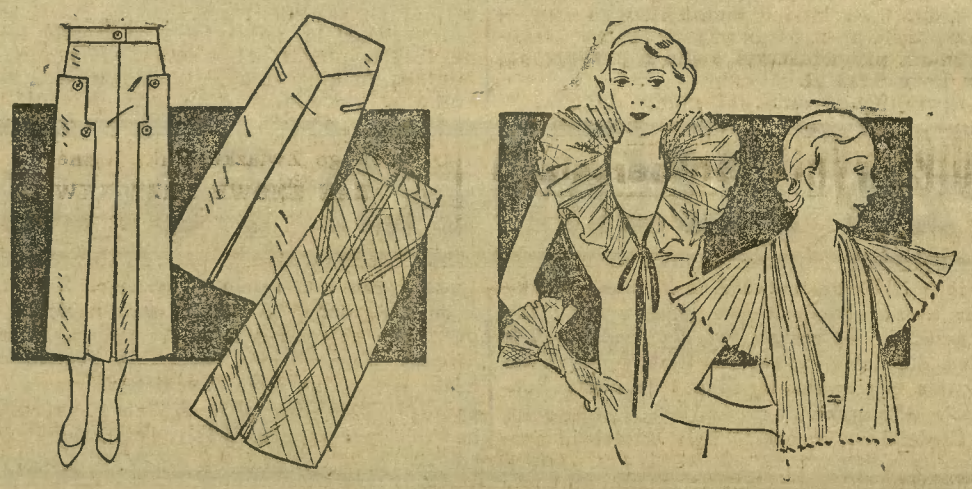

Kurtki futrzane są bardzo modne w obecnym okresie przejściowym jak i w okresie zimowym. W tym roku są one praktyczniejsze niż w roku ubiegłym, gdyż zasadniczo są dłuższe i mają ¾ długości. Naturalnie, że paniom w nich cieplej i przyjemniej. Nie marzną tak jak w ubiegłym roku.

Odpowiednio dostosowane do tych dłuższych kurtek są i spódniczki. Powyższa rycina przedstawia trzy modne spódniczki sportowe, na których widać skórzane guziczki. Obok widzimy wspaniałe kołnierze — wolant. Ostatni „krzyk Paryża".

Filozof i jego spodnie.

Był filozof z głową mądrą,
który wnikał w rzeczy jądro,
rozprawiał zasię
o Sokratesie i Bjasie,
nie wierzył starej bujdzie
że mądrym był Djogenes,
Salomon jeszcze ujdzie,
choć nudny jest jak senes,
Jaques Jean Rousseau
też wyglądał przy nim kuso,
Fichte, Hegel i Spinoza
była dla niego istna zgroza,
a tylko Spencer niekiedy
umiał pisać od biedy,
natomiast zapalenie
Schoppenhauera miał w cenie.

Teraz rozumiecie
Dlaczego przyszedł do rezultatu,
że wszystko na świecie
jest vanitas vanitatum!

Aż raz Urząd Skarbowy,
wietrząc u niego dostatek,
wymierzył mu obrotowy
podatek.

Nasz filozof, wiedzy zbiornik,
nie przyszedł z monetą do kasy,
więc przyszedł do niego komornik
i zafantował mu portasy.

Filizof narobił krzyku:
Nędzniku!
Zbóje niegodni,
pozbawiacie mnie spodni?
czy chcecie warchoły,
ażebym chodził goły?

Nato komornik, że niezawodnie
studjował jego mądrości,
powiada: Czemże są panowe spodnie
wobec wieczności?

KRZYŻÓWKA SYLABOWA. Nr. 200.

Poziomo: 1. służy do kopjowania pisma, 3. bożek słowiański, 5. załoga okrętu, 8. służy do noszenia (towarów), 10. instrument muzyczny mechaniczny, 13. okrzyk na zdrowie, 14. maść konia, 16. rodzaj jaszczurki, 17. inaczej: spełnienie, 18: zdrobniale od: „nauka", 20. oznaczenie terminu.

Pionowo: 1. ten, który oblicza, kombinuje..., 2. szata liturgiczna, także nakrycie na łóżko, 4. (wspak) niedużo, 6. plac targowy, 7. płynąca woda, 9. nazwisko króla polskiego, 11. spis lub wykaz zestawiony w odpowiednim porządku, 12. kościół z siedzibą biskupa, mebel szkolny..., 14. strzelanie z armat, 15. dziesięć gramów, 16. środek lokomocji w zimie, 17. pnący się chwast polny, 19. biesiada.

(Zgłoski składowe: ast ba be da de dra ka ka ka ka ka kal ko ku la la ło ma man na na na nek nie no pa ry ry ryn rze sa ta ta te to tor ucz wy).

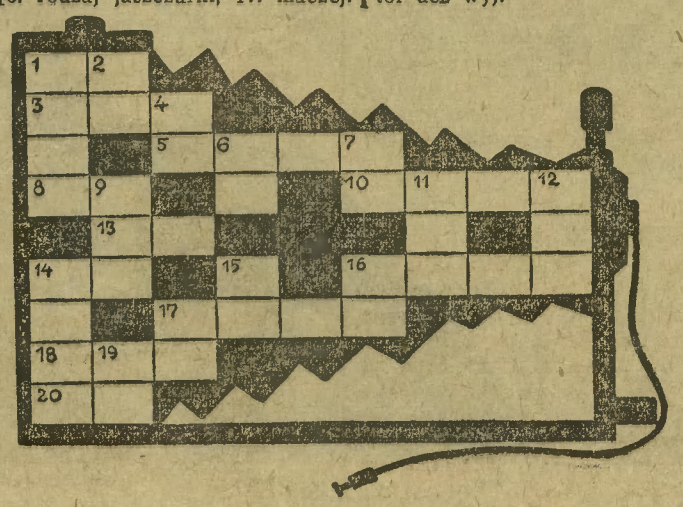

Dział społeczny.

„Prawo ubogich".

Dzisiaj w okresie kryzysu, kiedy każdy liczy się nawet z najdrobniejszym groszem, szczególnie ważne są przepisy odnoszące się do t. zw. prawa ubogich przysługujących w sądach państwowych. Strona, która nie jest w stanie opłacić kosztów procesu należnych skarbowi państwa przedkłada zaświadczenie o stanie majątkowym w sądzie procesowym z wnioskiem o przyznanie prawa ubogich. Jeśli sprawa wymaga obowiązkowego zastępstwa adwokackiego, to sąd wyznaczy stronie ubogiej adwokata. Wniosek może strona ustnie złożyć do sądu grodzkiego właściwego jej miejscowo, a ten sąd prześle właściwemu sądowi. Sąd przyznając prawo ubogich bierze pod uwagę objektywną sytuację finansową ubogiego oraz widoki powodzenia procesu. Bierze się także pod uwagę wartość procesu. Jeśli przedmiot sporu wynosi 1 miljon zł a powód ma 10000 zł, w tym wypadku sąd przyzna mu prawo ubogich, gdyż musiałby zapłacić aż 30 tys. kosztów. Myliłby się ten, ktoby sądził, że w sprawie gdzie obowiązuje przymus adwokacki, adwokat wyznaczony na mocy prawa ubogich będzie się mniej troszczył o sprawę w porównaniu z adwokatem wynajętym prywatnie. W rzeczywistości sprawa przedstawia się odwrotnie. Adwokat przyznany stronie ubogiej o wiele więcej troszczy się o jej sprawę, niż o sprawę klienta prywatnego, gdyż w razie zaniedbania sprawy tego pierwszego, grożą mu poważne kary dyscyplinarne ze strony izby adwokackiej. Dzięki tym przepisom strona uboga może bez przeszkód odwoływać się od wyroków sądów państwowych i być spokojną, iż sprawa jej nie dozna uchybienia czy niedopatrzenia ze strony przyznanego jej adwokata. (Patrz nowoobowiązujący Kodeks Postępowania Cywilnego art 11—125).

ŁAMIGŁÓWKA SYLABOWA. Nr. 201.

Podane zgłoski ułożyć w pięć wyrazów pięciozgłoskowych o następującem znaczeniu: 1. pisząca na maszynie, 2. imię i nazwisko znakomitości na polu polityczno-społecznem (z partji Ch. D.), 3. epopeja indyjska, 4. lecznica, szpital tymczasowy, 5. centralne ogrzewanie. Przekątnia od lewej strony wdół utworzy imię i nazwisko polskiego króla.

am ba bu ciech fan fe ka kha ka kor ma no la lo pist ra ry ry rjum ste to to ty ta woj.

BILETY WIZYTOWE. Nr. 202.

Z jakich miejscowości pochodzą wymienione poniżej osoby:

O. WORONOK. E. C. WOLASKI.
E. SPRELOT. ARON TOLP.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI SYLABOWEJ. Nr. 195.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI RACHUNKOWEJ. Nr. 196.

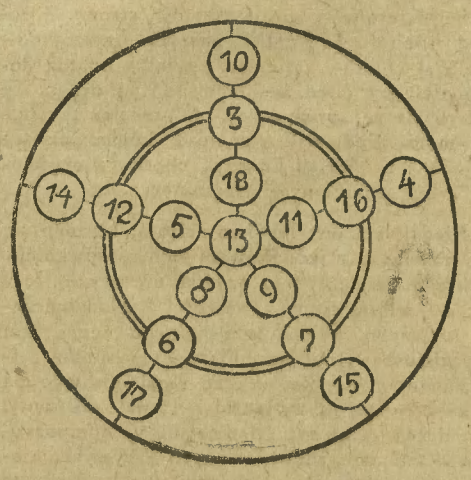

ROZWIĄZANIE UKŁADANKI PRZYSŁOWIOWEJ. Nr. 197.

Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: H. Puchowska, W. Sobczak, A. Janicki, Fr. Bekielewski, S. Malicki, J. Mucha, J. Wojciechowski, A. Tobolski, L. Heymanówna, Czyżowski, M. Kański, E. Średniówna, Cz. i Antoni Kowalkowscy, E. Kryger, St. Jesionowski, Fr. Krzewiński, T. i Tadeusz Świneccy, H. Demel, M. Sławska, K. Wołyńska, E. Fryderówna.

Zamiejscowi: P. Kotowski - Toruń, A. Kozielkówna - Wolwark, Z. Graetzer - Tryszczyn, J. Mik - Janowo.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. Marek Kański - Bydgoszcz.
2. Krysia Wołyńska - Bydgoszcz.
3. Paweł Kotowski - Toruń.

MINIATURY BYDGOSKIE.
V.

Że magistrat jest chory na nervus rerum,
Więc jego na lekarza wzieni —
A ma on na to cudowne serum:
Węża w kieszeni!

— **Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich, filja Bydgoszcz** urządza dnia 15 bm. wieczorek towarzyski w sali p. Mellera, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

— **Szanownych przedstawicieli** płci pięknej i brzydkiej zaprasza Tow. Czeladn. Malarskich dnia 21 bm. na swą zabawę jesienną do Resursy Kupieckiej. (19602

KULANIE O MISTRZOSTWO POMORZA.

Pomorski Związek Klubów Kręglarskich urządza w dniach od 16—22 bm. na dwutorowych kręgielniach w Resursie Kupieckiej i Gastronom w Bydgoszczy doroczne kulanie o tytuł króla (mistrza) związkowego.

W kulaniu mogą brać udział tylko członkowie zrzeszonych klubów kręglarskich. **Zawodnicy rzucą po 75 kul na każdym torze, razem 300.**

Powyższa impreza wzbudziła w szerokich kołach sportowych wielkie zainteresowanie. Zamiejscowe, jak również miejscowe kluby jeszcze nie zrzeszone, które chcą brać udział w temże kulaniu, mogą zgłosić swoje przystąpienie do Związku u sekretarza p. Berndta, Bydgoszcz, Plac Wolności 3 m. 6.

Defraudacja sekretarza adwokackiego w Bydgoszczy

Ucieczka do Poznania i pościg policji.

(ak). Przed kilku dniami wykryto nadużycia w kancelarji adwokackiej mecenasa Drwięgi przy ul. Gdańskiej 22. Defraudacyj dopuścił się niejaki **Skrzypiec**, zatrudniony w charakterze sekretarza adwokackiego. Po wykryciu sprzeniewierzenia Skrzypiec ulotnił się czemprędzej i wyruszył **pociągiem do Poznania.** Zawiadomiona o ucieczce sekretarza policja wszczęła pościg za defraudantem. Jak wielkie było zdziwienie Skrzypczaka, gdy niespodziewanie na dworcu w Poznaniu **przywitała go policja!**

Pod eskortą policyjną przetransportowano wczorajszej nocy defraudanta z powrotem do Bydgoszczy i osadzono go w areszcie śledczym.

Dotychczas **nie ustalono dokładnej sumy** sprzeniewierzonych przez Skrzypca pieniędzy. Podobno sięga ona dwóch tysięcy złotych i nie jest pierwsza w owej kancelarji adwokackiej.

Ujęcie trzeciego sprawcy

napadu rabunkowego.

(ak). Na początku tygodnia pisaliśmy o bezczelnym napadzie bandyckim w pobliżu nowego cmentarza przy mostach kolejowych. Ofiarą tego śmiałego napadu w biały dzień padł robotnik Maternik któremu po dotkliwem pobiciu do utraty przytomności, bandyci zabrali portmonetkę z zawartością czterech złotych.

Policji udało się ująć dwóch opryszków Florjana Lewandowskiego i Wł. Zandeckiego. Poszukiwania za trzecim opryszkiem dały również pomyślny rezultat. Policja ujęła w nocy z czwartku na piątek trzeciego opryszka niejakiego Czerwińskiego, który ukrywał się w mieszkaniu swej przyjaciółki.

DZIAŁ SPORTOWY

ŁKS. GRA NAJPOPRAWNIEJ.

Na posiedzeniu specjalnej komisji Ligi ustalono, że w roku bieżącym **najpoprawniej grał ŁKS.** Dalsze miejsca zajmują: Ruch, Wisła, Podgórze, Pogoń, Legja, K. S. 22 Strzelec, Warszawianka, Cracovia, Warta i Garbarnia.

Jak wiadomo, klub, który gra najbardziej poprawnie, otrzymuje **nagrodę, ufundowaną przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Patria".** Ostateczna kolejność klubów za grę poprawną ustalona zostanie po ukończeniu rozgrywek ligowych.

WYJAZD STANISŁAWY WALASIEWICZÓWNY DO AMERYKI.

Najszybsza kobieta świata, **Stanisława Walasiewiczówna opuszcza ostatecznie Polskę dnia 19 bm. na pokładzie „Pułaskiego".** Nasza mistrzyni, jak wiadomo, wraca do rodzinnego Clevelandu w Stanach Zjednoczonych.

Rada organizacyjna Polaków z zagranicy, pod której opieką znajdowała się Walasiewiczówna, urządziła jej pożegnalne przyjęcie.

W najbliższy wtorek, dnia 17 bm. **Walasiewiczówna ma być przyjęta przez Prezydenta R. P. na Zamku.**

Polski Związek Lekkoatletyczny przyznał Walasiewiczównie **piękną nagrodę za pobicie przez nią ostatnio 5 rekordów światowych.**

SPRAWA MECZU WKS. ŚMIGŁY — NAPRZÓD.

W poniedziałek, dnia 16 bm. na posiedzeniu zarządu PZPN rozpatrzony będzie **protest wzniesiony przez klub WKS Śmigły przeciwko unieważnieniu meczu z Naprzodem przez Wydział Gier i Dyscypliny.** Podobno, że na znak protestu ma się podać do dymisji cały zarząd Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

RAN ZNOWU PRZEGRYWA.

Nowy Jork. Dziesięcio-rundowe spotkanie pomiędzy **Ranem a nieznanym bokserem Marino, zakończyło się już w 7 rundzie zwycięstwem Marino przez k. o.** Wynik ten świadczy o bardzo słabej formie polskiego pięściarza.

BRDA — JEDNOŚĆ.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 14.30 odbędzie się na boisku im. Świtały ciekawy mecz z cyklu gier o wejście do klasy „B" pomiędzy Brdą (Bydgoszcz) a ZMP Jedność (Toruń).

TURNIEJ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY.

W niedzielę 15 bm. odbędą się na Stadjonie Miejskim od godz. 11,30 dalsze rozgrywki piłkarskie zwycięskich z ostatnich spotkań drużyn o mistrzostwo miasta. Grają: R. K. S. „Amator" — K. S. „Kabel" godz. 11,30, P. P. W. „Poczta" — K. S. „Promień" godz. 13,30, O. P. N. „Sokół I" — O. P. N. „Gwiazda" godz. 15,30.

Czechosłowacja kwestjonuje wynik meczu bokserskiego z Polską.

Sensacyjne oświadczenie prezesa czeskiego związku dr. Czerweny.

Brno (PAT). Wynik meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja wywołał żywy oddźwięk na terenie Czechosłowacji. Prasa czeska podnosi niezwykłą serdeczność, z jaką przyjęto gości w Polsce. Pozatem słychać również **głosy potępienia za karygodny postępek kierowników czeskiej ekspedycji, którzy swoją reprezentację odwołali z ringu, niezadowoleni z orzeczenia sędziego w sprawie meczu Chmielewskiego z Pospiszilem.**

„Lidove Noviny", redagowane przez najlepszego w Czechosłowacji znawcę pięściarstwa, potępiają bardzo ostro demonstrację poznańską, pisząc m. in.: **„Postępowanie kierowników czeskiej ekspedycji w Poznaniu nie przysłużyło się sportowemu zbliżeniu z Polską, a zdyskredytowało dobre imię sportowca czeskiego. Dlatego też mamy prawo oczekiwać od czeskiej Unji Bokserów Amatorów wyjaśnienia i przeproszenia Polaków za ten karygodny postępek".**

W odpowiedzi na to prezes Czeskiego Związku Bokserskiego dr. Czerweny ogłosił sensacyjne oświadczenie, w którem twierdzi dosłownie: **„Prasa polska też przyznaje (?!), że byliśmy skrzywdzeni, conajmniej w trzech walkach (?), dlatego też w pewnym momencie zaprotestowaliśmy nie tyle przeciw samemu wynikowi spotkania Chmielewski — Pospiszil, ile przeciwko metodom postępowania. Zażądaliśmy od sędziego p. Becka okazania legitymacji sędziowskiej, co on też uczynił, ale legitymacja okazała się w nie najlepszym porządku, bo marki, przedłużające jej ważność były przelepiane. W poniedziałek, t. j. natychmiast po powrocie do Polski wysłaliśmy list do warszawskiego związku z zapytaniem co do uprawnień sędziego pana Becka".**

Oświadczenie to jest wręcz sensacyjne, tembardziej, że dr. Czerweny sam przyznaje, że wieczór po spotkaniu upłynął w jaknajlepszej przyjaźni z Polakami.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś premjera nowej przeróbki powieści Żeromskiego p. t. **„Dzieje grzechu".**

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) wyświetlać będzie dziś w sobotę o godz. 5, 7 i 9 wiecz. i w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9 wiecz. po raz ostatni przepiękne arcydzieło dźwiękowe z życia rosyjskiego p. t. **„Miłość na rozkaz"** oraz olbrzymi nadprogram. Radzimy zobaczyć ten program pełen niebywałej emocji.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie arcywesołego filmu z ulubionymi królami humoru pt. **„Pat i Patachon jako ludożercy"** oraz jako drugi wielki film polski. Początek o godz. 5.

KRISTAL. W niedzielę premjera najweselszego i najrozkoszniejszego przeboju p. t. **„Adjutant Jego Wysokości".** W głównej roli król komików Vlasta Burian. Film ten, zakazany w Niemczech, skrzy się humorem i odznacza się ciętą satyrą. Nadprogram nowy tygodnik, rewja kawalerji w Krakowie i lot wielkiej grupy somolotów nad Warszawą. Dziś o godz. 5, 7 i 9 po raz ostatni Jan Kiepura w dźwiękowcu **„Zdobyć cię muszę".**

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro po raz ostatni program p. t. **„Człowiek - małpa"** z Weismuellerem i **„Trzej przyjaciele"**, piękny dramat z czasów przewrotu bolszewickiego w Mandżurji. Pocz. o 5,15, 6,35 i 9.

REWJA. Dziś otwarcie sezonu rewjowego. Na scenie pikantna rewja w 10 obrazach p. t. **„Zaczynamy"**, wykonana przez zespół artystów scen warszawskich, dotychczas w Bydgoszczy nie widzianych, z udziałem Feliksa Kalinowskiego, świetnego humorysty i piosenkarza, Maryli Łukjańskiej, urodziwej tancerki i subretki, W. S. Cichoraccy, doskonały duet akrobatyczno-charakterystyczno-groteskowy. Na ekranie dziś w sobotę i w niedzielę po raz ostatni rodzime jprodukcji film z życia górników naftowych pt. **„Szyb L. 23"** oraz fascynujący dźwiękowiec p. t. **„Kobieto, nie grzesz„.** W roli gł. Louise Brooks.

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w ogrodzie Patzera). Dziś nowy program. Na ekranie monumentalny film polski, osnuty na tle powieści J. I. Kraszewskiego p. t. **„Chata za wsią"**, czyli „Cyganka Aza". W rolach gł. Irena Jedyńska, Kazimiera Skalska, Wł. Bracki, Ziem Starski, Antoni Piekarski i inni. Na scenie rewja zespołu artystów cyrkowych — pierwszorzędnych sił. Nadprogram komedja.

WOJSKOWE 62 p. p. Dziś, jutro i w niedzielę **„Rinaldo Rinaldini"** z Lucjano Albertinim, oraz komedja. Początek codz. o 7 i 9, w niedzielę o 3, 5 i 7.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 16 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 11,40: Wiadomości o eksporcie polskim. 12,05: Pieśni w wyk. E. Bodo, J. Brochwiczówny i J. Czaplickiego. 12,30: Dziennik południowy i wiad. meteorol. 15,55: Transmisja ze Lwowa. Orkiestra salonowa Tadeusza Seredyńskiego. 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs element.). 16,55: Trio kameralne (Dubiska, Szaleski, Rozenbaum). 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: „Podróż po osiedlach polskich w Brazylji, Argentynie i Urugwaju" — wygł. red. Lepecki. 18,20: Audycja żołnierska. 19,05: „Les Adieux.., uczczenie pamięci trzech polskich kompozytorów — książąt Antoniego Radziwiłła, Michała Kleofasa Ogińskiego i Józefa Michała Poniatowskiego" — wypowie prof. St. Niewiadomski w połącz. z koncertem, złożonym z ich utworów. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Operetka R. Stolza. W przerwie I. „Serbowie łużyccy", feljeton, w przerwie II. wiadomości sportowe. 22,45: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Helsingfors. 19,05: Koncert z konserwatorjum. **Budapeszt.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Hilversum.** 20,55: „Cyrulik sewilski". opera. **Daventry.** 21,00: „Dzwony Londynu". **Wiedeń.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Strasburg.** 22,45: Koncert symfon.

19466)

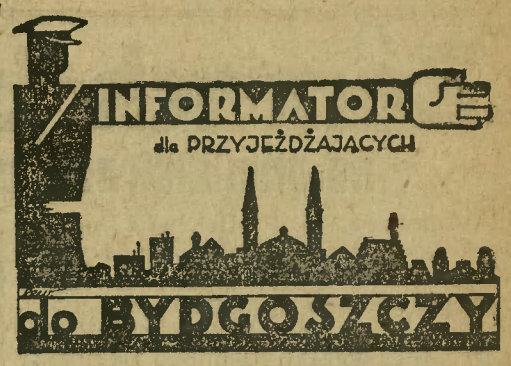

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas", Gdańska 27 w podwórzu.

Kosmetyka:

„Cedib", Słowackiego 1. Instytut kosmetyczno-światło - leczniczy. Zabiegi odmładzające hormonami prof. Spuhl'a. Naświetlania. Dyplomy: wiedeński, paryski i warszawski.

Instytut Higjeny i Piękności M. Petrykowskiej, Bydgoszcz, Gdańska 22. Zabiegi lecznicze, kuracje odmładzające. Naświetlania. Ceny zniżone.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb.

Drogerje:

Drog. Minerwa, Gdańska 17. Najt. źródło zakupu

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey" Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.
R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.
Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Centrum miasta. Wyborowe i smaczne ciasta i cukierki własnego wyrobu. Wszelkie zamówienia do domów wykonuje solidnie i starannie.

Restauracje:

Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje i wszelkie zakąski, wyborowa kuchnia. Przystępne ceny.

Gdzie i co kupię?

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanterja damska i męska.
Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
Grzegorzewski, Mostowa 9, tel. 1372. Wykwintna konfekcja damska i pierwszorzędne obuwie.
Musiał, Długa 29. Torebki damskie, walizki, teki, portfele, sakiewki i torby szkolne.
Marja Kasprowicz, dawn. Neumann, Gdańska 27. Specj. skład gorsetów, biustonosze, bielizna.
M. Lisikiewicz, ul. Zduny 23, Podgórna 23. Farbiarnia - pralnia chemiczna - najtańsza w Bydgoszczy.
Skóry najkorzystniej kupisz Pomorska 28.
F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny.
Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcze damskie, męsk., ubrania męsk., chłopięce i obuwie tanio
A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.
S. Stryszyk, Długa 12. Tapety, linoleum, ceraty.
E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski.
F. Kreski, Gdańska 9. Skład porcelany.
Helena Zaricka, pasy i gorsety, H. Frankego 3.
Maciejewski, Długa 51. Konfekcja męsk. i chłop.
H. Kaszubowski, S.z.o.o. Długa 22. Zegarki, biżut.
J. Wojtynowski, Batorego 6 i Śniadeckich 51. Wełny, inlety, płótna, firany, swetry wełn.
K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne. Karty do gry.
C. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.
Otto Wiese T. z o. o. Fabr. pasów, Dworcowa 90.
Gimnastyczne kostjumy — „Syrena-Sport" Pomorska 1.
Siwiak, zegarmistrz, Pomorska 1a. Rep. zegark.
Skóry i przybory siodlarsko-szewskie, Długa 8.

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26. 6.23. 8.06. 13.15. **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55. **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.01, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59.**

Zamach bombowy
na administrację pisma żydowskiego.

Warszawa, 14, 10. (tel. wł.) Do lokalu administracji żydowskiego „Naszego Przeglądu" podrzucono walizkę, wypełnioną materjałem wybuchowym.

Przeprowadzone śledztwo nie dało dotychczas wyniku. Ustalono jedynie, że na wypadek ewentualnego działania maszyny piekielnej, zaopatrzonej w mechanizm zegarowy wybuch spowodowałby raczej pożar. Wybuch granatu dla ludzi nie byłby groźny.

Historja tej tajemniczej walizki z materjałem wybuchowym jest następująca: Do lokalu administracji pisma żydowskiego przybył jakiś osobnik prosząc, aby mu pozwolono zatelefonować. Po wyjściu jego stwierdzono, że pozostała walizka, która wyglądała dość podejrzanie, gdyż wystawał z niej łatwopalny sznurek. Zawezwano policję, która przybyła na miejsce z ekspertem pirotechnicznym. W czasie rozładowywania tajemniczej walizki eksplodował granat wojskowy. Na szczęście pirotechnik zdołał go odrzucić od siebie, tak, że wybuch nie spowodował większego nieszczęścia. Jedynie pokój został nieco uszkodzony.

Okazało się, że na zewnętrznej stronie walizki znajdował się otwór, w którym był umieszczony sznurek, połączony z mechanizmem zegarowym. Dwa pudełka zawierały granaty wojskowe. Wystarczyło pociągnąć za sznurek, aby spowodować wybuch.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo pod nadzorem prokuratora sądu okręgowego.

Sprawcy mordu na listonoszu
z trwogą czekają na wyrok sądu doraźnego.

Kraków, 14. 10. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem sprowadzono z Katowic do Krakowa mordercę listonosza Przebindy i małżonków Sueskindów. Zbrodniarza osadzono w więzieniu t. zw. „Pod telegrafem".

W temże więzieniu znajduje się żona jego Marja Maliszowa.

Śledztwo przeciwko mordercom prowadzone jest w trybie doraźnym. W dniach najbliższych staną oni przed krakowskim sądem doraźnym.

Zbrodniarz, złamany psychicznie, przyznał się do czynu i szczegółowo opowiedział, w jaki sposób dokonał krwawego mordu. W walizce jego znajdowało się 15 tys. zł Zeznał on, że stale prześladowała go myśl o nieuchronnej karze za zbrodnię. W dzień nie wychodził z domu, a nocą pił do utraty przytomności. Po aresztowaniu usiłował on popełnić samobójstwo przez zażycie weronalu. To samo chciała uczynić jego żona

Obecnie z trwogą oczekują surowego wyroku, który wyda na nich sąd doraźny.

Defraudacja 400 milj. franków we francuskiem ministerstwie opieki społecznej

Paryż, 14. 10. **W administracji ubezpieczeń społecznych przy ministerstwie pracy i opieki społecznej wykryto olbrzymie nadużycia. Kilku wyższych urzędników wystawiało fikcyjne rachunki na budowę nowych gmachów ze składek ubezpieczeniowych. Suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi przeszło 400 milj. franków.**

W piątek przed gmachem ministerstwa odbyły się burzliwe manifestacje ubezpieczonych pracowników.

Rewolta wojskowa w Syjamie.

Stan wojenny w całem państwie.

Londyn, 14. 10. **Z Syjamu** (Indochiny na połud. wsch. Azji) **donoszą, że członek rodziny królewskiej Brovaradey zgromadził kilka pułków i maszeruje na stolicę Bangkok.**

Doszło już do ostrych starć z wojskiem rządowem. W całem państwie ogłoszono stan wojenny. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane.

Jest to trzecia rewolucja w ciągu ostatnich 2 lat.

Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za:

dolary amerykańskie	5,90
funty szterlingów	27,51
franki szwajcarskie	172,05
franki francuskie	34,80
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	46,62
floreny holenderskie	358,—

Z życia towarzystw.

Sobota, 14 października 1933 r.

Godz. 19,00: **Związek Rezerwistów koło nr. 2 w Bydgoszczy.** Zebranie w lokalu p. Konieczki, ul. Gdańska 168.

— **Koło amatorskie „Iskra" Miedzyn.** Zebranie plenarne u p. Bucholza, 6-ta śluza.

— **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Nadzwyczajne walne zebranie u p. Mellera, pl. Piastowski.

Niedziela, 15 października 1933 r.

S. M. P. „Orzeł". Zebranie plenarne po sumie w salce obok kaplicy.

Stow. służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie plenarne.

Godz. 8,30: **Sokół IV. Bielawy.** Zawody z Sokołem X. Zbiórka koło p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska.

Godz. 10,00: **Sokół V. - oddział żeński.** Trening o zdobycie P. O. S. na boisku Świtały.

Godz. 14.30: **Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. w Jachcicach.** Zebranie w szkole. Zebranie zarządu w sobotę o godz. 20 u prezesa Lewickiego. Po zebraniu koła odbędzie się zebranie plenarne Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Godz. 15,00: **„Lutnia" Jachcice** bierze udział w pogrzebie ś. p. druhny W. Janowiczówny. Zbiórka u p. Orczykowskiego, Saperów 75.

— **Powsz. Związek Lokatorów i Sublokatorów w Bydgoszczy, ul. Długa 9.** Zebranie nadzwyczajne w sali p. Mellera, pl. Piastowski.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole, okr. 23.** Ćwiczenia członków o P. O. S. na placu ułańskim.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę.** Zebranie miesięczne w pasiece nauk. w Instytucie Roln., wejście z ul. Ossolińskich 14.

Godz. 16,00: **Zw. Rezerwistów Okole-Wilczak, koło 4.** Zebranie w sali „Złoty Róg", ul. Grunwaldzka.

— **Tow. Kat. Robotników w Czyżkówku.** Pogrzeb członka śp. Michała Górnego z domu żałoby, ul. Flisacka 17. Liczny udział pożądany.

Godz. 16,30: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Zebranie nadzwyczajne w restauracji ul. Gołębia, róg Pięknej na Szwederowie.

Godz. 16,45: **„Dzwon"** śpiewa podczas ślubu w kościele św. Trójcy. — Wieczorek odbędzie się w sobotę w dolnej sali Resursy Kup.

Godz. 17,30: **Szkoła wydziałowa męska.** Roczne walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego w gmachu szkolnym, ul. Chwytowo 16.

* * *

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Informacyi o zamówieniach na cukier i inne artykuły udziela tylko prezes, tel. 376. Tamże odbierać można zamówione świeczki na groby.

Wyciąć! Zachować!

Rozkład jazdy kolejowej
Ważny od 8 października 1933 r.

Pociągi pośpieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Odjazd z Bydgoszczy do:

TORUŃ—WARSZAWA: 2,26, 6,23[1], 8,06, 13,15, **15,43,** 19,37*, 21,50* 23,30.

[1]) Do stacji Dt. Eylau przez Toruń-Jabłonowo

*) Do Torunia

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,47* 3,29*, 5,55*, **7,31*** 10,41* **13,22,** 13,35* 17,01*, 19,35[1].

*) W Laskowicach połączenie z Grudziądzem

[1]) Przesiadanie w Tczewie

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 0,55, 17,40[1]

[1]) Motorowy do Kartuz

NAKŁO—PIŁA: 3,45[1], 8,05[1], 14,35[1], 19,47[1], 0,01*.

[1]) W Nakle połącz. do Więcborka i Chojnic.

*) Do Nakła

UNISŁAW—BRODNICA: 5,10, 8,11*, 13,33*, 16,06, 21,00*.

*) Do Chełmna.

INOWROCŁAW—POZNAŃ: 3,50[1], 6,14, 8,04[3], 11,45[2], 14,15, 15,47[1], 20,35 **22,59*.**

[1]) Do Poznania z przesiad. w Inowrocławiu

[2]) W Inowrocławiu przesiadanie do Poznania na pociąg pośpieszny

[3]) Do Inowrocławia

*) Pociąg rozłącza się w Inowrocławiu na Herby-Nowe i Poznań

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,02[1], 7,45[2], 13,36[3], 18,40, 23,06[4].

[1]) Do Poznania przychodzi 11,48

[2]) Do Poznania przychodzi 13,58

[3]) Codziennie do Wągrowca, a w niedziele i święta do Poznania

[4]) Tylko w niedziele i święta do Szubina.

INOWROCŁAW—KARSZNICE—HERBY NOWE: 14,15[1], 6,14, **22,59[2]*.**

[1]) Przesiadanie w Inowrocławiu

[2*]) Pociąg bezpośredni Gdynia—Lwów

Przyjazd do Bydgoszczy:

WARSZAWA—TORUŃ: 3,09, 7,19, 10,23, **13,14,** 15,39, 16,48, 19,22[1], 22,05.

[1]) Z Iławy przez Jabłonowo—Toruń do Piły

GDYNIA — GDAŃSK — TCZEW: 2,06, 7,32[1 2], 9,20[2], 11,33, 15,05[2], **15,35,** 19,20, 21,43[2], **22,51.**

[1 2]) Przesiadanie w Tczewie z połączeniem w Laskowicach z Grudziądzem

[2]) Z połączeniem w Laskowicach z Grudziądzem

GDYNIA—KOŚCIERZYNA: 6,05, 7,57[1]

[1]) Motorowy z Kościerzyny.

PIŁA—NAKŁO: 5,48, 7,57[1], 15,30[1], 19,00[1], 20,55[1].

[1]) W Nakle połącz. z Więcborka i Chojnic

BRODNICA—UNISŁAW: 7,51, 10,08* 15,28*, 19,10, 21,46*.

*) Z Chełmna

POZNAŃ—INOWROCŁAW: 0,41*, 2,56, **7,23,** 7,52*, 11,25, 16,53[1] 19,09, 23,20.

[1]) Od Poznania do Inowrocławia pociąg pośpieszny

*) Z Inowrocławia

POZNAŃ—WĄGROWIEC: 7,12*, 12,01 20,30, 21,44[1], 22,54.

[1]) Tylko w niedziele i święta z Szubina.

*) Z Wągrowca

HERBY NOWE—KARSZNICE — INOWROCŁAW: 0,41, 2,56[1], **7,23[2].**

[1]) Przesiadanie w Inowrocławiu

[2]) Pociąg bezpośredni Lwów—Gdynia.

W podróży prosimy żądać **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".**

Kolej Powiatowa

Odjazd z Bydgoszczy do:

BYDGOSZCZ—KORONOWO: (odjazd z dworca kolejki powiatowej) 8,15, 13,00*, 14,00, 15,30**[1], 18,00*, 18,00*[1], 20,10.

[1]) do Wierzchucina

Pociągi bez znaków kursują codziennie.

Odjazd z Koronowa do:

KORONOWO—BYDGOSZCZ: 6,05, 8,15*, 11,00, 18,05.

*) Pociągi kursują w środy i soboty

**) Pociągi kursują w niedziele, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Ta nadzwyczaj poważna kwestja, głęboko interesuje wszystkich, którzy chorują na **astmę, katar szczytów płuc, chroniczny kaszel, flegmę, długotrwałe zachrypnięcie, grypę,** a którzy dotychczas nie znaleźli ratunku. Każdy cierpiący otrzyma od nas **zupełnie bezpłatnie ilustrowaną książkę,** pióra p. dr. med. Guttmanna, b. naczelnego lekarza Finsenowskiego Zakładu Kuracyjnego, na temat **„Czy choroby płucne są uleczalne?".** Aby każdemu cierpiącemu umożliwić dokładne zorjentowanie się w rodzaju Jego cierpienia, postanowiliśmy dla dobra ludzkości, każdemu tę pożyteczną książkę wysyłać zupełnie bezpłatnie i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do

Puhlmann & Co, Berlin 865, Müggelstrasse 25-25a. (18815

Meble
sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach w fabryce (8274
W. Błaszczyk
Marsz. Focha 16, tel. 303

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
DZIENNIK BYDGOSKI!

Sosnowe lub jodłowe
wałki
dług. 1,80 m. wzwyż, grub. wierzch. 15 cm. wzwyż, **poszukuje** loko wag. wzgl. Wisłą do Fordonu (19448
A. Medzeg
tartak parowy
Fordon nad Wisłą
tel. 5 i 12.

Biuralistka
młodsza, inteligentna **potrzebna** zaraz do większego przedsiębiorstwa. Of. do Dziennika Bydg. pod **„Biuralistka".** (19571

Do pielęgnacji włosów tylko szampon
ZŁOTA GŁÓWKA
(15306
Do nabycia w wszystk. drogerjach.

Obelgę
rzuconą na pana **Mieczysława Janaszka** zamieszkałego Stara Szkolna 8 z **żalem cofam.** (19493
Stanisława Gabała
Stara Szkolna 8.
Za zgodność **Gierszewski**
sędzia polubowy.

Prima
kiszoną kapustę
mam do oddania, towar bardzo smaczny, krój długi i cienki, cena **6,50 zł** za 50 kg. Beczkę zaw. ca. 135 kg. kosztuje około **17 zł.** Przy odbiorze wagonowym ceny niższe. Zgłoszenia pod **„135"** Dz. Bydg (19643

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Futra damskie
od **złotych 95**
Futra męskie
od **złotych 120**
spody, skórki
itd. w wielkim wyborze w firmie (15766
Futeral
skład futer i pracownia kuśnierska
Bydgoszcz
ul. Dworcowa 9
telefon 308.

EUROPA
urządza w niedzielę
JAKO SENSACJĘ RULETKĘ TAŃCZĄCĄ
z nagrodami (19517
i występami artystów w powiększonym programie. Pocz. o godz. 5-tej

Zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 15 bm. **otworzyliśmy przedsiębiorstwo inkasowe** *pod firmą zap. sąd.*
BIURO WINDYKACYJNE
Bydgoszcz, Stary Rynek 22, telefon 928.
Załatwiamy inkasa rachunków, należności, wyskarżamy i ściągamy pretensje.
Dzięki doskonałej organizacji oraz metodzie pracy jesteśmy w stanie zapewnić b. szybkie likwidowanie spraw.
Polecając się z poważaniem
19621) **M. KARDAŚ T. GOŹDZIK**

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 14 października br.
otworzyłem przy Wielkim Rynku 5
w lokalu przejętym po p. Ignacym Rucińskim
skład obuwia
połączony z własnym warsztatem.
Skład mój zaopatrzony jest w najnowsze fasony. Staraniem moim będzie Szanowną Klientelę rzetelnie obsłużyć, prosząc o poparcie.
„Swój do swego".
Z poważaniem
19549) *Kazimierz Masłowski*

†

Dnia 11. X. 1933 r. zmarł po ciężkiej operacji opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, kochający ojciec i dziadek ś. p.

Apolinary Jelita Dobrzyński

właściciel biura przewozowego „Kurjer"

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 15. X. o godz. 1,45 z domu żałoby Pomorska 42, na cmentarz Serca Jezus.

W ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

11710)

†

W czwartek zmarł po krótkich ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Franciszek Porożyński

w 71 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Łowin, dnia 12. 10. 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o g. 9 w Serocku.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (19508

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

19477

CZYTELNIKU! Pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty życia, określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu do bieżącej Loterji Państwowej i wskazać, gdzie takowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na koszta poczt. i kanc. załącz 1 zł w znaczk. poczt. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie padła w 5 klasie 26 loterji wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów, padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa urzędnik rafinerji 10.000 zł. — Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 5.000 zł Frychel, Katowice, Wodospady Nr. 3 5.000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względów osobistych postanowiły zachować swoje incognito, co obowiązuje mnie do nieujawniania nazwisk. Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Żurawia 47. Ogłoszenie załączyć. (16658

Kasyno Obywatelskie

(19577) Śniadeckich 32 wydaje

smaczne obiady po 80 gr.

Z powodu zmiany w interesie oddajemy najtaniej (19467

1/15 kg. wagę stojącą (nowe srebro);

1/10 kg. wagę stojącą (majolika);

1/10 wagę stołową (w skrzyni marmurowej);

2/10 wagę wiszącą

z szalkami na łańcuszkach, przenośne urządzenie termalne do kąpieli ogrzewane spirytusem, Prócz tego polecamy wielki zapas **butelek z szklanemi korkami, termometrów, areometrów i przyborów laboratyjnych,** oraz **filtry Berkefelda** w rozmaitych wielkościach.

M. RAUTENBERG i S-ka, Bydgoszcz, M. Focha 16, Tel. 1430.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

MIŁĄ NIESPODZIANKĘ

może zrobić każda kochająca matka swoim „pocieszkom" bez najmniejszych specjalnych kosztów

Wystarczy bowiem krótkim listem donieść nam, że dzieci wasze czyszczą codziennie ząbki pastą „Chlorami" i dołączyć na dowód opakowanie idealnej pasty do zębów „Chlorami", z dopiskiem KONKURS „E" aby otrzymać w dniu 25 października 1933 r. jeden z prezentów wymienionych w poprzednich naszych ogłoszeniach.

Przyczyniając się do zachowania podstawowego warunku higieny, sprawicie dzieciom waszym wiele radości ładnym prezentem.

CHLORAMI

FABRYKA HENRYK ŻAK - POZNAŃ

BOB

(19488) Szczegóły w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

poszukuje

przedstawicieli powiatowych

w wieku 30—45 lat, z wykształceniem średniem żonatych. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw do ekspedycji pod **„Z. U.".**

(1941) Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

7 KAZIA 7

BRUSZEW (19529

znakomity program

w PICADILLY

Hurtowa i detaliczna sprzedaż drzewek i krzewów owocowych

ze szkółek ogrodniczych **Lemszczyzna-Szczekarków nagrodzonych 8-ma medalami złotemi.**

Z dniem 18 października 1933 r. rozpoczynamy sprzedaż w miejscowej składnicy (11701

Bydgoszcz, Dworcowa 94, tel. 15-20.

PP. pracownikom państwowym i komunalnym oraz instytucjom i poważnym klientom udzielamy kredytu.

LOKAL HANDLOWY

W GNIEŹNIE

nadający się na każdą branżę ewtl. kawiarnię w najlepszym punkcie miasta przy ul. Chrobrego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne proszę skierować: **Gniezno, skrzynka pocztowa nr. 26.** (19578

Skóry

i przybory szewskie siodlarskie korzystnie poleca (19608

Feliks Dolczewski

dawniej **Ludwig Buchholz**

Bydgoszcz

ulica Przyrzecze 2

obok Fary, telefon 117.

„Renaissance"

Cukiernia — Kawiarnia — Bar

Bydgoszcz (19607

odda **bufety** swoje jednemu względnie więcej

kierownikom

którzy mogą wykazać się dobrem powodzeniem w tej branży na własny rachunek.

Zgłoszenia skierować należy do firmy:

Otto Pfefferkorn, Dworcowa nr. 12.

Przetarg ofertowy

na dostawę **dla więzienia w Fordonie 3 wagonów przebranych kartofli** „Industrji" albo „Weltwunder" a 15 ton wagon, wielkość od 1½ cala i wzwyż, 100 centnarów grochu „Wiktorja" i 100 centnarów fasoli białej. Zarząd Więzienia zastrzega sobie prawo zakupu z wolnej ręki.

Należność płatna gotówką, dostawa po przetargu natychmiast franco więzienie. Oferty z próbkami proszę przesyłać do Zarządu Więzienia do dnia 18 października rb. 11579) **(—) Rymkiewicz,** naczelnik więzienia.

Czapki

w specjalnym interesie i przybory mundurowe

H. Baum i Syn

Gdańska 42, tel. 2066. (19609

Materjał instalacyjny

lampy, wyłączniki, oprawy, armatury, tablice licznikowe, liczniki, rury, kapsułki rozłącznikowe, izolatory, nieużywane **bardzo tanio** loco Gdańsk oclone do oddania. (19579

Wilhelm Boetzel, Gdańsk — Oliwa

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fotografja
legitymacyjna 50 gr. wykonuje „Wiol", Marszałka Focha 16. (1963

Kolejarzom (11787
kredyt. Sprzedaż płaszczy, obuwia, ubrań, towarów krótkich. Warszawska 1.

12 fotografji
pocztówkowych i portret 10 zł wykonuje „Wiol", Marsz. Focha 16. (19635

SPRZEDAŻE

Domek
z ogrodem owocowym, cena 2600, place budowlane. Nakielska 126. (19593

Książki
nowości okazyjnie sprzedam, zamieniam. Agentura gazet. Długa 23, róg Jezuickiej. (19595

Dywany
w dobrym stanie. Obejrzeć do godz. 17. Śniadeckich 24/4. (11814

Patefon
tanio. Plac Piastowski 4, m. 6. (19613

Warsztaty (19634
stolarskie narzędzia tanio sprzeda Grunwaldzka 36.

Pianino
krzyżowe orzechowe w dobrym stanie tanio. Orła 50/1. (11853

KUPNA

Kupię
domek za gotówkę do 15 tys. Oferty pod „A. 10" filji Dzien. Bydg. (11794

Samochody
2 osobowe, kryty i otwarty, tanio kupię zaraz. Of. pod „Samochód" do eksp. Dziennika Bydg. Oddział Inowrocław. 19627

Włos
koński kupuje. Fabryka szczotek, Gdańska 46. (11817

POSADY WOLNE

Kamasznik
potrzebny zaraz. Reflektuje się na dobrą siłę, za dobrem wynagrodzeniem lub objęciem na własny rachunek. Praca stała na kilka lat zapewniona. Lewiński, Koronowo, Obuwie-Skóry. (19623

Poszukuję
młodej dziewczyny do lekkich prac ogrodowych i domowych uczciwej z przyłączeniem do rodziny. Może się wyuczyć wiązania wieńcy. Joanna Kater, Gniew. (19637

Dziewczyna
przychodnia, do lat 16, do dzieci i lekkich prac domowych. Sienkiewicza 31 mieszk. 3. (11811

Panie
do handlu domokrążnego potrzebne. Oferty Dzien. „Domokrążne". (19639

Stróż
(żonaty bez dzieci) ewtl. urzędn. pensjonowany, wolne mieszk. Zgłosz. pod „Stróż" filja Dzien. (19632

Pokojowa
potrzeb. zaraz, skromnych wymagań szyciem. Hotel „Eilers", Tuchola. (19644

DZIERŻAWY

Skład
z urządzeniem w dobrem położeniu odstąpię. Adres wskaże Dziennik. (11798

LALKI naprawia fachowo sumiennie, szybko i tanio. (18443
Zabawki „Bobo" Galanterja.
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 35
Wszelkie części do lalek stale na składzie.

Wydzierżawię
dom 5 mórg blisko Bydg. Gołębia 16. (11775

Młyn
wodny wydzierżawię, korzystne warunki, bardzo dobra okolica, do objęcia potrzebne 2000 zł. Zgł. pod „Młyn W." (19640

Wydzierżawię
400—330—200—80 mórg. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33. (11815

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, osobne wejście na jedną lub dwie osoby. Dworcowa 47, m. 1. (11807

Pokój (11790
dla panienki ewtl. z utrzymaniem. Dworcowa 2, 6.

Pokój (11810
duży, niekrępujące wejście. Cieszkowskiego 8-8.

Tanio
stancja. Adres wskaże Dziennik. (19615

Pokój (11791
z osobnem wejściem. Emila Warmińskiego 10, m. 1.

Pokój
Plac Piastowski 17-5. (11803

Pokój (19559
używanie kuchni tanio. Leszczyńskiego 22, m. 2

Większy
pokój umeblowany Kołłątaja 6—3. (11799

Pokój
Pomorska 3. (11800

Pokój
umeblowany z werandą. Krasińskiego 15-3. (11809

Wynajmę
pokój umebl. zaraz. Podwale 15, tel. 842. (19624

Pokój
Sniadeckich 55, m. 4. (11780

Pokoik
umeblowany. Marcinkowskiego 9-14. (11778

Dwa
pokoje używaniem kuchni do wynajęcia, Zgł. „Centrum". (19631

2 umeblowane
kuchnia wspólna, 35 miesięcznie. Hetmańska 26. (11793)

Dwa
dobrze umebl. słoneczne pokoje z fortepianem także pojedyńczo ewtl. kuchnia do wynajęcia. Gdańska 63—10. (11785

ZGUBY

Zgubiłem
portfel. Znalazcę upraszam zwrócić dokumenty osobiste za wynagrodzeniem. Dokumenty unieważniam. Bogdan Kamiński, Sniadeckich 6, parter. (19606

Zgubiono
pierścień z rubinem, znalazcę wynagrodzę. Klucznik, Senatorska 57. (19618

RÓŻNE

Spólnika (19641
poszukuję do dobrze prosperującego interesu. Kiel Wąbrzeźno, Gł. Dworzec nr. 29. Dla pewnej odpowiedzi załączyć znaczek.

Ostrzegam
przed kupnem domów przy ul. Kujawskiej nr. 21, 23, 25, 27, 29. Spadkobiercy Schuberta. Neumann, Chołoniewskiego nr. 13. (19614

Sala
licytacyjna, Gdańska 42, telefon 1554 przyjmuje stale do komisowej sprzedaży: meble, urządzenia mieszkaniowe, dywany, obrazy, maszyny do szycia, do pisania itp. (19610

Wspólnika
z gotówką 6.000 zł. na młyn przem. 300 ctr. poszukuję. Oferty do agentury Dzien. Bydg. Nowe, Pomorze. (11766

Na raty
wykonuje starsza solidna firma koncesjonowana instalacje elektryczne 10 do 15 za pokój. Jackowskiego 18, tel. 1755. (19600

Suknię
według najnowszych modeli wykonuje warszawska pracownia „Eugenja" Gdańska 60/4. Ceny bardzo przystępne. (19617

Odprasowanie
czyszczenie garderoby damskiej i męskiej tanio i dobrze. Chrobrego 7, II piętro.

MATRYMONJALNE

Kawaler
w średn. wieku, emeryt, posiad. kilka tys. złotych poszukuje żony bogatego serca. Of. możliwie z fotografją Dz. Bydg. pod „Bogate serce". (19616

2 siostry (19642
(Pomorzanki) nawiążą korespondencję z pp. podoficerami zawod.—Cel matrymonjalny. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Siostry".

28-letni (19535
wdowiec, rzym. kat. wysoki ciemno blond. rzemieślnik z synkiem, posiada własny domek, poszukuje żony. Panie poważnie myślące z cośkolw. gotówką, raczą swe of. możliwie z fotografją złożyć do Dz. Bydg. pod „28".

Wdowiec
lat 50, właściciel domu wartości 18.000, inwalida wojenny 50% zapozna w celu matrymonjalnym pannę, lub wdowę bezdzietną od lat 38-48 z majątkiem 6-8.000 zł. Oferty z fotografją Dz. Bydg. Toruń. pod „Przyszłe szczęście". (19577

Ogrodnik
kawaler lat 34, posiada kompletne 8 morgowe ogrodnictwo w Bydgoszczy poszukuje panny lub młodej wdówki w celu ożenku z gotówką od 3.000 zł Zgłoszenia wraz z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik". 19.92

Kawaler
lat 44, wielkop. dobrego charakteru posiada większe mieszkanie w uzdrojowisku, prowadzi pensjonat, szuka żony gotówka pożądana. Of. pod „44" Dziennik Bydgoski Inowrocław. (19625

Solidnie (11786
dyskretnie ułatwia matrymonjalnie dla wszystkich „Postęp", Gdańska 67.

Nawiąże
znajomość z miłą kobiecinką. Listownie do Dziennika pod „Starszy". (19633

POLECENIA

Kapelusze damskie
filcowe aksamitne żałobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517

Pracownia
siodlarsko-rymarska przyjmuje reperacje jakoteż nowe Rachmielowski, Nowy Rynek 5. (19530

Ślubne (19611
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36.

SPRZEDAŻE

Oberża
z koncesją w Rumianie, wieś kościelna, najbliższe miasto Lubawa ca 18 klm. budynki bardzo obszerne, masywne, gruntownie wyremontowane, 25 mórg dobrej roli w tem łąka z torfem, żniwa nienaruszone, sprzedam lub wydzierżawię. Ludwig Stienss Lubawa, Hurtownia piwa i wódek. 19512

Dom (19537
z placem budowlanym kupię w pobliżu ul. Sw. Trójcy cena około 20 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Przedsiębiorstwo 15“.

Dom (19548
ze składem kolonjalnym i handel mąki z powodu starości zaraz na sprzedaż. Gustaw Kukkuk, Bydgoszcz, Grunwaldzka 157.

Willa
sześciopokojowa z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami, ogrodem kwiatowym i owocowym, budynkiem gospodarczym na sprzedaż. Wiad. Litewska 3, Bielawki. (11757

Willa (19603
8 ubik. 3 pokoje kuchnia wolne, sprzedaje tanio Grunke, Wełn. Rynek 12/4.

Dom (11770
4 składy, centrum, 18% wpłaty 40.000 na sprzedaż. Małek, Gdańska 46.

Dom
w Grudziądzu ul. Bydgoska na sprzedaż 20.000,— Sikora, Grudziądz, Lipowa 11. (19575

Sprzedam
tanio 1 traktor Titan w dobrym stanie z jednym pługiem i jedną bronę talerzową. Fabryka Maszyn Władysław Oksiak, Mogilno, ulica Józefa Hallera 7. 19590

Plac
budowlany z ogrodzeniem na sprzedaż. Wiadomość Ogrodowa 5, m. 15. (11779

Sprzedam (11777
nieruchomość Kaszubska 9.

Okazyjnie
tanio domy, wille, majątki poleca Szarek, Dworcowa 20. (19584

Handlowy
dom 9 składów dobrze oprocentowany, centrum miasta zaraz korzystnie sprzedam. Oferty „30.000“ Dziennik. (19570

Kolonjalkę
sprzedam tanio urządzeniem, towarem byle zaraz. Król. Jadwigi 21. (19553

Skład (19582
kapeluszy damskich z powodu śmierci właścicielki sprzedam tanio byle zaraz. Hermana Frankego 3.

Kiosk (11816
dobrze prosperujący sprzedam. Jaros, Gdańska 63.

Kamieniarze (11760
pracownia przy cmentarzu. Zgłoszenia Poznań.

Futro
damskie używane sprzedam zł. 100,— Kordeckiego 19, part. 3—4 po poł.

Piec-kuchnię
przenośną, transmisję, maszynę do pisania, fotel skórz. sprzedam. „Okazja“ Pomorska 7. (11776

Pianino
najnowszej konstrukcji tanio. Gdańska 62-8. (11756

Okazja
kamienica nowa, dwupiętrowa, 52 ubikacje, dziewięć sklepów, dochód 20.000 zł. cena 140 000, wpłata 75.000. Kamienica nowa, centralne ogrzewanie, dochód 8.200, cena 75.000. Dom, 27 ubikacji, mórg ogrodu 20.000. Willa komfortowa, okolica Jasnej Góry, 50.000 sprzeda Starkiewicz, Częstochowa, Renoma Aleja 21. (19629

Jadalnie (19596
sypialnie, wszelkiego rodzaju meble stylowe i mahoniowe, wanny, piece kąpielowe gazowe, antyki, porcelanę, złoto, zegary i zegarki, alabastry, platery, maszyny do szycia i pisania, kurtki skórzane itp. tanio sprzedaje „Stała Okazja“, Gdańska 10.

Gramofon (19588
sprzedam. Orła 10, m. 11.

Kuchnię
sprzedam. Ks. Skorupki nr. 23, m. 12. (19547

Jadalnię
sprzedam. Adres Dziennik. (19568

Leżanki
materace najtaniej sprzeda Dolina 6. 19555

Tokarkę
mechanikową, maszynkę parową, rower, skrzypce sprzedam. Toruńska 39, mieszk. 21. (19541

Sypialkę
nowoczesną polerowaną sprzeda tanio na dogodnych warunkach. Stolarnia, Chwytowo 4. (19544

Rower
męski, damski sprzeda Gdańska 136. (19546

Pompę
do wody 15 mtr. długą sprzedam. Krakowska 1, m. 1. (19533

Rower
męski sprzedam (balonówka) Gołębia 85. (19531

Radjo
sprzedam Gdańska 110, m. 9. (11769

Maszynę (11768
Singera korzystnie sprzedam. Gdańska 95, m. 12.

Buraki
pastewne sprzedam. Koronowska 53. (11781

Urządzenie
sklepowe 3 duże szafy 2 gabloty pod szkłem tanio sprzedam. Sw. Trójcy 27, m. 1. (19552

Maszynę (19574
piekarską do dzielenia bułek sprzedam. Oferty Dz. Bydg. pod „G. G. 100“.

Powózkę (11896
tanio sprzedam. Dworcowa 20, tylne podwórze.

Samochód
tanio sprzedam. Sniadeckich 34, 5. (11715

Maszynę
do szycia tanio sprzedam. Pomorska 66, m. 8. (11783

Pianino
krzyżowe czarne, berlińskie fabrykat sprzedam. Dworcowa 47, m. 1. (11806

Maszynę
krawiecką bębenkową tanio sprzedam. Dolina 5, m. 4. (19601

Samochody
ciężarowe sprzedam. Grodzka 8, m. 13. (11784

Powózkę
czarną sprzedam. Kujawska 5. (19612

Motocykl (19628
D. K. W. 200 cm. z akumulatorem, dynamówką i sygnałem elektrycznym oraz oświetleniem 4.000 kl. prawie nowy zaraz tanio na sprzedaż. Of. pod „2525“ do Dz. Bydg. Inowrocław.

Radjo
3 lampowe, bateryjne, piec żelazny sprzedam. Dworcowa 46, m. 3. (11801

Gramofon (19638
szafkowy, elektrolux 220 v tanio. Nakielska 3, m. 6.

KUPNA

Kupię (11723
wózek dziecięcy modny. Swiętojańska 17, m. 10.

Tokarnię
do metalu za gotówkę kupię. Kaźmierczak, Tuchola, Swiecka 38. (11774

Jabłek
kilka centnarów kupię przyjadę. Zgłosz. pod „Zimowe“ filja Dzien. (11764

Tokarnię
na metal kupię zaraz. Of. „Tokarnia“ filja Dz. (11812

Kupię
piecyk naftowy, kuchenkę gazową. Of. z ceną filja Dzien. „Naftowy“. (11805

Może
się zgłosić panienka ukończoną szkołą handlową lepszej rodziny, posiadająca rodziców na miejscu do Fabryki Pończoch Stary Rynek 5, I ptr. (19567

Panienka
zgrabna do obsługi gości potrzebna. Herm. Frankego 17, Restauracja. (11788

Dziewczyna
potrzebna. Jadłodajnia Gdańska 33. (11802

Dziewczyna
sumienna od 14 do 16 lat potrzebna zaraz do kiosku Koronowska nr. 2. (19586

Uczennica
do szycia, kroju przyjmę. Podgórna 11, m. 2. (19543

Piekarnię
dla mego syna poszukuję zaraz w dzierżawę. Robert Gański Wejherowo, Gdańska 5. (19610

Sklep
stosowny na Radjo-skład zaraz do wynajęcia. Gdańska 64, I piętro. (11789

Do (19619
wynajęcia ubikacje fabryczne i składnice przy ul. Gdańskiej 26. Ponczer.

Warsztat
oficyna, zapęd elektryczny. Sniadeckich 48, gospodarz. (11797

Warsztaty
mniejszy i większy jest do wydzierżawienia. Toruńska 15, portjer. (11773

Pusto wszędzie —
Kryzys wszędzie —

pieniądz tylko ten zdobędzie

kto ***ogłasza się w Dzienniku*** *Klienteli też bez liku — zdobędziesz przez ogłoszenie — i mieć będziesz powodzenie. — Kto przy świecy pieniądz szuka — jak go znajdzie — wielka sztuka — Spróbuj w „Dzienniku Bydgoskim“ — a zaręczam ci tu szczerze że już* ***drobne ogłoszenie*** *— napcha forsą Ci kieszenie!*

LEKCJE

Angielskiego
udzielam. Poprawna wymowa, tanio. Libelta 2—3 od siódmej wiecz. (11753

POSADY WOLNE

Fabryka
mydła „Ursus“ poszukuje rutynowanego przedstawiciela na Bydgoszcz. Zgłoszenia Fabryka. (11792

Poszukuję (19605
woźnicy z kaucją 500 zł na stałą pracę. Oferty pod „Stała W.“ Dz. Bydg.

Młoda
inteligentna, umiejąca gotować do samotnego. Długa 8, I. (19532

Panienka
która pracowała w składzie mąki, paszy zaraz potrzebna. Zgłosz. Dzien. „Młodsza“. (19521

Dziewczyna
najchętniej sierota potrzebna. Ossolińskich 13, mieszk. 5. (11762

Potrzebna
dziewczyna do wszystkiego zaraz. Teofila Magdzińskiego 9, m. 7. (19591

Dziewczę
kochające dzieci poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty Dzien. Bydg. pod „Pilna i obowiązkowa“. (19574

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam
posady jako kuczer, stróż albo portjer. Stawię kaucję. Oferty Dzien. pod „K. S. P.“ (19598

Młoda
panna, pracowita, poszukuje posady samodzielnej lub zastępczyni na wieś Wymagania skromne. Zgł. filja „Gospodarna“. (19565

Dziewczę (19576
pracowite ze wsi poszukuje posady do wszelkich prac domowych od 1 listopada w porządnym domu najchętniej w Bydgoszczy Łask. Oferty Dzien. Bydg. Toruń, pod „Porządna“.

DZIERŻAWY

Ubikację
wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (19540

Warsztat
do wynajęcia. Poznańska 11, skład obrazów. (19545

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
i kuchnię poszukuje urzędnik państwowy czynsz pół roku zgóry. Zgłoszenia filja „Państwowy“. (11721

Poszukuję
pokój z kuchnią, bezdzietne małżeństwo, zaraz lub 1. 11. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Fachowiec“. 19489

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 2 pokojowego mieszkania, ewentl. z łazienką. Oferty filja Dziennika „Małżeństwo“. (11738

2 pokoi
z kuchnią, łazienką etc. na Bielawkach lub w okolicy Kołłątaja, Jagiellońskiej, Libelta poszukuję. Oferty z podaniem ceny do Dz. pod „C. D. 34“. (19518

Urzędnik
państwowy 2—3 pokojowego mieszkania komfortowego z kuchnią, miesięcznie 50—60 zł. od 1 grudnia. Filja „Grudzień“. 11700

Mieszkania
poszukuję 1—2 pokoje z kuchnią, lub portjerstwo. Of. Dz. pod „L. K.“ (19622

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe
i kuchnia. Gołębia 64.

2 pokojowe
Jagiellońska 28 w suterenie bezdzietnemu.

Jagiellońska 28 w podwórzu bezdzietnemu.

3 pokojowe
Kozietulskiego 4.

5 pokojowe i więcej
6 dużych pokoi. Sienkiewicza 11.

z łazienką. Król. Jadwigi 3

komf. I p., blisko dworca od 1. 11. do wydzierżaw. Dworcowa 75, gospodarz.

komf. Aleje Mickiewicza, cena niska. Wiadomość Gdanska 77, m. 4.

Jagiellońska 28, komfortowe.

Sklepy
Jagiellońska 28, skład z mieszkaniem na towary krótkie.

Skład kolonjalny z mieszkaniem dobrze prosperujący bardzo tanio. Gdzie? Dziennik. (19595

Warsztaty i ubikacje fabryczne
300 mtr. kw. Gdańska 67.

Pokój
kuchnią. Sieroca 26. (19550

Pokój
kuchnia umeblow. Gdańska 86—2. 11698

Dwa
pokoje nieumeblowane, czyste, oddzielne wejście. Gdańska 91, m. 5. (11747

2 pokoje
bez kuchni zaraz. Lubelska 3, parter lewo. (19504

Pokój
z kuchnią, obszerne, jasne, suche wynajmę. Białowiejski, Asnyka 6. (11808

2 pokoje
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Stroma 24. (19587

Wydzierżawię
dwupokojowe mieszkanie. Szubińska 63. 19501

Mieszkanie (19498
dwupokojowe kuchnia z przynależnościami do wynajęcia. Leszczyńskiego 16.

Dzierżawa
dwa pokoje urzędnikowi, emerytowi. Stary Rynek, rzeźnictwo. (11732

Mieszkanie (19604
dwupokojowe próżne używanie kuchni bezdzietnym tanio oddam (nowa willa). Płocka 13, gospodarz.

2 mieszkania
do wynajęcia. Grunwaldzka 143. (19492

Mieszkanie
słoneczne 2 pokoje kuchnia umeblowane tanio odda Dworcowa 74, m. 6 naprzeciw Dyrekcji Kolejowej. (19435

3 pokojowe
mieszkanie komfortowe, kompletnie odnowione, ładnej okolicy, za rocznym wzgl. półrocznym czynszem zaraz do oddania. Oferty pod „Komfortowe“ filja Dzien. Bydg. (19539

3 pokoje
kuchnia Pomorska tylko dla starszej bezdzietnej rodziny do wynajęcia. Zgłoszenia „J. K.“ filja Dzien. Dworcowa. (19589

6 pokoi
I piętro, komfort Gdańska 46, gospodarz. (11771

5 pokoi
zaraz do wynajęcia. Zbożowy Rynek 10. (19597

5 pokoi (19505
II piętro, wszelkie wygody, wydzierżawi przystępnie gospodarz. Swiętojańska 21, portjer.

Pięcio
lub dwupokojowe mieszkanie oddam czynsz zgóry Niegolewskiego 15, gospodarz. (19580

Mieszkanie
3 pokojowe z łazienką, pokojem dla służącej i werandą od 1. XI. do wynajęcia. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „G. 100“. (11662

4 lub 5
pokoje słoneczne do wynajęcia. Gospodarz, Paderewskiego 3. (11759

3 pokojowe
komf. mieszkanie centr. do wynajęcia i pokój mebli na sprzedaż. Jagiellońska 2, m. 20. (19594

4 pokojowe
mieszkanie. Plac Piastowski 11. (11804

Mieszkanie
3-pokojowe. Wzgórze Dąbrowskiego 12. (19620

POKOJE WOLNE

Pokój
osobnem wejściem do wynajęcia. Bocianowo 28, gospodarz. (11761

Pokój
inteligentnem. Matejki 5, m. 6. (19538

Pokój
Matejki 5-1. (11772

Pokój
Grodzka 8/13. (19536

Pokój
Długa 12, m. 2. (19534

Pokoik
Chwytowo 11, m. 11. (19585

Pokoje
komfortowe. Cieszkowskiego 1—1. (11763

Pokój
słoneczny. Warmińskiego 11—2. (11755

Pokój
umeblowany 2 osoby, gotowanie, wodociąg. Kordeckiego 17. (19554

Niekrępujący
pokój 1 lub 2. Mazowiecka 6. (11782

Pokój
dobrze umebl. Chwytowo 13, m. 3. (19581

Pokój (19564
z niekrępującem wejściem Jagiellońska 28, portjera.

Pokój
dobrze umeblowany, słoneczny. Paderewskiego 14 m. 7. (19566

Pokój (11754
balkonowy, niekrępujący. Paderewskiego 18, I. lewo.

2 pokoje
ładnie umeblowane z utrzymaniem lub bez od 1. wynajmę. Chodkiewicza 22, m. 6. (19583

Dobrze
umebl. pokój. Okole, Kanałowa 11. (11752

Pokój
Długa 2, m. 6. (19599

Pokój (19569
umeblowany z bibljoteką. Kościuszki 4, m. 6.

Pokój
utrzymanie. Cieszkowskiego 9, m. 8. (11765

Lepszy
frontowy pokój. Cieszkowskiego 13/5. (19551

Bezrobotny
Fr Schoffer fotograf w Bydgoszczy, ul. Leszczyńskiego 18, może przyjąć na mieszkanie z utrzymaniem 2 studentów. Opieka rodzicielska. „Pomoc dajcie mi Rodacy“. (19602

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Biuro
buchalt. - podatkowe Jana Hennesa, dypl. buchaltera-eksperta ul. Gdańska 1, telefon 343. (11706

Materace
Dworcowa 46
19156

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyścielanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek, Grodzka 8. (19514

Gorsety
wiedeńskie, paryskie wykonuję. Świetlik, Długa 40, m. 5. (19502

Najtańsza
chemiczna pralnia, prasowalnia, prężenie firan. Wolniewicz, Podwale 1, podwórze. 19523

Wykonuję
koncesje budowlane, rysunki wszelkiego rodzaju i statyczne obliczenia, na życzenie obejmę kierownictwo budowy po cenie przystępnej. Fabjan Frąckowiak, dypl. mistrz murarski i ciesielski, Grunwaldzka 35, m. 4. (18868

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyścielane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Kapelusze
damskie wielki wybór, ceny najniższe. Siostry Rekowskie, Teof. Magdzińskiego dawna Kościelna 3. (19326

Futra
najsolidniej wykonuje jedyne na miejscu ściśle polsko - chrześcijańskie kuśnierstwo najpopularniejszego na Pomorzu fachowca Stanisława Rudaka, Bydgoszcz, Dworcowa 70. (17214

Siatki
1,45 druciane dla ogrodzeń—żwiru. Fabryka Ostrowski, Mazowiecka 26. (11696

SPRZEDAŻE

Willa
piętrowa pięciopokojowa ogrodem Bielawki. Adres Dz. Bydg. (11674

Ziemi
$1^1/_2$ morga, (3 place budowlane) sprzedam. Kozietulskiego 21. (19346

Sprzedam
dwa domy piętrowe korzystnie za gotówkę. Wiadomość Dziennik. (19526

Sprzedam
dom dochodowy. Restauracja-piekarnia, Jagiellońska 45. (11719

Parcele
na sprzedaż. Senatorska nr. 23. 19464

Willa
w Orłowie 20 pokoi natychmiast na sprzedaż cena 85.000,— wpłata 35.000 reszta hipoteka bezprocentowa. Zgł. „Informator" Orłowo, przy dworcu. (19421

Domy (19292
parcele na sprzedaż w Gdyni i okolicy. Oferty Biuro Handlowo - Pośrednicze „Merkur", 10 Lutego obok starego sądu.

Dom
handlowy przy głównej ulicy Torunia z powodu działów sprzedam. Czynsz 21 000, cena 200.000, wpł. 100—150.000. Oferty poważnych reflektantów Dz. Bydg. Toruń „Handlowy". (19298

Kawiarnię
w centrum Poznania, w pełnym ruchu, dobrze zaprowadzoną z kompletnem urządzeniem z powodu posiadania dwóch interesów, natychmiast za gotówkę sprzedam. Cena 6.000,—. Oferty Katowice II. Paderewskiego 2, Jędrzejewski. (19482

Dom (19462
5 pokoi, 4 morgi łąki, ogród tanio sprzedam. Solec Kuj., Kościuszki 22.

Sprzedam (19293
nowy dom dwu mieszkaniowy, z warsztatami masywnemi, Wejherowo, dochód 200,— zł miesięcznie. Cena 14.000, wpłata najmniej 7.000. Zgłoszenia Hermann, Gdynia, Grabówek, parcela Trepnera.

Dom
parterowy masywny, duży ogród warzywny, dobre położenie, przedmieście Gdyni egzystencja pewna, okazyjnie sprzedam, cena 1200 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia. (19472

Dom
komfortowy 24.000 sprzedam. Oferty filja „Właściciel". (11699

Domek
nowy sprzedam, wpłata 2500. Adres wskaże Dziennik. 19525

Dom (19463
z lokatorami, morga ogrodu, tanio sprzedam. Solec Kujawski, Kościuszki 22.

Kolonjalka
na sprzedaż. Adres Administracja. (19503

Kolonjalkę
sprzedam, dobry puukt. Adres Dziennik. (19520

Egzystencja
kiosk centrum, elegancko urządzony zaraz na sprzedaż. Wiadomość Hotel Rio, pokój 6. (11625

Staro
zaprowadzony skład papieru zaraz na sprzedaż, dobra egzystencja. Wełniany Rynek 6. (19500

Sklep
tytoniowy, w Inowrocławiu, centrum miasta zaraz na sprzedaż. Obrót miesięczny 20.000 zł, do objęcia potrzebne 6.000 zł. Oferty Dzien. Bydg. Inowrocław pod „L.1885" (19361

Stóg (19511
zdrowej żytniej słomy około 600 centn. korzystnie sprzedam. Sekwestracja Bierzgłowo, pow. Toruń. Szarafiński sekwestrator.

Pianino
ładne, prawie nowe, futro męskie (elki), dywan 260 razy 360 sprzedam. Garbary 12, m. 3. (11582

Fortepjan
krótki, krzyżowy w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Królowej Jadwigi 5, m. 5. (11737

Płaszcz
damski (jedwabny plusz) na tęgą osobę tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 25 I piętro m. 4. 11728

Dentystyczne
krzesło pompkowe, spluwaczkę białą i stolik z rączką sprzedam tanio. Of. pod „Dentysta" Bydgoszcz. 19496

Licznik (18880
110 wolt, 5 amp. stały prąd. Długa 72, tel. 1335.

Zamienię
kompl. kinoaparat szkolny „Ernemann" nowszej konstrukcji, mało używany z dopłatą na inny kompl. kinoaparat z lampą łukową. Zgłosz. Jan Mech, Wielbrandowo, poczta Skórcz (Pom.) (19445

Futro
karakułowe nowe sprzedam. Rycerska 15. (19515

Buraki
pastewne sprzeda Spokojna 17. 11714

Fortepjan
tanio sprzedam Król. Jadwigi 29, m. 7. (11748

Pierzynę
nową 38 zł., sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (11380

Spadkowe (11711
urządzenie pokoju kuchni sprzeda Pułaskiego 33.

Dachówkę
starą sprzedaje Konieczny, Śniadeckich 32. (11724

Maszynę
do szycia sprzedam. Nowodworska 1, m. 1. (19516

Pompę
do wody sprzedam tanio. Pomorska 26. (11740

Elektrolux
odkurzacz. Zgłosz. „Używany". 11750

KUPNA

Kupię
dom w Bydgoszczy przy wpłacie 30 000 zł. Zgł. Dz. Bydg. pod „J. W." (19468

Domek
(willkę) z ogrodem kupię. Of. Dzien. „Ra." (19495

Kupię (19497
szkła do zaprawy Wecka. Of. pod „W. K." do Dz.

Maszynę
do lodów, dużą kupię. Wytwór. Czekolady, K. Wakowski, Śniadeckich 29, tel. 11-74. (11683

Piec
łazienkowy. Oferty „Weglowy". 11749

Kupię
urządzenie młyńskie używane. Tokarski, Pawłówek p. Bydgoszcz. (11712

Plac
budowlany kupię. Oferty „Gotówką" Dzien. (19524

LEKCJE

Lekcyj
gry na fortepianie łatwą metodą udziela po przystępnej cenie Róża Mentzel, w Berlinie egzam. nauczycielka, Pomorska 17, mieszk. 6. (18786

Lekcyj
gry na fortepianie i skrzypcach na podstawie konserwatorjum udziela Garbary 19, mieszk. 2. (19491

Kursy Handlowe
koncesjonowana Szkoła Marji Romington wykłada księgowość, pisanie na maszynie, korespondencję handlową polską, niemiecką, francuską, angielską. Kurs sześciomiesięczny początek 1 listopada. Miesięcznie 20 zł. Wpisy Piotra Skargi 7. (11697

Kto
chce przez zimę nauczyć się mówić po francusku niech napisze: „Paryżance" filja Dziennika. (11739

POSADY WOLNE

Agenci (19321
potrzebni w miejscowościach z światłem elektrycznem, pokupny artykuł, pewna egzystencja. Mała kaucja wymagana. Bydgoszcz, Śniadeckich 46/8.

Hafciarki (11665
do ręcznego i maszynowego haftu potrzebne zaraz. Zgł. J. Pilaczyński i Ska, ul. Gdańska 14.

Przedstawicielstwo.
Ogólnokrajowa chrześcijańska instytucja kredytowo-zapomogowa powierzy przestawicielstwo swoje osobom inteligentnym, sprężystym i bezwzględnie sumiennym i uczciwym. Stała praca, warunki korzystne. Zgł. z podaniem życiorysu i referencji kierować pod adresem: „Wiano" Wydział Propagandy i Akwizycji, Poznań, ul. Sienkiewicza 3. (19359

Zdolni
przedstawiciele poszukiwani przez wielką firmę dla przyjmowania zamówień na artykuły pierwszej p o t r z e b y. Łatwa sprzedaż, poważna praca i dochodowa. Oferty sub. „Egzystencja zapewniona" ogłoszenia Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50. (18232

Akwizytorzy
w każdem mieście, miasteczku poszukiwani. Wyroby złote, srebrne na raty. Pensja, prowizja. „Eternitas", Warszawa, Hortensji 6. (19166

Zdolnych
agentów do zakupu większych ilości ziemniaków fabrycznych poszukuje poważna firma. Zgł. do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Agent". (19010

Pomocnik
drogeryjny, umiejący samodzielnie pracować, z długoletnią praktyką poszukuje posady, względnie przyjmie przedstawicielstwo za kaucją według ugody. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kaucja". (19200

Trio
dobre lub kwartet muzyczny potrzebny od 1-go listopada. Oferty z podaniem warunków i fotografji Kabaret Mazurka Grudziądz. (19426

Bufetowa
do objęcia bufetu na rachunek, kaucja 200 zł, od 1. XI. potrzebna. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Nowe, Pomorze. 19451

Bufetowy
który obejmie bufet na własny rachunek potrzebny od 1 listopada do mojej restauracji i winiarni. Refl. z odp. gotówką z branży kolon. kup. z dobr. świad. raczą zgłosz. piśm. przesłać A. Filarski, Chełmno (Pom.) (11709

Operator
kinowy zaraz potrzebny. Batorego 3, I ptr. (19513

Nauczycielkę
egzaminowaną, muzykalną poszukuję od 1. XI. br. dla mojej córeczki, uczennicy III kl. gimnazjalnej, która przysposobi ją do V kl. gimnazjalnej. Fotografje i warunki proszę pod „E. M." do administracji. (19438

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Hetmańska 8, Słomski, mistrz fryzjerski. (11734

Gospodynię
młodą, przystojną poszukuje samotny. Pensja, fotografja. Filja „Blondynka". 11713

Służąca
z dobrem gotowaniem potrzebna. Długa 52. (19411

Dziewczę (19415
13—14 letnie najchętniej sierotę do lekkich prac. Of. Dzien. Bydg. pod „13—14".

Kucharka
do restauracji potrzebna od 15. 10. lub 1. 11. Zgł. pod „A. K." do filji Dz. Bydg. (11742

Posługaczka
gotowaniem potrzebna. Gdańska 16, m. 13. (11745

Panna
potrzebna do dwojga dzieci. Umiejętność obchodzenia się niemowlęciem konieczna. Lewin, Al. Mickiewicza 4. (19506

Chłopiec
do lekkich prac. Malborska 13. m. 1 (19522

POSADY POSZUKUJĄ

Podręczna
do kapeluszy, poszukuje jakiejkolwiek pracy za małem wynagrodzeniem. Do filji Dz. pod „202" (19387

Młoda
inteligentna przyjmie posadę gospodyni, sekretarki. Zgł. Dz. Bydg. Gdynia. (19471

Poszukuję (19499
posady inkasenta lub podróżującego. Dam hipot. kaucję na 4 000. Oferty do Dz. Bydg. pod „4000".

Szofer
ślusarz-mechanik, kawaler lat 21, z dobremi referencjami szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Z g ł o s z e n i a d Dzien. pod „Sz. K." (1877

Starszy
ekspedjent - dekorator branży bławatnej poszukuje posady zaraz. Zgłoszenie Dziennik Bydgoski pod „Led". 19253

Książkowy
bilansista poszukuje posady Oferty filja „Sto". (11704

Szofer
mechanik z kilkuletnią praktyką, dobremi świadectwami szuka jakiejkolwiek posady, zna się na wszelkich reperacjach przy samochodach jak i przy innych maszynach, również zna się na instalacjach, obecnie znajdujący się od dłuższego czasu bez pracy i wszelkich środków do życia prosi Szanownych Pracodawców o jakiekolwiek zajęcie za małem wynagrodzeniem. Do Dzien. pod „Żonaty". (19490

Sierota
znająca szycie poszukuje jakiejkolwiek posady. Of. filja Dz. „Zaufana". (11703

Sierota
posznkuje pracy jako kasjerka, biurowa, lub podobnej, stawiam kaucję. Zgł. pod „Kasjerka" filja Dziennika. (11744

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
320, 180, 80 morgowe. Nowakowski, Dworcowa 70. 11717

Ogrodnictwo
3 morgi, willa trzy pokoje miesięcznie 50. Gburczyk, Jackowskiego 36. (19523

Wydzierżawię
oberżę, skład kolonjalny jedyna na wiosce, kolej i kościół w miejscu. Of. proszę składać pod „F. J." Dz. Bydg. (19394

Ubikację
dużą, jasną na składnicę lub warsztat wydzierżawię. Grunwaldzka nr. 39, właścicielka. 19494

Ubikacja
na warsztat składnicę do wynajęcia. Chrobrego 12, I p. 11707

Ubikacje
do wynajęcia. Plac Piastowski 7. (11731

Piekarnię
cukiernię wydzierżawię. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. 11720

Dzierżawy
piekarni szukam zaraz lub od stycznia. Zgłoszenia K. Szwarz, Grudziądz, Mickiewicza 9, I ptr. (19469

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam (11664
dla mego syna (niemieckiego abiturjenta) od 1-go listopada stancji w porządnym polskim domu (możliwie z rówieśnikiem) celem udoskonalenia się w języku polskim. Oferty z podaniem ceny uprasza A. Erdmann, Gniezno, Łubieńskiego 1.

Pokoju
niekrępującego z utrzymaniem lub bez poszukuje kawaler z akad. wykszt. Oferty pod „Prawnik" do filji Dz. Bydg. (11730

2 pokoi (19519
dobrze umeblowanych z pełnem utrzymaniem poszukuję w okolicy Kołłątaja, Jagiellońskiej, Libelta. Oferty z podaniem ceny do Dz. pod „A. B. 12".

Pokój
umeblowany, niekrępujący, możliwie osobne wejście, poszukuje. Oferty cena, do filji Dzien. pod „Miły". (11735

POKOJE WOLNE

Przyjmę
na stancję z nauką, (przygotowanie, korepetycje lub późniejsze umieszczenie w odpowiedniej szkole, instytucie, albo zakładzie) 60 zł. miesięcznie. Udzielę ponadto wszelkiej pomocy naukowej, urządzam kursy historji, literatury, języków, opracowuję referaty, wypracowania it.p. Niezamożnym ulgi, książki na miejscu. Zgł. Glatzel, Bydgoszcz, ul. Długa 28, m. 4, II p, od 1—3 popołudniu. (19507

Duży (19402
próżny, słoneczny pokój frontowy z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Pomorska 17, m. 6.

Pokój
słoneczny, z wszelkiemi wygodami, osobne wejście urządzenie radjowe, z utrzymaniem, lub bez zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (19403

Dwa
pokoje słoneczne, oddzielne wejście, do wynajęcia. Gdańska 91, m. 5. (11657

Pokój (11685
wygodnie umeblowany. Paderewskiego 12, m. 4.

Dwa
puste pokoje odnajmę. Słowackiego 1. m. 6. (19393

Pokój
dla 1—2 pań. Chrobrego nr. 12, m. 2. 11708

Wspólniczka
na pokój. Pomorska 3—4. 11716

Pokój
Pomorska 3—4. (11715

Pokój
Chrobrego 7—2. (11741

Pokój
umebl. Chrobrego 20. (11702

Pokój
dwom osobom. Swiętojańska 3-4. (11736

Pokój
Długa 45—3. (11722

Wynajmę
pokój lepszemu panu. Swiętojańska 13—8. (11751

Pokój
frontowy, jasny, bardzo miły do wynajęcia. Cieszkowskiego 10, m. 6. (11729

Frontowy
Jezuicka 16—4. (11718

2 dobrze (11727
umebl. pokoje. Weyssenhoffa (Zacisze) 7, m. 3.

1—2 pokoje
umebl., utrzymanie, używanie kuchni wynajmie. Swiętojańska 3—6. (11746

RÓŻNE

Przewóz (11283
towarów wszelkiego rodzaju uskutecznia korzystnie H. Althaus, Ossolińskich 6, telefon 1119.

Wszelkie (19485
choroby nawet najbardziej zastarzałe, chroniczne, przedewszystkiem: rak, gruźlica, kiła, skórne, weneryczne, kobiece, wewnętrzoe. Cierpienia żołądka, kiszek, nerek sercowe, reumatyczne, sklerozy i inne, bezoperacyjne, bez zastrzyków uleczalne metodą naturalną. W razie niemożności przybycia przesłać szczegółowy opis choroby. Informacje bezpłatne. Zakład Przyrodoleczniczy-Homeopatyczny Dra Chabika, Gdańsk, Weissmönchen-Hintergasse 1-2, I. piętro.

Piękny biust

dzięki użyciu nowego, polecanego przez lekarzy paryskiego kremu
Diva.
Pani Marja St. pisze: „I znowu biust mój osiągnął tą samą linję, którą miałam, mając lat 18. Już wkrótce po rozpoczęciu kuracji nastąpiło widoczne wzmocnienie i zaokrąglenie kształtów". Wszystkim kobietom czy mają 17, czy 55 lat, nadaje DIVA w kilkudniach pełną czaru prawdziwą kobiecość linji. Słoik próbny 3,50 zł. duży pakiet kuracyjny 5,50 zł. Proszę o podanie, czy chodzi o rozwinięcie, czy też wzmocnienie biustu. Wysyłka dyskretna. Specjalna oferta: Kto przy zamówieniu w ciągu 3 dni dołączy niniejsze ogłoszenie, otrzyma słoik próbny za 2.50 zł, cały pakiet kuracyjny za 3,50 zł.
Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn skrytka pocztowa 100/678.

Antykwarjat
„Stała Okazja", Gdańska nr. 10, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterję, porcelanę, kryształy, maszynę do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra itp. (19106

Samochód (18372
eleg. 6 osob. otwarty zamienię na inne wartości. Oferty Dz. Bydg. „S.6".

Tysiące
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka. (16673

Unieważniam
książkę wojskową. Alojzy Mrówczyński. (19395

MATRYMONJALNE

Najkorzystniejsze
propozycje matrymonjalne paniom — panom poleca „Echo". Najnowszy numer 50 groszy (znaczkami) — starszy darmo wysyła Redakcja, Poznań. 18842

Ziemianin
znużony kawalerką poszukuje z braku znajomości tow. życia. Panie które lubią wieś i którym zależy na spokojn. współżyciu proszę niekrępując się zgłosić z załączeniem fotogr. lub za pośrednictwem krewnych. Fotogr. zwraca się natychmiast, dyskrecja zapewniona. Do eksped. Dzien. Bydg. „nr. 888" (19075

Bogato
Cię ożeni biuro międzynarodowe (możliwość wyjazdu zagranicę). Adresować: 26, Rue St. Placide, Paris (6.) France. (19250

Panna
przystojna posiadająca piekarnię wyjdzie za piekarza. Oferty „Przystojna W" do administr. (19444

Kawalerów (19470
dwóch lat 24, 34, celem prowadzenia interesu, poszukują panny z gotówką od 500 zł. Cel matrymonjal. Zgł. Dzien. Bydg. Gdynia.

Wyższy
urzędnik techn. kawaler, na poważnem stanowisku szuka inteligentną uroczą panią do lat 26. Cel matrymonjalny niewyklucz. Panie niezależne uprasza się zgł. z dołączoną fotografji którą zwracam do filji Dzien. Bydg. pod „A. Z. 222". (11705

Kawaler
lat 37, na kierowniczem stanowisku, światowiec, poszukuje samotnej majętnej żony. Oferty z podobizną, którą się pod słowem honoru zwraca pod „1895" do filji. (11725

Inteligentna
sierota pozna chętnie starszego, zamożniejszego pana. Zgłoszenia pis. filja Dz. „Inteligentna". (11743

Murowane (18382

Dom Pończoch najtańszy!

Pończochy dam. jedw. · · · 2.25 **1.20**
Pończochy dam. bez skaz · · 2.75 **2.50**
Pończochy dam. jedw. matowe Ia · **3.50**
Pończochy dam. czysta wełna 4.95 3.50 **2.50**
Pończochy dam. wełna z jedw. 5.95 3.95 **1.95**
Pończochy dam. macco · · 1.95 1.40 **1.10**

Szlupfery dziec. wełna · · · od **2.50**
Szlupfery dam. dziane czysta wełna **6.00**
Szlupfery dam. podwłóczki · · · **1.50**
Koszulki dam. podwłóczki · · · **2.00**

pozatem w dużym wyborze: **skarpetki, rękawiczki, oraz ostatnie nowości w swetrach i pulower.**

Dom Pończoch, Mostowa 12

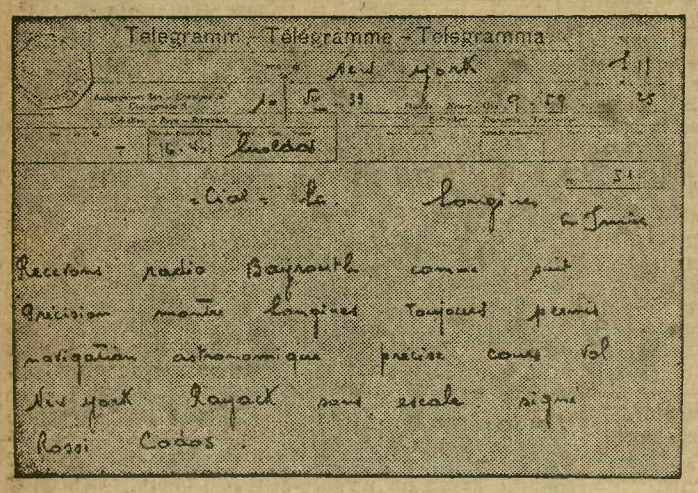

Fotografja telegramu nadanego w Nowym Jorku dnia 10. 8 1933 którego treść brzmi:

Dokładne sterowanie w przestrzeni astronomicznej było stale umożliwione dzięki precyzyjnemu chodowi naszych zegarków „Longines" oraz chronografów w czasie nieprzerwanego lotu Nowy Jork-Rayack.

Rossi, Codos.

Jak z treści powyższego telegramu wynika, zawdzięczają lotnicy Rossi i Codos wielki swój sukces światowej sławy zegarkom „Longines". (18874

Zegarki „Longines" poleca po przystępnych cenach **H. Kaszubowski** S. z o. o. **Bydgoszcz, ul. Długa 22**

Pozostałe 5.000 par domowych pantofelków

SPRZEDAJEMY PO ZNIŻONYCH CENACH!

DZIECIĘCE 27-34 **2.-**

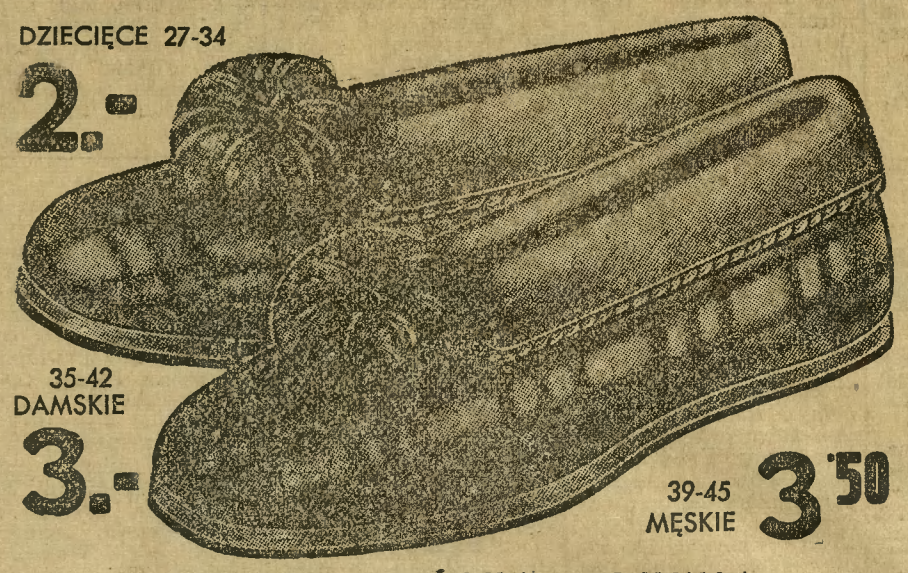

35-42 DAMSKIE **3.-**

39-45 MĘSKIE **3.50**

MĘSKIE skarpetki: Zł. 0.60, — 0.90 florowe w desenie i gładkie Zł. 1.20, 1.50, 2.-, wysokie sportowe 1.50, 3.—,

DZIECIĘCE pończoszki Zł. 0.60 0.90, 1.20, 1.70.

DAMSKIE pończoszki jedwabne Zł. 1.20, 2.50, 3.— jedwabne matowe w doskonałym gatunku . . . . Zł. 3.75 florowe Zł. 1.20, 2.- makowe . . Zł. 3.-

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU.

19786) 44-P.

Szkoła Zawodowa Żeńska
w Bydgoszczy, ul. Konarskiego L. 5, tel. 1590

przyjmuje uczenice na dział **krawieckiczyzny** i dział **gospodarstwa domowego.** Opłata za naukę 15 zł miesięcznie. Prócz tego szkoła prowadzi jeszcze kursy gotowania, pieczenia i t. p. (16866

Istniejący od 1829 r.

HOTEL SASKI
W WARSZAWIE ULICA KOZIA 3
(KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 33)

Pod nowym zarządem, po gruntownym remoncie, poleca ciche, czyste i tanie pokoje od zł 4,50 do 12,— z ustępstwem dla stałych gości. Kąpiele, gorąca woda na każde żądanie. Fryzjer, telefon, kawiarnia, restauracja, garaże-na miejscu (17186

SAME ASY
LUBIEŃSKA
DAMIĘCKI
SAMBORSKI
JUNOSZA-STĘPOWSKI
DULĘBA
WĘGRZYN
ŻABCZYŃSKI
KURNAKOWICZ
ZELWEROWICZ
LESZCZYŃSKI
ANDRZEJEWSKA
JUSTIAN
OWERŁŁO
CHÓR DANA

w jubileuszowem arcydziele wytwórni „SFINKS"

DZIEJE GRZECHU

realizacja: H. SZARO

Sobota, 14 października br.

Galowa premjera

W KINIE **ADRIA**
MOSTOWA 9, TELEF. 449

Początek o godz. 5-7-9

MIEJSCA NUMEROWANE

Na godzinę 5-tą ceny miejsc **zniżone.**

Uwaga! Celem uniknięcia natłoku przy kasach wieczornych uprasza się o zakupywanie biletów w południe od godziny 12-tej do 2-giej. (19645

Warszawska wytworna pracownia sukien damskich
Podolska 1, m. 2 parter. (18276

Przekonaj się!
25% taniej
Jesionki płaszcze damskie i dziecięce ubrania, płaszcze męskie, chłopięce i spodnie.
Letnie płaszcze za bezcen. (16727
Bydgoszcz, Długa 22
Dorożyńska.
Firma Chrześcijańska.
Własny wyrób.

Bułki
rozmaite ciasta
kupuje się u nas **największe** wobec tego najkorzystniej (17047
Dwór Szwajcarski
spółdz. z o. o.
Mleczarnia i Piekarnia.

Kilka mało używanych
pianin, fortepianów i harmonji
poleca tanio z gwarancją (18230
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz ul. Śniadeckich 2.

Na raty miesięcznie EXPRESS **20 zł.**

11945

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Prospekty gratis.

PROSZEK Z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM"

12261

Nowa metoda kuracyjna

uznana przez najwybitniejszych lekarzy i stosowana w praktyce jest to

KURACJA DOMOWA

za pomocą rośliny, którą dobroczynna matka natura stworzyła, dając jej wielką siłę leczniczą. Siła lecznicza

CZOSNKU

jest powszechnie znaną. Badania i doświadczenia wykazały, że przy **wysokiem ciśnieniu krwi,** w niektórych objawach **sklerozy,** przy cierpieniach **aorty,** w ciężkich wypadkach **anemji, bronchitach, astmie,** przy **gruźlicy płuc, cierpieniach wątroby, braku apetytu,** w wypadkach **złego trawienia, przy wolu**

SULFALLIN

(wyciąg czosnku w kapsułkach) okazuje się środkiem zbawiennym.

Żądajcie tylko zaraz (19478

bezpłatnego

opisu tej nowej metody kuracyjnej.

Wystarczy wysłać kartę pod poniżej podanym adresem:

Pannonia-Apotheke, Budapest 72
Postfach 83, Abt. S. 1.

PIANINA i FORTEPIANY
największej pierwszorzędnej fabryki krajowej
ARNOLD FIBIGER
(egz. 1878 r.)
Kalisz, Szopena 9. — Telefon 263.

Polecana przez największe powagi muzyczne. — Dostawca konserwatoryj i szkół muzycznych. — Najwyższe odznaczenia na wystawach zagranicznych i krajowych (Paryż, Londyn, Rostow n. Donem, Katowice, P. W. K. Poznań, Pierwsza Wystawa Muzyczna w Warszawie etc.). Ostatni wyraz techniki i doskonałości tonu.

Znacznie zniżone ceny! Niezwykle dogodne warunki!

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Bydgoszcz — prof. J. Stefan, Brześć — prof. Maleczek, Inowrocław — Knast, Katowice — Glowka, Kwiatkowski, Kraków — Bołoński, Król. Huta — Glowka, Lwów — K. Kalm i Syn, Łódź — Weilbach, Łuck — Kuźniec, Ostrów Wlkp. — Kurowski, Poznań — Kwiatkowski, Pułtusk — Kobyliński, Piotrków-Tryb. — Wiśniewska, Sosnowiec — Engelking, Stryj — Trunkwalter, Suwałki — Ancewicz, Toruń — Turostowski, Warszawa — Gebethner i Ska, Wilno — Pacak. (15634

WAŻNE. F-a ARNOLD FIBIGER niema nic wspólnego z f-ą o podobnem brzmieniu, mieszczącą się również w Kaliszu.

Na sadzenie jesienne dostarcza z bardzo wielkich zapasów w pierwszorzędnym, pod gwarancją prawdziwym towarze wszelkie 18171)

drzewka owocowe i alejowe, krzewy owocowe i ozdobne, róże etc.

AUG. HOFFMANN, Gniezno. Telef. 212
Szkółki drzew i hodow. róż. Katalog or. cennik na życz. bezpł.

ZĘBY PERŁY
PRIMADONT
17904

Zakład ortopedyczny
Bydgoszcz Śniadeckich nr. 29, m. 1
M. Kiciński
wykonuje
Protezy rąk i nóg, Przyrządy chód ułatwiające, Stopy krzywe prostujące, Gorsety ortopedyczne. Pasy brzuszne i rupturowe. (56666

DARMO nie dajemy, ale najlepiej i najtaniej kupisz

FUTRA

w znanej w całej Polsce firmie

RAPAPORT

Największy wybór — Najnowsze modele

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 33

17215 Telefon 21-13

Zwiedzenie interesu nie obowiązuje do kupna.

CZY TO MOŻLIWE?

— O co pana oskarżają?
— O znęcanie się nad żoną.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.